

Wilków: Pawłowski tłumaczy się wojewodzie

Henryk Pawłowski

5

Lider Prawyborów ze Wspólnotą

6 głosów
Karol Grzęda

5

Grażynka z „Klanu” w Opolu

15



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

2 - 8 października 2018 r. ■ nr 40 (186) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Małgorzata Ostrowska - Królikowska

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Starosto, my nie jesteśmy gorszy sort!



Mieszkańcy wsi Darowne są oburzeni postępowaniem starosty opolskiego.

– Od trzech miesięcy nie ma czasu spotkać się z nami i wyjaśnić, dlaczego nie będzie robił naszej drogi, choć była ona przewidziana do wykonania w tym roku – nie kryją irytacji.

Przeczytaj komentarze na:
opolelubelskie.24wspolnota.pl

6

Mieszkańcy wsi Darowne (gm. Opole Lubelskie) chcą, aby powiat w końcu położył asfalt na drodze biegnącej przez ich wieś

W

Nadaj bezpłatne ogłoszenie

516 019 188

Reklamuj się we Wspólnocie

517 070 830

Masz temat, zadzwoń

517 070 790

Powiat: Wichura nas nie oszczędziła

s. 28

Poniatowa: Zasłabł po dopalaczach

s. 29

Chruślina: OSP stuknęła setka

s. 30

Józefów: „Ludowcy wsadzili Teresińskiemu bronę w plecy”

To, co się wydarzyło, jest nienormalne i nielogiczne

Mieczysław Teresiński, radny powiatowy (PSL)

s. 25

Ratoszyn: Wózkiem widłowym po nodze



s. 31

Opolska policja ustala okoliczności wypadku, do którego doszło w zakładzie pracy w Ratoszynie

Głodno: Dekomunizacja niedokończona

s. 30

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

AgroNero SKŁADY OPAŁU

**• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe**

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac G5)
24-313 Wilków
tel.: **790-770-311**

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: **514-021-857, 601-287-730**

AUTO KASACJA

**- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE**

**Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588**

SKUP AUT



KASACJA POJAZDÓW

**881 372 442
721 565 926**

PLACIMY GOTÓWKĄ

WSPÓLNOTA



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2 (biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Agata Badziak,
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Kolportaż
Anna Chacewicz
Tel. 510 166 892

Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Zenon Rodzik,
starosta opolski

W tym tygodniu cztery
szpile przyznajemy staroście
opolskiemu za to, że od trzech
miesięcy nie ma czasu spotkać
się z mieszkańcami Darownego.
I za to, że dla Wspólnoty też nie
znalazł czasu na rozmowę



Mariusz Mikołajewicz,
prezes OSP w Chruślinie

Cztery gwiazdki dostają od nas
ochotnicy z Chruśliny za służenie
od wieku lokalnej społeczności,
ratowanie życia i dobytku

ROZMOWA TYGODNIA

Zmiany są potrzebne
i myślę, że oczekiwane

Rozmowa z Iloną
Majak-Gierczak, nową
dyrektorką Szkoły Pod-
stawowej nr 1 w Opolu
Lubelskim

W Mija miesiąc, odkąd
objęła Pani stery „Je-
dynki”. Jak pierwsze wra-
żenia z dyrektorowania?

- Dużo pracy. Ale to dla
mnie żadna nowość.
Duża szkoła, prawie
100 pracowników
i ponad 650 uczniów.
Więc oczywistym
jest, że praca wre. Nie
muszę chodzić na
sport - wystarczy, że
kilka razy przejdę
się po korytarzach
i kondycję fizyczną
mam doskonałą.
Czuję życzliwość
nauczycieli,
pracowni-

ków, rodziców - a to dodaje
skrzydeł.

W Planuje Pani wpro-
wodzić rewolucję w funk-
cjonowaniu szkoły?

- Nie, ale mam wyraziste plany
w kierowaniu placówką. Szkoła
to nie jest miejsce na rewolu-
cyjne

rozwiązania, ale na działania
mające charakter ewolucyjny.
Ale zmiany są potrzebne i my-
ślę, że oczekiwane.

W Pierwsza i najważ-
niejsza decyzja, jaką
Pani podjęła jako dyrek-
tor?

- Wszystkie moje decyzje są
ważne, bo są nakierowane
na dobro szkoły. I te doty-
czące nowej formuły pracy
w zespole, i te o noszeniu
identyfikatorów.

W Jakie priorytety
ma nowa dyrektorka
„Jedynki”?

- Chcę, aby Szkoła
Podstawowa nr 1 im.
Kornela Makuszyń-
skiego w Opolu
Lubelskim jak naj-
lepiej przysto-
sowała się do startu
w dorosłość.
Miarą tego
działania

są zadowoleni uczniowie
i ich rodzice. Bardzo ważna
jest dla mnie współpra-
ca z rodzicami, większe
zaangażowanie ich w życie
szkoły. Jestem przekonana,
że razem z nauczycielami
możemy ciągle podwyższać
poprządkę. Bardzo ważny
jest dla mnie wizerunek
szkoły. Dlatego zadbam
o wzajemną życzliwość i jak
najlepszą atmosferę w pracy.
Tym bardziej zależy mi na
takich działaniach, gdyż
kończyłam „Jedynkę”. Tę
starą, na ul. Kolejowej.

W Nie jest tajemnicą,
że za poprzedniej
dyrektorki w SP nr 1 doszło
do bardzo poważnego
rozłamów wśród kadry
pedagogicznej. Będzie
Pani próbowała uzdrowić
sytuację?

- Rzeczywiście czuć było
napięcie, ale to już prze-
szłość. Mam doświadczenie
we współpracy z ludźmi. Ja
lubię ludzi. W pracy spędza-
my prawie połowę naszego
życia. Dlatego dążę do tego,
aby zarówno nauczyciele,
jak i inni pracownicy szkoły
czuli się w niej po prostu
dobrze. A bez wzajemnego
szacunku i zaufania nie da
się tego zrobić.



Ilona Majak - Gierczak

Agnieszka Ciekot

NIE PRZEGAP

3-4 października

- Wystawa grzybów, Opole
Lubelskie, Opolskie Cen-
trum Kultury, godz. 9 - 15.30.
Organizator - Państwowy
Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Opolu Lubelskim. Na wysta-
wie zobaczyc będzie można
świeże grzyby jadalne, niej-
adalne i trujące oraz otrzymać
materiały dotyczące rozpozna-
wania i zbierania grzybów.

7 października

- Uroczystość poświęce-
nia i przekazania nowego
samochodu ratowniczo -
gaśniczego dla jednostki OSP
Poniatowa - Miasto. Poniat-
owa, godz. 12.

17 października

- Obchody 10-lecia dział-
ności Uniwersytetu Trzeciego
Wiek w Opolu Lubelskim.
Inauguracja roku akade-
mickiego 2018/19. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, godz. 14.30.

Do 31 października

- Lubelszczyzna w obiekty-
wie samotnego wędrowca
- wystawa fotografii Witolda
Hadyńskiego. Muzeum
Regionalne w Kluczkowicach.
Wystawa czynna w godzi-
nach otwarcia muzeum.

ja



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 września	Karczmiska	53-letnia mieszkanka gm. Wilków	renault	1,6 promila
23 września	Poniatowa	55-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	motorower	2,5 promila
23 września	Łaziska	53-letni mieszkaniec gm. Łaziska	opel vectra	prawie 1 promil
24 września	Chodel	49-letni mieszkaniec gm. Chodel	mazda	prawie 2 promile

CENY PALIW



95

98

ON

LPG

OPOLE LUBELSKIE

ORLEN	5,19	5,54	5,04	2,45
BP	5,19	5,74	5,15	2,44
PAWTRANS	5,16	-	5,07	-

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

ORLEN	5,19	-	5,09	2,44
-------	------	---	------	------

PONIATOWA

PAWTRANS	5,09	5,45	5,04	2,35
----------	------	------	------	------

CHODEL

UL PIŁSUDSKIEGO	5,09	-	4,99	2,38
-----------------	------	---	------	------

PIOTRAWIN

DAKO	5,18	-	5,08	2,32
------	------	---	------	------

GŁUSKO DUŻE

AGRO-PAL	5,19	-	5,04	2,44
----------	------	---	------	------

PRZYTYKI

STACJA PALIW	5,08	-	4,98	2,38
--------------	------	---	------	------

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłota 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

KOMINIARZ:

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA:

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ:

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ:

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS:

81 827 38 18

NAPRAWA AGD
RAFAŁ BANASZEK

TEL. 791 673 265

PIECYKI GAZOWE:

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK:

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK:

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

2 października,
godz. 8.00- 15.00, Chruślina (4)
4 października,
godz. 8.00- 15.00,
Chodel ul. Leśna, Sportowa

R E K L A M A



*Człowiek jest
najważniejszy*

Grzegorz KAPUSTA

Kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

lista **2** miejsce **1**



MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Dawał stówkę policjantom

Emilcin: W zamian za przymknięcie oka na to, że jedzie pijany rowerem, oferował policjantom 100 zł łapówki. Trafił nie do domu, ale do policyjnego aresztu.

Mowa o 53-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna został zatrzymany przez policyjny patrol w Emilcinie. Jechał rowerem - zygzakiem. Funkcjonariusze nie mieli wątpliwości, że z rowerzystą jest coś nie tak.

Gdy dmuchnął w alkomat, urządzenie wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. 53-latek postanowił po swoim dogadać się z policjantami. Oferował im 100 zł w zamian za wypuszczenie go. Mundurowi nie skorzystali z oferty. Zabrali rowerzystę do policyjnego

aresztu. Jak się okazało, był im dobrze znany.

Teraz przed sądem odpowie nie tylko za jazdę rowerem na „podwójnym gazie”, ale także za próbę wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszom. Grozi mu nawet 8 lat więzienia.

ja



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
5 - 7 października	Biały Kieł	15.00	2D dubbing	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
5 - 7 października	Zakonnica	17.00	2 D napisy	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
5 - 7 października	Zakonnica	19.00	2 D napisy	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł

R E K L A M A

Okiem rysownika Andrzeja Nowaczyka



PSL choć miało kandydatki na burmistrza Józefowa nad Wisłą to żadnej nie wystawiło. STRONA 17

Artur Włoda

SERWIS GSM**725 851 377**

ATRAKCYJNE CENY
INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO KLIENTA
INNOWACYJNE TECHNOLOGIE
REANIMACJA ZALANYCH TELEFONÓW

► profesjonalna i kompleksowa naprawa
TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH

► profesjonalna i kompleksowa naprawa
URZĄDZEŃ MOBILNYCH

Znajdź nas na

Możliwość odbioru / dostarczenia sprzętu od/do klienta
na trasie Lublin - Opole Lubelskie

Artur Włoda Serwis GSM • Wandolin 14, k. Opola Lubelskiego
• włoda.serwisgsm@gmail.com



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

• NAGROBKI
• SCHODY

• KOMINKI
• AKCESORIA

• BLATY
• PARAPETY

**ZAKŁAD
KAMIENIARSKI**

TEL. 668 852 628

Konrad Zagozdón Niezdów 180

Sprawdź, jak pracował Twój radny przez ostatnie dwa lata

Kędziora gościem na sesjach. Czarnecka najaktywniejsza

Kolejną radę wzięliśmy pod lupę. Tym razem sprawdziliśmy aktywność, jaką w drugiej połowie tej kadencji wykazywali się na sesjach radni Rady Miejskiej w Poniatojew. Co by nie mówić, poniatowscy radni podczas obrad nie śpią.

Prześledziliśmy protokoły z sesji Rady Miejskiej w Poniatojew odbytych w drugiej połowie tej kadencji. A był to bardzo pracowity czas. O czym świadczyły odbyte 30 sesji, w okresie od listopada 2016 r. do sierpnia 2018 r. Sprawdziliśmy o jakie sprawy mieszkańców radni pytali, interelowali i wnioskowali.

Przeanalizowaliśmy wszystkie protokoły z odbytych obrad, które udostępnione są w Biuletynie Informacji Publicznej. Pod uwagę wzięliśmy frekwencję na sesjach, zgłaszane wnioski, zapytania i interpelacje, a także pobraną przez radnych dietę.

Czy poniatowscy radni dobrze wykonywali powierzony im przez mieszkańców mandat? Jak często zabierali głos na sesji w imieniu mieszkańców i poruszali zgłaszane problemy? Czy warto wybrać ich 21 października na kolejną kadencję? Ocenę pozostawiamy mieszkańcom gminy Poniatojew.

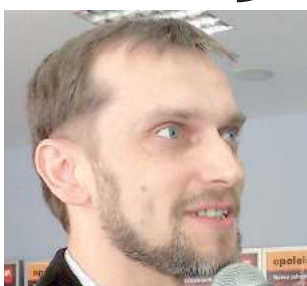
AC



Jadwiga Kuśtra

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 17.260 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie dotyczące lokalizacji przystanku do wysiadania na ul. Fabrycznej, po stronie sanatorium
2. Zapytanie dotyczące dokończenia przebudowy ul. Fabrycznej
3. Zapytanie dotyczące dalszego funkcjonowania szpitala
4. Wniosek dotyczący skucia lodu na chodniku prowadzącym do przychodni
5. Zapytanie dotyczące sytuacji finansowej Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
6. Zapytanie dotyczące remontu CKPIT i ewentualnych utrudnień w prowadzeniu działalności merytorycznej
7. Zapytanie w sprawie remontu ul. Słonecznej i tworzących się kałuż
8. Zapytanie dotyczące stworzenia regulaminu określającego zasady zachowania się w lokalach socjalnych przy ul. Fabrycznej



Łukasz Król

Frekwencja na sesjach: 28 obecności, 3 nieobecności
Pobrana dieta: 17.000 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie dotyczące możliwości odbioru nieczystości dwa razy w miesiącu
2. Interpelacja w sprawie remontu drogi wojewódzkiej nr 832
3. Interpelacja w sprawie remontu dojazdu do Izby Przyjęć w Szpitalu w Poniatojew
4. Interpelacja w sprawie rozwiązania dokuczliwego problemu kawek w mieście i zakupu odstraszczy na ptaki
5. Zapytanie dotyczące terminu rozpoczęcia instalacji solarów
6. Interpelacja w sprawie budowy progów zwalniających i studzienek chłonnych na ul. Leśniczówka
7. Interpelacja w sprawie naprawy żużlowego odcinka drogi ul. Kracze-wicka – Henin
8. Interpelacja w sprawie udrożnienia studzienek burzowych na ul. Kracze-wickiej
9. Zapytanie dotyczące segregacji śmieci według nowych zasad
10. Zapytanie dotyczące dalszego zatrudnienia Piotra Kowalskiego w spółce GPGK w Poniatojew
11. Zapytanie dotyczące wsparcia finansowego dla jednostki OSP Poniatojew Miasto na zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego



Grzegorz Zburzyński

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 17.850 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie w sprawie upublicznienia wykazu inwestycji realizowanych przez gminę w 2018 r
2. Zapytanie dotyczące parkingu za blokiem przy ul. Młodzieżowej 8 i zorganizowania przejazdu za budynkiem przy ul. Młodzieżowej 6
3. Wniosek w sprawie ustawienia kontenera na odzież w okolicy ul. Bema, Żeromskiego i Słonecznej
4. Wniosek w sprawie „ucywilizowania” lodowiska
5. Zapytanie dotyczące zakupu kontenerów dla dłużników zalegających z opłatami za mieszkania komunalne
6. Interpelacja w sprawie uszkodzonych urządzeń zabawowych przy zalewie
7. Wniosek w sprawie utwardzenia podłoża na którym stoją pojemniki na śmieci
8. Wniosek w sprawie utworzenia w Poniatojew strefy kibica
9. Wniosek dotyczący znaku drogowego na końcu ul. Targowej
10. Interpelacja w sprawie wyrównania drogi do pana Szejki
11. Zapytanie dotyczące wprowadzenia na ul. Nałęczowskiej ograniczenia prędkości do 20 km/h
12. Wniosek dotyczący zwiększenia ilości policyjnych patroli na Placu Konstytucji



Małgorzata Czarnecka

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 17.850 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Wniosek w sprawie zmiany lokalizacji kontenerów na śmieci przy ul. Brzozowej i Szkolnej 7 A i 7 B
2. Wniosek w sprawie wymiany urządzeń zabawowych na placu zabaw przy ul. Szkolnej 7 A i 7 B
3. Zapytanie dotyczące kompetencji osoby podcinającej gałęzie drzew w mieście
4. Wniosek dotyczący wyjaśnienia sprawy podrzucania śmieci do kontenerów stojących przy bloku przy ul. Szkolnej 5 A
5. Zapytanie dotyczące oznakowania przejścia dla pieszych przy ul. Brzozowej 8
6. Wniosek w sprawie namalowania „koperty” przy ul. Wesołej
7. Wniosek dotyczący wsparcia pani Haliny Ruzik w dokarmianiu bezdomnych psów
8. Zapytanie dotyczące podmiotu wywożącego nieczystości z koszy na psie odchody
9. Wniosek dotyczący zmniejszenia komisji w Radzie Miejskiej
10. Wniosek dotyczący zadbania o estetykę cmentarza komunalnego w Poniatojew
11. Zapytanie w sprawie zakupu nowych placów zabaw dla dzieci
12. Wniosek w sprawie wydrukowania ulotek dotyczących sprzątania po swoich psach
13. Interpelacja dotycząca pracy ratowników na kąpielisku miejskim
14. Interpelacja w sprawie naprawy huśtawki na placu zabaw przy ul. Szkolnej



Joanna Mazur

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 17.660 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie w sprawie 40 proc. podwyżki czynszu za dzierżawę garaży
2. Zapytanie dotyczące zmiany oznakowania na parkingu przy komisariacie policji
3. Zapytanie dotyczące segregacji nieczystości na cztery frakcje
4. Interpelacja w sprawie ustawienia kontenera na odzież w pobliżu bloku przy ul. Nałęczowskiej 6
5. Interpelacja dotycząca nieaktualnego rozkładu jazdy busów w weekendy
6. Zapytanie dotyczące wybudowanej drogi Kracze-wice – Kowala i powstałych szczelin
7. Wniosek w sprawie zabezpieczenia skarpy i utwardzenia parkingu przed blokiem przy ul. Nałęczowskiej 6
8. Zapytanie dotyczące dalszych losów budowy drogi i parkingu przy cmentarzu
9. Wniosek dotyczący montażu lampy oświetleniowej na przedłużeniu ul. 1 Maja (przy garażach)
10. Zapytanie dotyczące możliwości poprawienia wjazdu na parking przy ul. Żeromskiego 5
11. Interpelacja dotycząca utwardzenia terenu przy Gnieźnie śmieciowym za blokiem Młodzieżowa 8
12. Zapytanie dotyczące wycinki dębów przy urzędzie



Seweryn Świątek

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 20.880 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Interpelacja w sprawie przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla wsi Dąbrowa Wronowska i Plizin
2. Wniosek w sprawie pozyskania środków finansowych na przebudowę drogi łączącej Poniatojew z drogą wojewódzką 747
3. Zapytanie dotyczące realizacji projektu termomodernizacji CKPIT i budynków oświatowych
4. Zapytanie dotyczące wyodrębnienia w budżecie gminy środków na Budżet Obywatelski



Bożena Szwed

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 21.000 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

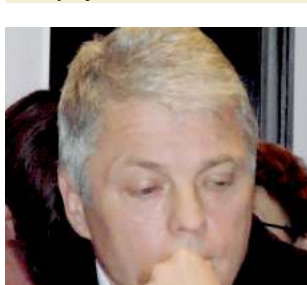
1. Zapytanie dotyczące funkcjonowania Klubu „Tęczowy Raj”
2. Interpelacja dotycząca poprawy stanu gniazda śmieciowego przy ul. Kracze-wickiej
3. Zapytanie dotyczące możliwości utwardzenia alejek na cmentarzu w Poniatojew
4. Zapytanie dotyczące miejsca, w którym można składać zużyta odzież i buty
5. Interpelacja w sprawie naprawy uszkodzonej przez intensywne opady deszczu drogi w Poniatojew Wsi



Krystyna Sadowska

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 21.000 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Wniosek dotyczący oczyszczania raz na kwartał słupów ogłoszeniowych
2. Interpelacja w sprawie zamontowania dwóch lamp oświetleniowych przy blokach na ul. Fabrycznej 16 A i B



Dariusz Grzeszczyk

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 21.000 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Interpelacja w sprawie oczyszczania chodnika łączącego plac handlowy przy ul. Modrzewiowej z ul. Fabryczną
2. Zapytanie dotyczące możliwości zobowiązania podnajemców lokali spółdzielni do zawierania umów na wywóz nieczystości
3. Wniosek w sprawie wykonania oznakowania dróg do PCPR
4. Wniosek dotyczący poprawienia przewróconej skrzynki energetycznej na targowisku
5. Interpelacja w sprawie posprzątania ul. Lubelskiej
6. Zapytanie dotyczące monitoringu miejsc postojowych w mieście
7. Interpelacja dotycząca wyjaśnienia sprawy podpisania umowy na wywóz śmieci przez właścicieli sklepu Groszek
8. Interpelacja w sprawie uszkodzonego parkingu przy bloku przy ul. Sosnowa 4
9. Zapytanie dotyczące wyboru firmy, która będzie malowała znaki poziome na terenie miasta
10. Zapytanie dotyczące rozpoczęcia prac związanych z przebudową parkingu przy ul. Sosnowej



Konrad Gołębiowski

Frekwencja na sesjach: 29 obecności, 2 nieobecności
Pobrana dieta: 17.520 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Interpelacja w sprawie wykonania oświetlenia na przedłużeniu ul. 1 Maja do ul. Kracze-wickiej
2. Zapytanie dotyczące możliwości wykonania zeskoku do skoku w dal przy Orliku
3. Zapytanie dotyczące funkcjonowania opieki medycznej w podstawówce i gimnazjum



Tomasz Pyda

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 20.860 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie dotyczące zamknięcia i rekultywacji wysypiska w Poniatojew Wsi – 2 razy
2. Zapytanie dotyczące prowadzenia monitoringu instalacji studzienek ściekowych na Heninie
3. Wniosek dotyczący naprawienia ubytków na drodze w Poniatojew Wsi
4. Zapytanie dotyczące możliwości ustawienia lustra przy wyjeździe z IV na III Kolonię



Wojciech Kędziora

Frekwencja na sesjach: 7 obecności, 24 nieobecności
Pobrana dieta: 14.110 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: brak



Marek Frąckiewicz

Frekwencja na sesjach: 30 obecności, 1 nieobecność
Pobrana dieta: 20.880 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie dotyczące otrzymywania przez softyśów wykazów podatkowych
2. Zapytanie dotyczące ustawienia znaku ograniczającego tonaż na drodze Kracze-wice – Kowala



Karol Sołdek

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 20.790 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Interpelacja w sprawie oczyszczania rzeki w Kowali z nadmiernego zakrzaczenia
2. Zapytanie dotyczące realizacji projektu solarowego



Eugeniusz Chyła

Frekwencja na sesjach: 31 obecności
Pobrana dieta: 27.300 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie dotyczące zamiany gruntów gminnych z Lasami Państwowymi

Wójt gminy Wilków zapowiada podjęcie kolejnej uchwały w sprawie sprzedaży gminnych nieruchomości, jeśli nadzór prawny unieważni uchwałę podjętą na sierpniowej sesji

Pawłowski i Kowalska tłumaczą się wojewodzie

Prawnicy wojewody lubelskiego cały czas badają zaskarżoną uchwałę Rady Gminy Wilków dotyczącą sprzedaży gminnych nieruchomości. Jedną z nich kupić chce przewodniczący rady Henryk Pawłowski. Wojewoda wezwał gminę do przesłania dokumentów i zażądał wyjaśnień.

Czy zaskarżona przez radę Gminy Wilków Jerzego Wójcika uchwała, dotycząca sprzedaży gminnych nieruchomości we wsiach Zastów Polanowski, Kąty i Brzozowa zostanie unieważniona, dowiedzieć mamy się na dniach. Wspólnota dotarła do wyjaśnień, jakie do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przesłały władze gminy Wilków w tej sprawie. A duże emocje wywołała 1,5-ara gmina działka którą przewodniczący Pawłowski kilka lat temu ogrodził i użytkował, a teraz chce wejść prawnie w jej posiadanie.

Wójt Kowalska: Nie ma przesłanek do unieważnienia uchwały

Gmina zobowiązana została do dostarczenia wojewodzie dokumentów związanych z całą sprawą. M. in. uzasadnienia uchwały i wyciągu z protokołu sesji, na której zaskarżona przez radę Jerzego Wójcika uchwała była podejmowana.

Wójt gminy Wilków przesłała też wojewodzie swoje wyjaśnienia w tej sprawie. Zrobiła to w dwóch oddzielnych pismach. Joanna Kowalska potwierdza, że przewodniczący Pawłowski brał udział w głosowaniu dotyczącym podjęcia uchwały o sprzedaży nieruchomości w trybie przetargowym. Kowalska stoi na stanowisku, że głosowanie nie dotyczyło interesu prawnego przewodniczącego



Wójt gminy Wilków i przewodniczący Rady Gminy Wilków, przekonują wojewodę i jego prawników, że działka 622/2, którą kupić chce od gminy przewodniczący Henryk Pawłowski, jest ogólnodostępna. Tymczasem jest ona ogrodzona i wykorzystywana jako przydomowy ogródek. I jak widać - nie każdy może na tej działce robić co chce. Dalej za ogródkiem na działce stoi słup i hydrant, o którym piszą wójt i przewodniczący

Pawłowskiego. I w jej ocenie nie ma żadnych przesłanek pozwalających stwierdzić, że uchwała jest nieważna.

- W wyniku ww. uchwały mogłoby dojść do przetargu dotyczącego nieruchomości gminnej i radny ewentualnie mógłby uczestniczyć w tym postępowaniu przetargowym, ale jest to kwestia całkowicie hipotetyczna, zdarzenie przyszłe, niepewne - czytamy w piśmie, jakie do Wydziału Prawnego Nadzoru i Kontroli Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wysłała 12 września Joanna Kowalska, wójt gminy Wilków.

- Co więcej, nawet uczestnicząc w przetargu, nie ma żadnej gwarancji, iż to określony radny zaproponuje najlepsze warunki i finalnie będzie nabywcą nieruchomości - twierdzi Kowalska, która stoi na stanowisku, iż to, że radny może czynnie uczestniczyć w przetargu na sprzedaż nieruchomości gminnej nie powoduje iż uchwała w tym przedmiocie dotyczy jego interesu prawnego.

Zdaniem wójta gminy Wilków,

radny nie mógłby brać udziału w głosowaniu, gdyby dotyczyło to zbycia nieruchomości na jego rzecz w drodze bezprzetargowej, co w tej konkretnej sprawie nie miało miejsca.

- Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że głosowanie dotyczyło interesu prawnego radnego, to i tak zauważyć należy, iż udział radnego w głosowaniu nie miał żadnego wpływu na wynik głosowania (czy radny by głosował czy też nie uchwała i tak by została przez radę uchwalona), a więc nie występuje istotne naruszenie prawa, które skutkowałoby nieważnością uchwały - uważa Joanna Kowalska.

Wójt gminy Wilków podała też co znajduje się na działce, wokół której wywiązała się burza na sierpniowej sesji.

- Na działce nr 622/2 rośnie jedynie trawa i chwasty, a radny nie dokonał nasadzeń roślin uprawnych z których czerpałby dochód - pisze Kowalska. - W związku z tym nie może być mowy o prowadzeniu działalności gospo-

darczej ani działalności rolniczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy oraz czerpania z tego tytułu dochodów - dodaje.

Kowalska zapowiada też, że gdyby nadzór prawny wojewody nie podzielił jej racji i argumentacji, to Rada Gminy Wilków ponownie podejmie uchwałę o takiej samej treści, ale już bez udziału w głosowaniu radnego.

W przesłanym drugim piśmie do LUW stanowiącym dodatkowe wyjaśnienie, wójt gminy Wilków pisze o samej działce 622/2 - jej położeniu, stanie, wykorzystaniu. Twierdzi, że ta działka jest ogólnodostępna. Ale nikt z niej nie korzysta, z uwagi, że jest to ślepa uliczka i stanowi dojazd wyłącznie do gruntów będących własnością przewodniczącego Pawłowskiego.

- Działka nr 622/2 nie była i nie jest obecnie użytkowana na zasadzie wyłączności przez pana Henryka Pawłowskiego - przekonuje Joanna Kowalska.

W przesłanych do prawników wojewody wyjaśnieniach, wójt gminy Wilków nie wspomniała



Joanna Kowalska,
wójt gminy Wilków

W wyniku ww. uchwały mogłoby dojść do przetargu dotyczącego nieruchomości gminnej i radny ewentualnie mógłby uczestniczyć w tym postępowaniu przetargowym, ale jest to kwestia całkowicie hipotetyczna, zdarzenie przyszłe, niepewne



Henryk Pawłowski,
przewodniczący Rady Gminy Wilków

Oświadczam, że działka ta jest ogólnodostępna, jednak nikt z niej nigdy nie korzystał i obecnie nie korzysta, ponieważ prowadzi tylko do działek będących moją własnością

o tym, że działka 622/2 została zagrodzona kilka lat temu przez Pawłowskiego, że znajduje się na niej w tej chwili murowane ogrodzenie i zabany ogródek z drewnianą altaną. Nie wspomniała też słowem, że tą działkę chciała sprzedać w trybie przetargu ograniczonego, w którym nie każdy może wziąć udział.

Przewodniczący Pawłowski: Działka ta jest ogólnodostępna

Oświadczenie do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przesłał również przewodniczący Rady Gminy Wilków.

Henryk Pawłowski informuje wojewodę i jego prawników, że działka 622/2 (red. której kupnem od gminy jest zainteresowany) jest drogą wewnętrzną, znajdującą się pomiędzy dwiema działkami stanowiącymi jego własność. I rzeczą oczywistą dla niego jest, że musi przejść lub przejechać przez działkę gminną, żeby dostać się z jednej części gospodarstwa do drugiej. Zapewnia też, że na tej działce nie prowadzi żadnej działalności (rolniczej).

- Rośnie tam trawa oraz chwasty. Ponadto oświadczam, że działka ta jest ogólnodostępna, jednak nikt z niej nigdy nie korzystał i obecnie nie korzysta, ponieważ prowadzi tylko do działek będących moją własnością - pisze w oświadczeniu Henryk Pawłowski, który zwraca uwagę na umiejscowiony na tej działce potrójny słup energetyczny o szerokości czterech metrów oraz hydrant, uniemożliwiające przejazd tą drogą.

Pawłowski w oświadczeniu słowem nie wspomniał, że zagłosował za podjęciem uchwały dotyczącej sprzedaży gminnych nieruchomości. A był jednym z wnioskodawców tej uchwały, składając wniosek do gminy o sprzedaż działki w Zastowie Polanowskim.

Przewodniczący Rady Gminy Wilków nie poinformował również wojewody o tym, że część 1,5 - arowej, jak twierdzi „ogólnodostępnej działki”, którą chciał kupić, ogrodził kilka lat temu i zagospodarował na przydomowy ogródek, na którym stoi wymurowane ogrodzenie z metalowymi przęsłami i drewniana altana.

Agnieszka Ciekot

Prawyborzy ze Wspólnotą. Grzęda liderem

Trwa głosowanie w Prawyborach Wspólnoty Opolskiej. Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zgłaszać na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z Vat). Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu oczekujemy na SMS-y oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji. Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Opolskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą. Publikowane poniżej nazwiska kandydatów są to wszystkie nazwiska kandydatów na wójtów i burmistrzów w powiecie opolskim, które zarejestrowała do 26 września Państwowa Komisja Wyborcza.

SMS na numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata koszt SMS 2,46 zł (z VAT)

Kandydaci na burmistrzów: Opole

1. Sławomir Plis sms o treści: wsp.opole.1 **1 GŁOS**
2. Dariusz Wróbel sms o treści: wsp.opole.2 **5 GŁOSÓW**
3. Zygmunta Wyroślak sms o treści: wsp.opole.5

Józefów nad Wisłą

1. Tomasz Baska sms o treści: wsp.opole.6 **3 GŁOSY**
2. Urszula Guściora sms o treści: wsp.opole.7

3. Grzegorz Kapica sms o treści: wsp.opole.8 **1 GŁOS**
4. Dariusz Piotrowski sms o treści: wsp.opole.9

Kandydaci na wójtów: Wilków

1. Joanna Kowalska sms o treści: wsp.opole.10
2. Daniel Kuś sms o treści: wsp.opole.11
3. Anna Głusiec sms o treści: wsp.opole.12
4. Przemysław Kowalski sms o treści: wsp.opole.13
5. Jan Majewski sms o treści: wsp.opole.14
6. Beata Rybak sms o treści: wsp.opole.15

Łaziska

1. Karol Grzęda sms o treści: wsp.opole.16 **6 GŁOSÓW**
2. Roman Radzikowski sms o treści: wsp.opole.17
3. Grzegorz Teresiński sms o treści: wsp.opole.18

Karczmyska

1. Janusz Goliszek sms o treści: wsp.opole.19 **1 GŁOS**
2. Jacek Rogala sms o treści: wsp.opole.20 **1 GŁOS**
3. Ryszard Szklarz sms o treści: wsp.opole.21 **5 GŁOSÓW**

red



Prawyborzy Wspólnoty

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

w gminie/mieście



Mieszkańcy stracili już wiarę w to, co obiecały władze powiatu. A obiecały, że drogę zrobią

Starosto, my nie jesteśmy gorszy sort!

Powiat opolski: Mieszkańcy wsi Darowne są oburzeni postępowaniem starosty opolskiego. – Od trzech miesięcy nie ma czasu spotkać się z nami i wyjaśnić, dlaczego nie będzie robił naszej drogi, choć była ona przewidziana do wykonania w tym roku – nie kryją irytacji. – To nieprawda – broni się starosta.

Darowne, mała wioska w gminie Opole Lubelskie. Jedni mówią, że to wieś na końcu świata z drogą donikąd. Przy tej drodze, która jest skrótem do Poniatowej i zaliczana jest do kategorii dróg powiatowych, stoją 54 domy, w których mieszka ponad 150 osób.

I tak jak mieszkańcy innych wsi, tak mieszkańcy Darownego w XXI w. chcą jeździć do swoich domów po asfaltowej nawierzchni. Mają tłuczeń, a w lecie niemiłosierny kurz.

- Jak jest sucho i przejedzie samochód, to w ogóle nie da się wyjść na dwór, bo są tumany kurzu. Okna nie można otworzyć, bo jest kurz. Człowiek po prostu się dusi. A dzieci jak wracają ze szkoły to ich ubrania są najwyczajniej w świecie siwe – opowiada jeden z mieszkańców Darownego.

Jesienią na drodze są doły, a w nich kałuże. Nie da się suchą nogą przejść.

Była w budżecie i jej nie ma

Mieszkańcy stracili już wiarę w to, co obiecały władze powiatu. A obiecały, że drogę zrobią, razem z gminą Opole Lubelskie i Lasami Państwowymi.

Droga przebudowana miała zostać już rok temu. Całe Darowne cieszyło się i cierpliwie czekało. Ale z planów wyszły nici. Droga miała być robiona również i w tym roku. Uwzględnienie została nawet w wykazie inwestycji zaplanowanych do wykonania w br. Pojawił się też geodeta, który wyznaczył jej bieg i zakopał słupki graniczne. Ale mieszkańcy wytykają, że droga wymierzana była już piąty raz. I choć rok 2018 powoli dobiega końca, to drogowców jak nie było w Darownem, tak ich już w tym roku nie będzie.

O tym, że droga nie zostanie zrobiona, mieszkańcy dowiedzieli się od radnego Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, Jana Goldmana, któremu po kilku godzinach czekania udało się porozmawiać ze starostą.

- Jeśli chodzi o tę drogę, to Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim nie zrobiło analizy ile Lasy Państwowe mogą zainwestować. Moim zdaniem podział finansowy: po 30 procent powiat, gmina i Lasy Państwowe, jest kuriozalny, wręcz szalony. Ileż LP wożą tego drewna tędy. Nie można nikogo obciążać. Można było od nich żądać tych pieniędzy ileś tam lat wstecz – uważa Jan Goldman, radny Rady Miejskiej

skiej w Opolu Lubelskim, który od kilku lat prowadzi batalię o asfalt na drodze w Darownem.

Mieszkańcy: Starosta z nas kpi

Ale tyle szczęścia co radny, nie mieli mieszkańcy Darownego, którzy od 2 lipca próbują umówić się na spotkanie ze starostą opolskim, Zenonem Rodzikiem. Bezskutecznie.

- Chcieliśmy rozmawiać, ale nie mamy z kim. Mamy ogromny żal do starosty, że przez trzy miesiące nie znalazł pół godziny czasu, żeby spotkać się i w oczy nam powiedzieć, dlaczego nie będzie robił naszej drogi – nie kryje oburzenia Piotr Gryz, sołtys wsi Darowne.

W sprawie drogi sołtys zorganizował spotkanie z mieszkańcami. Zaprosił na nie starostę, radnych miejskich i powiatowych, a także Wspólnotę. Wszyscy byli, z wyjątkiem starosty.

- Może starosta zobaczy, że tutaj też mieszkają ludzie i nam droga jest potrzebna. Może zechce w końcu zrobić naszą drogę, a nie tylko w Karczmiskach drogi robi w roku wyborczym – wytyka Zenonowi Rodzikowi sołtys podopolskiej wsi.

Mieszkańcy Darownego uważają, że władze powiatu z nich kpią.

- Nie zależy im na zrobieniu tej drogi, bo nasza wioska jest nieduża. Uprawnionych do głosowania jest około 50 osób, z czego jakieś 30 chodzi i głosuje, więc to jest kropelka. Dla pana starosty mieszkańcy naszej wsi to żaden elektorat, on sobie kpi z takiego elektoratu – komentuje Ewa Madejek, mieszkanka Darownego. - W Opolu nie zlekceważy ludzi, bo tam kilkaset głosów straci, jeśli w porę drogi nie zrobi czy czegoś innego – dodaje.

Jak nie całą, to kawałek

Zdaniem sołtysa wsi Darowne jak powiat nie ma pieniędzy na zrobienie całego ponad kilometrowego odcinka drogi, to powinien zrobić w tym roku chociaż kawałek. Tyle, na ile powiat i gmina stać.

- A tak starosta zabrał nam te pieniądze i przeznaczył je na ul. Przemysłową, a mógł zrobić przecież kawałek drogi u nas. A tłumaczenie, że Lasy Państwowe się nie dokładają, a będą niszczyć tę drogę, jest absurdalne – komentuje Piotr Gryz.

Mieszkańcy apelowali do obecnej na spotkaniu radnej Ilony Majak-Gierczak, aby przekazała władzom powiatu na sesji, że zostawili ich tu bez pomocy, choć w Darownem żyją tacy sami ludzie jak w Opolu czy Karczmiskach.

- Będę składała kolejny wniosek do budżetu powiatu na 2019 r. na remont tej drogi, o ile jeszcze mam nadzieję, zdążę w tej kadencji – deklaruje radna powiatowa Ilona Majak-Gierczak (Klub Porozumienie Powiatowe), która o wykonanie nawierzchni drogi powiatowej w tej wsi zabiegała kilkakrotnie.

Starosta: Nieprawdą jest, że nie miałem czasu!

Liczyliśmy, że może dla nas starosta znajdzie czas i przy okazji



- Przywieziemy tu starostę, jak będzie sucho. Postawimy na środku drogi i będziemy jeździć samochodami. I zobaczymy jaka będzie jego reakcja - mówią rozgoryczeni mieszkańcy wsi Darowne

rozmowy o józefowskim PSL-u, porozmawiamy również o drodze w Darownem. Niestety, Zenon Rodzik i dla nas nie znalazł pół godziny. Wysłaliśmy mu pytania.

Włodarz powiatu tłumaczy się, dlaczego nie mógł przyjechać do Darownego. Bo miał „zaplanowane i potwierdzone spotkanie parę miesięcy wcześniej”. Twierdzi też, że nieprawdą jest, iż nie miał czasu dla delegacji mieszkańców Darownego.

- W bieżącym roku spotykałem się kilkakrotnie ja, jak również moi zastępcy, z przedstawicielami mieszkańców – zapewnia Zenon Rodzik, starosta opolski. - Jeśli były podejmowane jeszcze inne nieskuteczne próby, to zapewne powodem najprawdopodobniej był napięty grafik, albo fakt, że zadanie inwestycyjne dotyczące drogi było ujęte do realizacji w budżecie powiatu – dodaje.

Pytaliśmy starostę też o to, kiedy ostatni raz był w Darownem i widział jak wygląda ta droga. Rodzik przypomina, że powiat posiada sieć drogową liczącą ponad 400 km oraz kilkadziesiąt innych zadań i kompetencji. A nadzorem nad drogami i monitorowaniem inwestycjami czy remontami zajmuje się wyspecjalizowana jednostka - Zarząd Dróg Powiatowych.

- Stan dróg jest znany zarządcy i przekazywany w różnych raportach staroście i zarządowi i nie ma potrzeby częstego monitorowania i wizytowania przeze mnie. Od przedstawienia stopy starosty na drodze pieniędzy nie przybędzie ani jakości się nie poprawi – zwraca uwagę Rodzik.

W trzecim kwartale br. budowa drogi w Darownem została zdjęta przez powiat z realizacji. Jak argumentuje starosta, powodem był brak potwierdzenia współfinansowania przez nadleśnictwo. Jego zdaniem Nadleśnictwo Kraśnik również intensywnie eksploatuje i niszczy tę drogę. A środki finansowe zabezpieczone na tę drogę przeniesiono na inne zadanie dro-



Zenon Rodzik,
starosta opolski
W bieżącym roku spotykałem się kilkakrotnie ja, jak również moi zastępcy, z przedstawicielami mieszkańców

gowe w gminie Opole Lubelskie. Na jakie konkretnie, tego starosta nie podał.

Włodarz powiatu zapewnia, że cały czas wnioski w nadleśnictwie czeka na rozstrzygnięcie.

- I przy każdej okazji spotkań z dyrekcją nadleśnictwa osobiście upominam się o udział w finansowaniu. Ostatnio taką rozmowę prowadziłem 20 września – mówi Zenon Rodzik.

Tymczasem Nadleśnictwo Kraśnik twierdzi, że własnych pieniędzy nie ma. Wspólne inwestycje Lasów Państwowych i samorządów pokrywane są ze środków Funduszu Leśnego. Na przebudowę drogi powiatowej Darowne – Poniatowa składany był wniosek kilkakrotnie do rozpatrzenia przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Warszawie, za pośrednictwem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie o dofinansowanie z Funduszu Leśnego.

- Ostatni wniosek złożono w lutym 2018 r. Wniosek został rozpatrzony negatywnie, a nadleśnictwo nie posiada własnych środków finansowych i tym samym udział w partycypacji jest niemożliwy – informuje Barbara Zielińska z Nadleśnictwa Kraśnik.

Starosta opolski pytany o kwotę, jaką powiat przeznaczył z własnych środków na budowę drogi



Piotr Gryz,
sołtys wsi Darowne
Mamy ogromny żal do starosty, że przez trzy miesiące nie znalazł pół godziny czasu, żeby spotkać się i w oczy nam powiedzieć, dlaczego nie będzie robił naszej drogi

w Darownem, nie podał jej. Poinformował tylko, że inwestycja skosztyrowana jest na 550 tys. zł.

Nie odpowiedział też na pytanie, kiedy dojdzie do skutku budowa tej drogi.

- Jeśli otrzymamy pozytywną decyzję z nadleśnictwa, wówczas z zarządem będziemy zabiegać o ponowne wprowadzenie zadania do budżetu powiatu – odpowiada wymijająco Zenon Rodzik.

Prosiłmy również starostę, aby odniósł się do podnoszonej przez mieszkańców sprawy kilkakrotnie wymierzania drogi przez geodetów. Geodeta wynajęty miał być tylko raz. I kosztował 2,5 tys. zł.

- Z przeprowadzonych wyjaśnień wynika, że pomiary i wizyta geodetów w terenie odbyła się raz na zlecenie Zarządu Dróg Powiatowych na okoliczność przygotowania dokumentacji projektowej. O pozostałych wizytach nic nam nie wiadomo i nie były zlecane przez Zarząd Dróg, ani przez powiat – zapewnia włodarz powiatu opolskiego.

Sołtys: To oszustwo!

Mieszkańców Darownego zapewnienia starosty o kilkakrotnych spotkaniach, do jakich miało dojść w tym roku z nimi, rozsierdziły.



Ewa Madejek,
mieszkanka wsi Darowne
To dla pana starosty mieszkańcy naszej wsi to żaden elektorat, on sobie kpi z takiego elektoratu. Uprawnionych do głosowania u nas jest około 50 osób, z czego jakieś 30 chodzi i głosuje, więc to jest kropelka

- Z informacji, jakie uzyskałem od mieszkańców będących na zebraniu, nikt w tym roku nie uczestniczył w żadnym spotkaniu z panem starostą, czyli jest to oszustwo – mówi bez ogródek Piotr Gryz, sołtys wsi Darowne, który zapewnia, że na przełomie marca i kwietnia br. osobiście spotkał się tylko raz z członkiem zarządu, Pawłem Grabkiem.

Wówczas został poinformowany, że nadleśnictwo nie przekazało żadnych środków i dlatego powiat czeka z rozpoczęciem realizacji inwestycji. Pod wpływem pytań mieszkańców, co dalej z drogą, sołtys postanowił umówić delegację na spotkanie ze starostą.

- Pierwsza moja wizyta w sekretariacie z prośbą o spotkanie z delegacją z Darownego miała miejsce 2 lipca. Po miesiącu ciszy ponownie tym razem zadzwoniłem do starostwa. Pani sekretarka poinformowała, że przekazała panu staroście, ale nie wyznaczył żadnego terminu spotkania. Nie zostało mi nic, jak ponownie poprosić o umówienie na spotkanie. Czekaliśmy na telefon ze starostwa do 23 września – opowiada sołtys Gryz.

Agnieszka Ciekot

W Puławach powstanie dziecięcy SOR

Prawie pół miliona na sprzęt dla dzieci

Puławski szpital jako pierwszy w województwie podpisał umowę z Ministrem Zdrowia na dofinansowanie zakupu sprzętu dla dzieci. Doposażony zostanie remontowany właśnie Szpitalny Oddział Ratunkowy. - Puławski szpital to ważny ośrodek - mówi minister w czwartek.



Puławski szpital podpisał umowę na dofinansowanie zakupu sprzętu na SOR dla dzieci jako pierwszy w województwie

Minister - SPZOZ to ważny ośrodek

Minister Zdrowia, prof. Łukasz Szumowski odwiedził puławski szpital w czwartek. W ramach podpisanej umowy placówka zostanie wsparta kwotą 481 tys. zł, która zostanie przeznaczona na doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego o sprzęt dla dzieci. Minister podkreślał, jak ważna jest rola SOR-u, również dla najmłodszych pacjentów.

- SOR to jeden z obszarów, gdzie pacjent zderza się z tą rzeczywistością szpitalną. Przychodzi często chory, cierpiący i idealnie byłoby, żeby trafił na dobry oddział, sympatycznych ludzi i dobrej jakości sprzęt, który pozwoli szybciej tego pacjenta obejrzeć, zdiagnozować i przekierować do szpitala czy nocnej pomocy lekarskiej na triażu. Ten sprzęt

powinien być skierowany również do najmniejszych pacjentów. Dziecko potrzebuje zupełnie innego sprzętu, o różnych rozmiarach. Małe wymaga małej rurki, małego cewnika, małego workaambu. Im większe, tym rozmiary się zmieniają. To cała paleta sprzętu dostosowanego do wielkości, wagi i wieku dziecka. Stąd ten sprzęt dla dzieci jest oczywiście drogi, ale trzeba go zakupić, żeby był na wyposażeniu. Chcemy, żeby szpitale nie musiały inwestować w ten sprzęt same - mówił minister tuż przed podpisaniem umowy. Jak podkreślał puławski szpital to ważny ośrodek o zdecydowanie większym zasięgu niż jeden powiat - w SPZOZ leczą się pacjenci z powiatu opolskiego, ryckiego, lubartowskiego, a nawet zwoleńskiego, czyli z woj. mazowieckiego.

Dyrektor - pomagamy małym pacjentom

Ministrowi za decyzję o dofinansowaniu puławskiej placówki podziękował Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ. Jak tłumaczył, inwestycja w sprzęt dla dzieci jest naprawdę potrzebna.

- Szpital w Puławach służy również małym mieszkańcom, którym udzielamy porad i pomagamy. Mamy chirurgię dziecięcą, oddział dziecięcy, laryngologię dziecięcą. Jesteśmy jednym z nielicznych szpitali, które dostały te pieniądze, choć ubiegało się o nie przynajmniej kilkanaście szpitali w województwie. Żeby je uzyskać trzeba było przejść przez pewne sito i pokazać potrzeby. One zostały przez ministerstwo zauważone - mówił dyrektor. Wdzięcz-



Bożena Gembal

p.o. pielęgniarki oddziałowej SOR

Bardzo jesteśmy zadowoleni, że po tylu latach, od 2002 roku, doczekaliśmy się remontu SOR-u. Teraz jest pięknie, czysto i teraz na pewno będziemy pozytywnie nastawieni do pracy

ność szpitala jest tym większa, że podpisana ostatnio umowa to kolejny element wspierający remont i rozwój tutejszego SOR-u.

- Ta umowa jest dla nas pewnego rodzaju dopełnieniem. W zeszłym roku podpisaliśmy z panem ministrem umowę na 3,5 mln zł, z czego 1 mln był przeznaczony na cele budowlane, a ponad 2 mln na doposażenie - przypomnieli dyrektor.

Puławski szpital jako pierwszy w województwie podpisał umowę na dofinansowanie zakupu sprzętu dla dzieci. Minister zapowiada kolejne umowy w innych placówkach.

Kamil Wąsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Placa (brutto)
Sprzątaczk	Puławy / Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Anabelle Trade Paweł Banaś	od 13,7 zł/h
Architekt	Puławy / Pracownia Audytorska Sp. z o.o.	od 2100 zł
Grafik komputerowy/ plastik	Góra Puławska / Spółdzielnia Socjalna POMOCNI NAD WISŁĄ	od 13,7 zł/h
Pracownik produkcyjny	Puławy / PROPAGANDA.FM Studio Reklamy	od 2100 zł
Magazynier	Puławy / JACEK MĘŻYDŁO TELE-HURT	od 2100 zł
Pracownik do przyuczenia w zawodzie montażysta rolet	Puławy / Joanna Teresa Chołuj HELUX	od 2100 zł
Nauczyciel przedszkola	Puławy / Spółdzielnia Socjalna INICJATYWA	od 2500 zł
Pracownik fizyczny	Łuków / RADBUD- BIS	od 2100 zł
Kasjer/ Kasjerka	Puławy / LEROY MERLIN POLSKA SP.Z O.O.	od 2500 zł
Sprzedawca	Wierzchoniów / Anna Prażmo PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO USŁUGOWE ROYAL	od 2250 zł
Asystent projektanta	Puławy / Prozap Sp. z o.o.	od 2500 zł
Specjalista ds obsługi klienta	Puławy / A&J Trade Justyna Ciurkowska	od 2100 zł
Monter konstrukcji stalowych	Witoszyn / BlueProject Wojciech Adamczyk	od 2500 zł
Operator koparki	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Kierowca kat. C, C+E	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Mechanik samochodowy	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 2100 zł
Elektromechanik	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 2100 zł
Piekarz	Markuszów / Piekarnia	od 2500 zł
Ciastkarz	Markuszów / Piekarnia	od 2500 zł
Kierowca	Puławy	od 2100 zł
Sprzątaczk	Puławy / MATMAX Systemy Sprzątające	od 13,7 zł/h
Doradca techniczno - handlowy ds obsługi Klienta biznesowego	Puławy / MARGO Wyposażenie Magazynowe Sp. z o.o.	od 3200 zł
Fryzjer Damsko- Męski	Puławy / FRYZJER U EMILKI	od 1500 zł
Kelner	Bogucin / Hotel BIESIADA	od 2700 zł

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Placa (brutto)
Ogrodnik - uprawy pod osłonami	Godów	13,7 zł/h
Sortowacz owoców i warzyw	Godów	13,7 zł/h
Automatyk	Chodel	od 2100 zł
Pracownik biura sortowni	Chodel	od 2100 zł
Monter sieci wodnych i kanalizacyjnych	Kazimierz Dolny	od 2100 zł
Pomoc administracyjna	Poniatowa	od 2100 zł
Operator maszyn i urządzeń	Zagłoba	od 2100 zł
Elektromechanik	Poniatowa/ POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 2700 zł
Automatyk elektryk	Poniatowa/ POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 3500 zł
Asystent sędziego	Opole Lubelskie / Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim	od 2700 zł
Referendarz sądowy	Opole Lubelskie	od 5000 zł
Mechanik	Poniatowa / STELLA PACK S.A.	od 2100 zł
Pracownik fizyczny	Chodel / KOMA LUBLIN SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	od 2100 zł
Brukarz	Warszawa / DECCO-BRUK Mateusz Lipa	od 3500 zł
Pomocnik brukarza	Warszawa	od 2800 zł
Referent ds. prowadzenia powiatowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego	Opole Lubelskie / STAROSTWO POWIATOWE W OPOLU LUBELSKIM	od 2100 zł
Specjalista ds. sprzedaży	Opole Lubelskie	od 2100 zł
Krawiec/ Krawcowa	Opole Lubelskie / PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „SETAR” W SIEDLCACH	od 2200 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 13,7 zł

NEKROLOGI

PONIATOWA	OPOLE LUBELSKIE
Marek Czapla, Stanisławka, 65 lat, zm. 19.09.	Henryk Mędrak, Głusko Duże, 65 l, zm. 21.09.
Kazimierz Oniszczyk, Poniatowa, 65 lat, zm. 21.09.	Zofia Czopek, Wilków, 65 l, zm. 21.09.
Henryka Plandowska, Poniatowa, 81 lat, zm. 22.09.	Mieczysława Stola, Piotrawin, 90 l, zm. 23.09.
Janina Bigos, Poniatowa, 81 lat, zm. 25.09.	Jan Chmiel, Opole Lubelskie, 76 l, zm. 26.09.
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687	Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880



PROFESJONALNE
PRANIE
DYWANÓW
tel 505 000 550

TRANSPORT GRATIS NA TERENIE PUŁAW OD 10m²

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całonocowy)
www.mementomori.pulawy.pl

NOWO OTWARTY SKŁEP
- cmentarz komunalny- ul. budowlanców 1 a
- czynny cały tydzień włącznie z niedzielą od 8.00 do 18.00

"Życie przemija, jednak pamięć o kochanej osobie pozostaje w sercach na zawsze"

Szczere wyrazy współczucia dla
Pawła Mędrka
wraz z Rodziną
z powodu straty ukochanego

SP
Ojca
składają
Kuba, Tomek oraz Maciej i Malwina
z Rodzinami

- Nie naruszyliśmy prawa, bo to było zamknięte spotkanie - tłumaczy puławski PiS

PiS złamał Kodeks Wyborczy? Zawiadomiono komisarza

Czy organizując konwencję w budynku starostwa puławski PiS złamał prawo? Na to pytanie będzie musiał odpowiedzieć Komisarz Wyborczy, do którego wpłynęło w tej sprawie zawiadomienie. - PiS naruszył prawo wyborcze - mówią z przekonaniem oponenci partii.

Fundacja donosi

O możliwości złamania Kodeksu Wyborczego, Komisarza Wyborczego zawiadomiła Fundacja Wolności mająca siedzibę w Lublinie. W zawiadomieniu przywołuje doniesienia medialne o konwencji programowej, jaką puławskie środowisko Prawa i Sprawiedliwości zorganizowało 22 września w Sali Pompejańskiej w Starostwie Powiatowym. Na spotkaniu mogło dojść do niedozwolonej agitacji.

- Proszę o zbadanie, czy organizacja spotkania, na którym zachęca się do głosowania na określonych kandydatów, promuje program wyborczy określonego komitetu oraz prezentuje jego kandydatów, prowadzonego na terenie urzędu administracji samorządowej nie narusza art. 108 §1 ust. 1 kodeksu wyborczego (Zabrania się prowadzenia agitacji wyborczej: 1) na terenie urzędów administracji rządowej i administracji samorządu terytorialnego oraz sądów;) - wnosi w piśmie prezes fundacji, Krzysztof Jakubowski.

Działacz zwraca również uwagę, że za złamanie zakazu prowadzenia agitacji wyborczej na terenie urzędu w 2014 r. grzywną ukarany został jeden z kandydatów do Parlamentu Europejskiego.

PiS - spotkanie nie miało charakteru agitacji

Zarzutom stawianym w zawiadomieniu całkowicie zaprzeczają organizatorzy konwencji z 22 września. Szef powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości, poseł Krzysztof Szulowski tłumaczy, że w tym przypadku nie ma mowy o żadnej agitacji.

- Moim zdaniem nie naruszyliśmy prawa, dlatego że spotkanie absolutnie nie miało charakteru prowadzenia agitacji wyborczej. Było to spotkanie zamknięte, o którym w ogóle nie informowaliśmy mieszkańców. W spotkaniu uczestniczyły tylko wybrane osoby - nasi kandydaci, nasi członkowie - więc nie ma tu mowy o żadnej agitacji. Zebraliśmy się, aby się wzajemnie poznać. O tym, że trafiło to do Komisarza Wyborczego dowiedzieliśmy się z prasy. Czekamy na opinię Komisarza - mówi poseł. Jak dodaje, zawiadomienie to wynik zastraszającej się walki wyborczej i obawa przed zwycięstwem PiS-u.

- Traktuję to zgłoszenie jako element walki politycznej. Nasi oponenci nie mają dobrego programu w przeciwieństwie do nas. Obawiają się tego, że mamy dobry program, silną ekipę. Jesteśmy skuteczni. To dla mnie niezrozumiałe, że w ten sposób próbuje się nam przeszkodzić. Myślę,



Krzysztof Szulowski,
poseł PiS, przewodniczący powiatowego zarządu partii
Traktuję to zgłoszenie jako element walki politycznej

że każdy ma prawo do prezentowania swoich poglądów, a to zaskarżenie to przekroczenie kolejnej bariery utrudniania konkurentom swojej działalności - twierdzi poseł PiS.

Sala za darmo

Drugim aspektem opisywanej sprawy jest nieodpłatne udostępnienie ugrupowaniu Sali Pompejańskiej przez Starostę Puławskiego. Poseł Szulowski potwierdza, że za wynajęcie sali komitet nie musiał nic płacić.

- Zwróciliśmy się do Starostwa o udostępnienie tej sali. Otrzymaaliśmy zgodę, w której napisano, że sala będzie udostępniona nieodpłatnie. Dodam, że spotkanie odbyło się w sobotę, kiedy urząd jest zamknięty i nie było mowy o kolizji z pracą urzędu i obecnością w nim jakichkolwiek osób - tłumaczy Krzysztof Szulowski.

Starosta Witold Popiołek, zapytany przez „Współnotę” o powody nieodpłatnego wynajęcia Sali Pompejańskiej KW Prawo i Sprawiedliwość, nie chciał komentować sprawy.



Wojciech Tarłowski,
PO, przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa
To ewidentny start kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, które złamało kodeks wyborczy i prawdopodobnie będzie musiało ponieść za to konsekwencje

Niech poniosą konsekwencje

O komentarz w sprawie konwencji „Współnota” poprosiła komitety, które z PiS zmierzają w miejskich wyborach. Konkurenci zgodnie przyznają, że złamano prawo wyborcze.

- Jesteśmy na stanowisku, że prawo zostało złamane, bo zgodnie z Kodeksem Wyborczym nie można prowadzić żadnych akcji wyborczych i agitacji w urzędach. Jeśli zaprasza się prasę, telewizję i prezentuje kandydatów w wyborach nie można nazywać tego prywatnym, zamkniętym spotkaniem? To ewidentny start kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, które złamało kodeks wyborczy i prawdopodobnie będzie musiało ponieść za to konsekwencje - mówi Wojciech Tarłowski, przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa.



Paweł Maj,
KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja
W przypadku konwencji Prawa i Sprawiedliwości mamy jaskrawy przykład tego, jak duża partia wykorzystuje swoją pozycję i wpływy do prowadzenia kampanii wyborczej

Partia wykorzystuje swoje wpływy

W opinii Pawła Maja, walczącego o stanowisko prezydenta, sytuacja związana z konwencją ukazuje, jak silne w samorządach są partyjne powiązania.

- Bardzo cieszyłbym się, gdyby urzędy udostępniały sale niezależnym komitetom, ale jestem realistą i wiem, że są równi i równiejsi. W przypadku konwencji Prawa i Sprawiedliwości mamy jaskrawy przykład tego, jak duża partia wykorzystuje swoją pozycję i wpływy do prowadzenia kampanii wyborczej. To, że teraz próbuje to się wyjaśniać i tłumaczyć, że było to spotkanie zamknięte, to potwarz dla ludzi myślących. Skoro wiemy, że na spotkanie byli zaproszeni dziennikarze, że powstały obszerne relacje z konwencji w mediach, to jak spotkanie można nazwać zamkniętym? Wierzę, że



Janusz Grobel,
KWW Janusza Grobla Samorządowcy
Sądzę, że każdy komitet powinien znać prawo i tego prawa przestrzegać, m.in. tak organizować konwencje czy spotkania, żeby to było zgodne z przepisami.

mieszkańcy teraz zauważą, że samorządy są upartyjnione i zinstytucjonalizowane. Ufam, że wyciągną wnioski. Dlatego, że w tej chwili wybory nie są niestety świętym demokracji, tylko zwyciężeniem bezwzględnej walki, prowadzonej przez większych i silniejszych partyjnych graczy. Czy w takim świecie oddolne, żywe, autentyczne inicjatywy społeczne mieszkańców mają jakiegokolwiek szansę? - mówi Maj.

Krótko sprawę komentuje również Janusz Grobel, walczący w wyborach o reelekcję.

- Sądzę, że każdy komitet powinien znać prawo i tego prawa przestrzegać, m.in. tak organizować konwencje czy spotkania, żeby to było zgodne z przepisami. Nie chcę jednak występować w roli recenzenta, bo od wyjaśniania takich spraw są inne organy - mówi prezydent.

Kamil Wąsik

Policyjna eskorta prosto na porodówkę i minister w odwiedzinach

Pani Małgorzata mieszka ponad 60 kilometrów od Puław, jednak to tutaj postanowiła urodzić dziecko. Akcja porodowa rozpoczęła się w tak zaskakującym momencie, że potrzebny był szybki i sprawny transport. W bezpiecznym dojeździe pomogli policjanci.

Wody odeszły, szpital daleko

Do zdarzenia doszło we wtorek w nocy. Pani Małgorzata przebywając w swoim domu, ponad 60 km od Puław, poczuła skurcze. Postanowiła sama jechać do szpitala, jednak w okolicach Zwolenia odeszły jej wody płodowe. Nie wiedząc co ma robić, podjechała pod posesję znajomego. Mężczyzna postanowił swoim pojazdem przetransportować ją do szpitala. Jak się jednak okazało, nie zna on Puław, dlatego zadzwonił na puławską komendę i poprosił o pomoc policji.

Policjanci pomogli kierowcy

Mężczyzna poinformował, że jedzie Citroënem od strony Zwolenia do Puław. Dyżurny szybko skierował na drogę krajową nr 12 patrol puławskiej drogówki. Policjanci rozpoczęli pilotaż. Używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych pilotowali Citroëna do szpitala w Puławach. Po szybkim i bezpiecznym pilotażu, rodzącą 34-latkę przekazano personelowi oddziału ginekologiczno-położniczego. Kobieta trafiła na trakt porodowy, gdzie bez komplikacji na świat przyszedł chłopiec.

Mamę odwiedził minister

W czwartek dwa dni po tym zdarzeniu, mamę i noworodka odwiedził Minister Zdrowia, Łukasz Szumowski. Minister w puławskim szpitalu podpisywał umowę o dofinansowanie (patrz str. 7), a słysząc o niesamowitej historii postanowił chwilę porozmawiać z panią Małgorzatą, przebywającą jeszcze na oddziale ginekologiczno-położniczym. Szumowski wypyttywał pacjentkę, jak wyglądała podróż z eskortą policji i czy dobrze czuje się po porodzie.



Przy okazji czwartkowej wizyty w puławskim SPZOZ ze szczęśliwą mamą spotkał się Minister Zdrowia Łukasz Szumowski

- Chciałam jak najszybciej dojechać i mieć już wszystko za sobą. Samej drogi nawet nie pamiętam. Ważne, że wszystko skończyło się dobrze - mówi pani Małgorzata.

- Chciałam jak najszybciej dojechać i mieć już wszystko za sobą. Samej drogi nawet nie pamiętam. Ważne, że wszystko skończyło się dobrze - mówi pani Małgorzata. To jej drugie dziecko. Chłopiec najprawdopodobniej otrzyma imię Kacper lub Oliwier.

Sto porodów na stulecie

Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego, dr Tomasz Janczarek, przyznaje, że taki pilny poród to nie pierwszy przypadek w puławskim szpitalu. Na poród w SPZOZ decyduje się coraz więcej kobiet.



Pani Małgorzata przyznaje, że z powodu emocji i rozpoczętej akcji porodowej nie pamięta drogi do Puław. Ale jest bardzo wdzięczna policjantom za pomoc w szybkim i bezpiecznym dotarciu do szpitala

- Przez ostatnie trzy miesiące mamy po 90 porodów. Liczymy, że do końca tego roku, na stulecie odzyskania niepodległości, uda nam

się w którymś miesiącu odebrać sto porodów - mówi ordynator.

Kamil Wąsik

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal ograła rezerwy „Dumy Powiśla”

Żółto-niebiescy odnieśli drugie zwycięstwo pod wodzą trenera Zbigniewa Wójcika. Poniatowianie wygrali w sobotę z Wisłą II Puław 2:1. Oba gole dla „Stalówki” zdobył Piotr Stałęga.

Rezerwy „Dumy Powiśla” to już nie ten sam zespół, co jeszcze kilka miesięcy temu. W poprzednim sezonie Wisła II do końca walczyła o pierwsze miejsce w tabeli lubelskiej okręgówki, niejednego rywala rozgromiła. Jeszcze w czerwcu poniatowianie przegrali w Puławach ligowy mecz 0:2. W bieżących rozgrywkach puławianie prezentują zdecydowanie niższą formę co skutkuje miejscem w dolnej części tabeli.

Wynik sobotniego meczu otworzyli jednak gospodarze. W 17 minucie jeden z zawodników Wisły II przejął piłkę w środku boiska, przebiegł z nią kilkadziesiąt metrów, po czym skutecznie uderzył w długi róg bramki strzeżonej przez Kacpra Rybarczyka.

Goście odpowiedzieli dosyć szybko, i to dwukrotnie. Autorem obu goli, strzelonych po trafieniach z obrębu pola karnego, był



Dwa gole Piotra Stałęgi dały w sobotę poniatowianom cenne zwycięstwo nad rezerwami III-ligowej Wisły Puławy

Piotr Stałęga. Jak się później okazało, wynik został ustalony już w 35 minucie spotkania, choć przyjezdni mieli jeszcze okazję, by podwyższyć prowadzenie po stałych fragmentach gry.

Wisła II Puławy - Stal
Poniatowa
1:2 (1:2)

Bramki: 17' - Stałęga 25', 35'.
Stal: Rybarczyk - Pikuła, S.

CEL? TYLKO
ZWYCIĘSTWO

W następnej kolejce Stal podejmie na swoim stadionie Janowiankę. Faworytem spotkania będą gospodarze. Najbliżsi rywale poniatowian słabo zaczęli sezon, dotychczas odnieśli tylko jedno zwycięstwo. Na teren żółto-niebieskich ekipa z Janowa Lub. przyjedzie przybita serią trzech porażek z rzędu. Początek meczu w niedzielę o godz. 15

KOLEJNY MECZ
DURKALEWYCZA

Starcie z Wisłą II było już drugim spotkaniem, jakie w barwach Stali rozegrał Mykoła Durkalewycz. - To duże wzmocnienie ofensywy zespołu. Bardzo dobrze zastąpił w Puławach nieobecny Hubert Poleszaka - ocenia trener Zbigniew Wójcik.

Węgorowski, Wawer, Kucharczyk, Radziejewski, Dębiec (65' Jurak), Strug (69' Orłowski), Sobkowicz (84' Wojnicki), Durkalewycz, Stałęga (55' Parada).
Żółte kartki Stali: Radziejewski.
Dominik Smagała



Zbigniew Wójcik
trener Stali

Kumają, o co chodzi

Młodzi rywale z Puław częściej byli przy piłce, grali koronkowo, gra toczyła się w środku boiska. Brakowało im jednak przedostatniego podania, które kreowałoby sytuację w ofensywie. My mądrze robiliśmy ich ataki. Wygraną dała nam dziś konsekwencja. Cieszę się, że wygramy tym bardziej, że żałuję straty punktów w poprzedniej kolejce w starciu z Orionem. My prezentowaliśmy więcej jakości, a wygrali wówczas rywale. Już nieco lepiej poznałem zespół. Mam swoje spostrzeżenia co do ustawiania drużyny, przypisywania zawodników do ich pozycji. Widać, że nasi gracze kumają o co mi chodzi, choć musimy nad tym cały czas pracować. Postaramy się, aby po rundzie jesiennej nie mieć zbyt dużej straty do czołówki. Wtedy też pomyślimy o kolejnych wzmocnieniach.

KLASA O

Wyniki 9 kolejki:

Opolanin - Avia II 0:1
Wisła II - Stal 1:2
Orion - Tur 4:0
Granit - Mazowsze 0:1
Świdniczanka - Sygnał 3:3
Piaszkovia - Stróża 0:0
Sokół - Unia 2:1
Janowianka - Piotrowice 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orion Niedzwica Duża	9	20	16-5
2	Mazowsze Stężyca	9	20	15-9
3	Granit Bychawa	9	17	25-9
4	Avia II Świdnik	9	17	18-11
5	Stal Poniatowa	9	15	13-13
6	POM Iskra Piotrowice	9	14	17-12
7	Sygnał Lublin	9	13	23-22
8	Sokół Konopnica	9	13	14-16
9	LKS Stróża	9	13	19-15
10	Piaszkovia Piaski	9	12	10-11
11	Świdniczanka	9	11	16-12
12	Wisła II Puławy	9	11	15-17
13	Opolanin Opole Lubelskie	9	9	13-14
14	Janowianka	9	7	7-16
15	Unia Wilkołaz	9	6	12-27
16	Tur Milejów	9	1	7-31

Następna kolejka (6-7.10.):

Stal - Janowianka (7.10., g. 15),
Opolanin - Granit (7.10., g. 15),
Avia II - Piotrowice, Tur - Wisła II,
Unia - Orion, Stróża - Sokół,
Sygnał - Piaszkovia, Mazowsze -
Świdniczanka

dsm

KLASA B

Wyniki 7 kolejki:

Garbarnia II - Dąbrowiak 4:1
Poraj - Draco 0:3
Cisy - Serokomla 2:0
Stal II - Legion 5:2
Abramów - Leokadiów 3:0
Powiślak II - Jaworzanka 10:0
Pauza: Zawisza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	7	18	23-9
2	GKS Abramów	6	15	15-8
3	Zawisza Garbów	6	14	23-9
4	Draco Kowala	6	13	22-8
5	SKS Leokadiów	7	12	20-16
6	Garbarnia II Kurów	7	12	13-16
7	Powiślak II Końskowola	6	12	26-12
8	Legion Tomaszowice	7	9	23-14
9	Serokomla Janowiec	6	7	8-10
10	Stal II Poniatowa	6	6	14-16
11	Poraj Kraczwice	7	3	5-25
12	Jaworzanka Rogów	7	3	7-28
13	Dąbrowiak	6	0	4-32

Następna kolejka (7.10.):

Leokadiów - Powiślak II, Legion - Abramów, Serokomla - Stal II (7.10., g. 14), Draco - Cisy (7.10., g. 15.30), Dąbrowiak - Poraj (7.10., g. 11), Zawisza - Garbarnia II, Pauza: Jaworzanka

dsm

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Czwarta porażka biało-niebieskich

Opolanie przegrali w niedzielę w Urzędowie z Avią II Świdnik 0:1. Jedyne gol meczu padł w końcówce spotkania po błędzie defensywy gospodarzy.

Ostatnia wygrana jeszcze w sierpniu

Do starcia z Opolaninem świdniczanin mieli na swoim koncie 14 punktów po czterech wygranych i dwóch remisach. Biało-niebiescy chcieli w niedzielę przełamać passę meczów bez wygranej, która trwa już od trzeciej kolejki - po raz ostatni ze zwycięstwa podopieczni Janusza Deca cieszyli się jeszcze w sierpniu, kiedy to pokonali w derbach „Stalówkę”.

Jeden gol

O losach rywalizacji rozstrzygnęło jedno trafienie, które, niefortunnie dla gospodarzy, na swoje konto zapisał gracz Avii II. Decydująca bramka padła w 86 minucie - po błędzie bramkarza i jednego z defensorów przy interwencji po dośrodkowaniu z rzutu różnego, piłkę do pustej bramki posłał zawodnik drużyny ze Świdnika.

PRZEBIJĄ GRANIT?

W kolejnym meczu Opolanin podejmie w Urzędowie Granit Bychawa. Najbliższy rywal biało-niebieskich to jedna z czołowych ekip ligi. Do tej pory ekipa z Bychawy zaliczyła już pięć zwycięstw, w dwa na wyjazdach. Pierwszy gwizdek w niedzielę o godz. 15

Powrót talentów

Do meczu z Avią II opolanie przystępowali wzmocnieni Piotrem Wesołowskim i Danielem Dudą. Ci dwaj młodzi i zdolni zawodnicy odeszli z biało-niebieskich po ubiegłym sezonie, debiutanckim na poziomie seniorskim, wybierając ofertę Siarki Tarnobrzeg. Ich przygoda z II-ligowcem trwała jednak krótko i już na koniec września ponownie zameldowali się w klubie z Opola Lubelskiego. Obaj zostali zawodnikami Opolanina.

- Postanowili, że chcą spróbować czegoś nowego, ale ja od początku mówiłem, że jest za wcześnie dla nich na wyjazd. Niemniej, zyskali cenne doświadczenie życiowe i piłkarskie. Jeśli zostaną z nami do końca sezonu, to wyjdzie to wszystkim na korzyść. Jeżeli będą chcieli ponownie spróbować swoich sił na wyższym poziomie, to nikt im w naszym klubie nie będzie robił problemu z odejściem - podkreśla Janusz Dec.



Janusz Dec

trener Opolanina

Taki błąd nie powinien się zdarzyć

Mieliśmy swoje okazje do zdobycia bramki, szanse mieli m.in. M. Banach czy Rożek. Nie udało nam się strzelić, a sami straciliśmy gola po błędzie, który nie powinien się nam przytrafić. To był mecz na remis, ale znowu zabrakło nam skuteczności. Na treningach ten element wygląda dobrze, gorzej jest podczas meczów. Byliśmy równorzędnym rywalem dla Avii II, która jest jednym z solidniejszych zespołów w tej lidze

Opolanin Opole Lub. - Avia II Świdnik
0:1 (0:0)

Bramka: 86'.

Opolanin: Adamczyk, Gasiński, Pyśniak, Fliszkiewicz, Gierowski, Rożek (55' M. Banach), Duda (65' Łaska), Dajos, Korecki, D. Banach, Wesołowski.

Żółte kartki Opolanina:

Dajos, M. Banach.

dsm



Piotr Wesołowski (na zdj.) i Daniel Duda po zeszłym sezonie zamienili Opolanin na Siarkę Tarnobrzeg. Ich przygoda z tym klubem nie trwała długo. W zeszłym tygodniu obaj młodzi gracze powrócili do klubu z Opola Lubelskiego

Fot: Archiwum

PIŁKA NOŻNA Sławomir Radzikowski najlepszym strzelcem turnieju. O krok od walki o złoto

„Tytus” i spółka na podium

Na stadionie w Reńskiej Wsi koło Kędzierzyna Koźle odbył się turniej piłki nożnej o puchar prezesa Grupy Azoty Kędzierzyn. Zmagania zostały zorganizowane z okazji 70-lecia powstania spółki Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. W stawce 13 zespołów znalazła się reprezentacja puławskiej Grupy Azoty.

Nasi gracze w spotkaniach grupowych zajęli pierwsze miejsce. W ćwierćfinale Roman Przycho- dzień i spółka ograli 4:0 Flexy Boys. W półfinale ulegli 0:1 gospodarzom, zaś w starciu o naj- niższe miejsce na podium trium- fowali 2:0 nad Grupą Azoty Police. Mistrzami zostali reprezentanci Grupy Azoty Siarkopol, którzy po rzutach karnych okazali się lepsi od miejscowych.



Naszą spółkę reprezentowali: Ryszard Lisowski, Roman Przycho- dzień, Witold Taracha, Stanisław Mróz, Łukasz Mączka, Bogdan Stachyra, Grzegorz Krawczyk, Damian Woźniak, Krystian Kozak, Sławomir Radzikowski, Wojciech Kotowski i Marcin Kowalik

Najlepszym strzelcem turnie- ju został Sławomir Radzikowski z Puław. Najlepszym bramka- rzem wybrano Piotra Bachuta z Siarkopolu, zaś najlepszym za- wodnikiem rywalizacji uznano Henryka Dukę z Kędzierzyna.

Po zakończeniu zmagania spor- towych uczestnicy przenieśli się

do Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zakrzewie koło Kędzierzyna Koźla na piknik integracyjny Grupy Azoty ZAK S.A., gdzie razem z pracowni- kami spędzili sobotni wieczór w miłej, przyjaznej atmosferze przy akompaniamencie zespołu Żuki.

Zawodników udekorowano pa- miątkowymi medalami wręczeni- mi przez: przewodniczącego Rady Nadzorczej Grupy Azoty ZAK S.A. Bogdanę Tomaszka oraz wicepre- sa zarządu Grupy Azoty ZAK S.A. Sławomira Brzezińskiego.

M.P.

Będą odbijać w niedzielę

7 października odbędzie się pierwsza kolejka III ligi tenisa stołowego mężczyzn. W stawce są dwa zespoły z naszego terenu.

W tegorocznych zmaganiach weźmie udział 12 drużyn. Wśród nich jest: MKS MOW Puławy oraz Topspin Kurów. Rozgrywki będą toczyły się w niedzielę. Po- czątek o godz. 11.

SKŁADY ZESPOŁÓW

MKS MOW Puławy: Łukasz Chudzik, Jerzy Stępiak, Emil Matraszek, Leszek Gawdział, Piotr Bocian, Piotr Matraszek, Cezary Domagalski, Mateusz Wasiak, Szymon Staszczuk, Dawid Koral.

Topspin Kurów: Kamil Gołę- biowski, Krzysztof Moszczyński,

Sylwester Jasiocha, Leszek Bigaj, Tomasz Ciurkowski, Piotr Adamczyk, Sławomir Skrzęta.

PROGRAM 1. KOLEJKI (07.10., godz. 11)

MKS MOW - Grot II
Topspin - Sokół
CKFiS - Żaczek
Kłos II - LOB
Baczyński - Sok-Mech
Wola Ser. - Biłgoraj

(*w lidze grają: CKFiS Bełży- ce, Żaczek Fajslawice, Sokół Zwierzyniec, Grot-Michał II Werbkowice, Kłos II Wola Skromowska, LOB Dęblin, Baczyński Biała Podlaska, Sok-Mec Tomaszów Lubel- ski, MLKS Wola Sernicka, UMKS Biłgoraj)

M.P.

REKLAMA

NA WYNAJEM
LOKALE od 13m²
ul. Słowackiego 2, PUŁAWY
698 644 696

USŁUGI BUDOWLANE
- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne
PUŁAWY 514 012 218

Adam Iskra
WYKONUJEMY:
■ garaże i bramy w dowolnych wymiarach
■ kojce
■ napędy do bram
■ membrany dachowe (opcja)
www.iskragaraze.pl
• GARAŻE BLASZANE • BRAMY GARAŻOWE • AUTOMATYKA
Magazyn: Klonowa 15/35 663 310 306
ul. Północna 27 23-200 Kraśnik 723 492 306

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Gabinet stomatologii dziecięcej
• leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
• bezbolesne, komputerowe znieczulanie
• bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
• ortodoncja
• przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej
leczymy dzieci
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniacofresh
Odbiór dywanów od klienta
Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606

OPOWIEDZ NAM O SPORTCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Polynka
lisy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY
Restauracja „POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl
Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Powrót do polityki. Minister do sejmiku

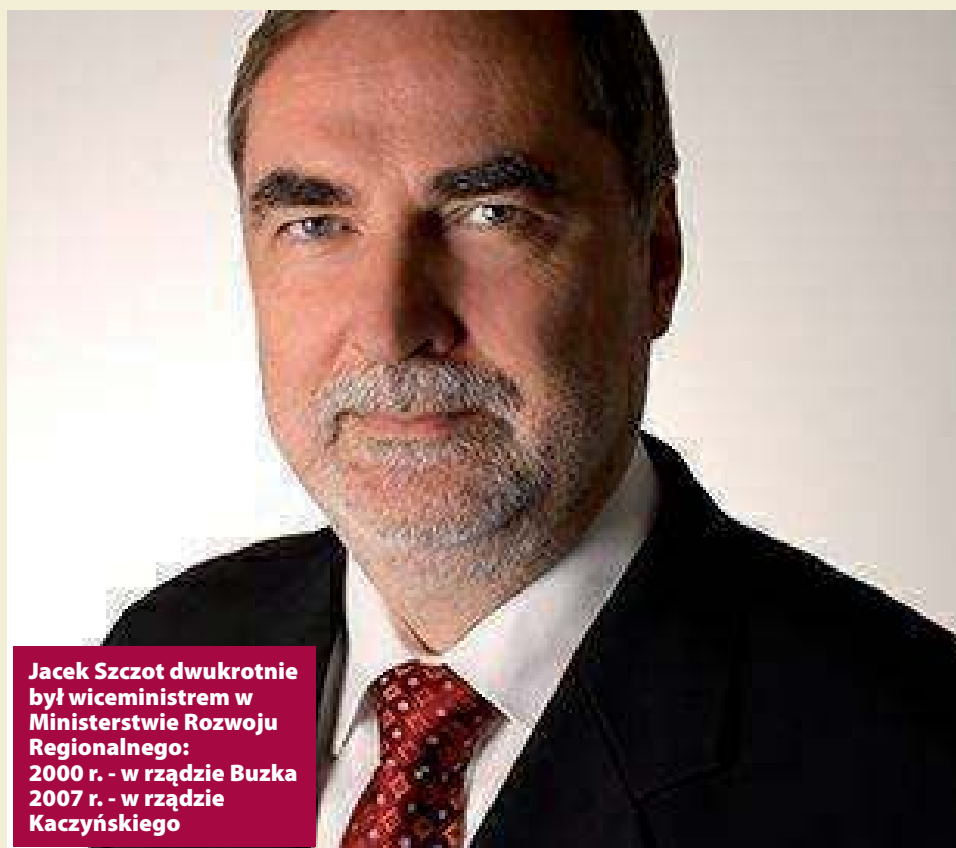
Jacek Szczot, były minister w rządzie PiS, po 11 latach wraca do polityki i kandyduje na radnego wojewódzkiego.

W - Po 11 latach wraca Pan do polityki?

- Tak, w 2007 r. pełniąc funkcję wiceministra rozwoju regionalnego zostałem poproszony o kandydowanie z listy PiS. Było to raczej przypadkowe wejście na listę, niż realizacja jakiejś długofalowej taktyki przygotowywania się do wyborów. Potrzebni byli merytorycznie przygotowani kandydaci, a ja takie kryteria spełniałem.

W - Merytorycznie przygotowani?

- W 2007 r. już po raz drugi zostałem wiceministrem. Pierwszy raz w 2000 r., zresztą w tym samym ministerstwie. W międzyczasie zajmowałem się pracą naukową, ale również pisałem opinie prawne i ekspertyzy m. in. byłem ekspertem w komisjach sejmowych. Pracowałem przy tworzeniu wielu ustaw. Warto nadmienić, że otrzymałem od Gazety Prawnej nagrodę „za działania na rzecz tworzenia dobrego prawa oraz warunków rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości”. Później jednak wróciłem do pracy na uniwersytecie i pracy społecznej w stowa-



Jacek Szczot dwukrotnie był wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego: 2000 r. - w rządzie Buzka 2007 r. - w rządzie Kaczyńskiego

Jacek Szczot, nauczyciel akademicki, m. in. KUL. Poseł na Sejm III kadencji, w 2007 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego

rzyszeniach, które tworzyłem, i dla których działałem już w czasach studenckich.

W - Dlaczego teraz Pan wraca w wyborcze szranki?

- Rok temu wicepremier Jarosław Gowin zapropono-

wał mi powrót do aktywnej działalności politycznej, jednak długo opierałem się przed wyrażeniem zgody na kandydowanie do samorządu. Już wcześniej startowałem w wyborach. Byłem przewodniczącym rady osiedla, radnym

Lublina i wreszcie posłem na Sejm RP. To mi wystarczyło, ale skoro jest taka potrzeba żeby ludzie z doświadczeniem w zarządzaniu w sferze publicznej oraz wiedzą, zwłaszcza w zakresie tworzenia prawa, wrócili do samorządu, to po

długich namowach zgodziłem się. Kandyduje do sejmiku Województwa Lubelskiego z okręgu nr 2 obejmującego wianuszek 7 powiatów wokół Lublina. A ja sobie obiecałem, że podczas kampanii odwiedzę wszystkie gminy z tego okręgu, a jest ich 70.

W - Da Pan radę przejechać przez wszystkie gminy?

- Nie tylko przejechać, ale i spotkać się z mieszkańcami. Trzeba porozmawiać o ludzkich sprawach oraz dostosować swój program do oczekiwań wyborców.

W - A co Pan już teraz proponuje?

- Po pierwsze, należy dążyć do ożywienia małych miasteczek. W dobie Internetu, coraz lepszych połączeń komunikacyjnych, choć i nad tym trzeba jeszcze popracować, młodzi ludzie nie muszą na stałe wyprawdzać się do dużych miast. Bo i tutaj, na przysłowiowej prowincji, zaczyna się wygodniejsze życie. Po drugie, konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.

„Konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.”

Poznam obecne problemy mieszkańców wsi jak i małych miast i miasteczek oraz dostosuję moje postulaty do realnych potrzeb. Wiele inwestycji czy funkcjonujących dziś rozwiązań sam inicjowałem i wprowadzałem już dwadzieścia lat temu. Moje pomysły i moja aktywność doprowadziły do tego, że zainicjowane projekty, dzisiaj są realizowane. Mogłem kiedyś wpływać na dobre zmiany to i mogę dzisiaj zrobić coś dobrego dla Lubelszczyzny.

Wydaje się, że przedstawiciele koalicji liberalno-chłopskich partii wcześniej jakoś o tym zapomnieli, a gwarancje ceny ze strony producentów ustabilizują rynek i dadzą możliwość rozwoju gospodarstw ogrodniczych i rolnych. Propozycji jest oczywiście znacznie więcej.

red.

Większość obecnych rajców będzie walczyć o reelekcję, niektórych nazwisk nie ma na listach wyborczych

Kto chce być radnym wojewódzkim?

98 kandydatów - tylu chętnych na radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego jest w naszym okręgu wyborczym. To 10 razy tyle, ile jest mandatów do obsadzenia.

W okręgu 2, w którym znalazły się powiaty lubelski, puławski, rycki, opolski, lubartowski, kraśnicki i janowski do obsadzenia jest 10 mandatów - najwięcej spośród wszystkich 5 okręgów, na jakie jest podzielone nasze województwo. Chętnych - 10 razy tyle. O miejsce w sejmiku wojewódzkim walczyć będzie 98 kandydatów z 9 zarejestrowanych komitetów wyborczych. Czynne prawo wyborcze w tym okręgu ma prawie 500 tysięcy wyborców. Na kogo postawią tym razem, przekonamy się 21 października. Wśród chętnych na radnego znaleźli się zarówno ci, którzy tym razem będą walczyć o reelekcję, jak i nowicjusze. O ponowny wybór na stanowisko ubiega się większość obecnych rajców, m.in. Grzegorz Kapusta, czy Piotr Rzetelski. Na listach wyborczych widnieje również nazwisko byłego wicestarosty puławskiego Pawła Nakoniecznego czy byłego Lubelskiego Kuratora Oświaty, a obecnego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie - Krzysztofa Babisza. Ale są i tacy, którzy władzę na



O reelekcję ponownie będzie walczył Krzysztof Babisz

szczeblach wojewódzkich planują zamienić na funkcję na szczeblu powiatowym. Przykładem może być chociażby Teresa Gutowska. Była puławska radna miejska w jesiennych wyborach startuje do Rady Powiatu Puławskiego.

Lista nr 2 Komitet Wyborczy PSL

1. Grzegorz Kapusta, 51 lat, Ryki
2. Piotr Rzetelski, 49 lat, Baranów
3. Marek Kos, 49 lat, Kraśnik
4. Henryk Dudziak, 70 lat, Bychawa
5. Henryk Smolarz, 49 lat, Dys
6. Grzegorz Szyszko, 44 lata, Lubartów
7. Agnieszka Dec, 41 lat, Opole Lubelskie
8. Henryk Soboń, 65 lat, Puławy
9. Anna Olszak, 42 lata, Radawczyk Drugi
10. Marta Szklarczyk, 55 lat, Kaznów-Kolonia
11. Hanna Kamola, 46 lat, Puławy
12. Magdalena Misiaszek, 31 lat, Józefin



Paweł Nakonieczny startuje z pozycji nr 2 na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska z pozycji nr 2

Lista nr 4 - Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska

1. Krzysztof Babisz, 54 lata, Kraśnik
 2. Paweł Nakonieczny, 54 lata, Gołęb
 3. Krzysztof Gładysz, 60 lat, Marysin
 4. Anna Lisowska, 33 lata, Jakubowice Konińskie
 5. Józef Fert, 73 lata, Lublin
 6. Andrzej Kalinowski, 64 lata, Opole Lubelskie
 7. Sylwia Guz, 38 lat, Lubartów
 8. Agnieszka Rozpędowska, 30 lat, Góry
 9. Wojciech Lipnicki, 54 lata, Dęblin
 10. Katarzyna Fatyga, 44 lata, Cmiłów
 11. Adam Dunia, 49 lat, Wylągi
 12. Lila Stefanek, 48 lat, Poniatowa
- ## Lista nr 5 - Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem
1. Jacek Czerniak, 54 lata, Lublin
 2. Mirosław Ziomaniec, 65 lat, Motycz Józefin

3. Beata Wicha, 49 lat, Łęka
4. Anna Pielaszkiewicz, 42 lata, Kraśnik
5. Adam Kasprzak, 62 lata, Kłoczew
6. Rafał Knap, 40 lat, Janów Lubelski
7. Krzysztof Komacki, 69 lat, Kozłówka
8. Henryk Kamiński, 65 lat, Poniatowa
9. Monika Siemion-Dudek, 72 lata, Dys
10. Tomasz Chyliński, 43 lata, Świdniczek
11. Anna Łabarewicz, 62 lata, Lublin
12. Małgorzata Sadurska, 50 lat, Opole Lubelskie

Lista nr 6 - Komitet Wyborczy Partii Razem 1. Tomasz Warzocha, 34 lata, Kraśnik

2. Joanna Kasza, 40 lat, Wyżnica
3. Jakub Sypiański, 29 lat, Puławy
4. Jolanta Rebejko, 35 lat, Kraśnik
5. Maciej Kozioł, 31 lat, Wilkołaz Drugi

Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Ruch Narodowy RP

1. Tomasz Olejnicki, 65 lat, Zarzeka
2. Adam Robak, 52 lata, Walentynów
3. Arkadiusz Gajda, 29 lat, Kurów
4. Rafał Mysiakowski, 39 lat, Lublin
5. Andrzej Więclawski, 48 lat, Puławy
6. Izabella Bartosiewicz-Olejnicka, 67 lat, Zarzeka
7. Ewa Krawczyk, 67 lat, Lublin
8. Monika Augustynowicz, 43 lat, Lublin
9. Michał Misztal, 43 lata, Lublin
10. Dorota Janiszek, 32 lata, Lublin

Lista nr 8 - Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz' 15

1. Robert Gogółka, 41 lat, Granice
2. Krzysztof Kowalczyk, 31 lat, Bogucin
3. Paweł Kubala, 24 lata, Jaroszewice
4. Katarzyna Piekarczyk, 32 lata, Trzciniec
5. Maria Ziętek, 23 lata, Wola Gałęzowska
6. Kazimiera Krawiec, 69 lat, Bystrzyca
7. Paweł Kargulewicz, 45 lat, Majdan Bobowski
8. Małgorzata Wszelak, 38 lat, Suchynia
9. Anna Raczkowska-Rola, 49 lat, Chodel
10. Angelika Michalska, 29 lat, Podwody
11. Paweł Krzyżanek, 31 lat, Zaraszków
12. Katarzyna Kulesza, 27 lat, Puławy

Lista nr 9 - Komitet Wyborczy Wyborców Wolni w Samorządzie

1. Natalia Wiślińska, 29 lat, Lublin
2. Maksymilian Cegiełka, 19 lat, Turka
3. Natan Szlachta, 18 lat, Trzciniec
4. Monika Jarosz, 39 lat, Moszna
5. Marika Wasak, 25 lat, Wola Niemiecka
6. Mateusz Stępnik, 18 lat, Wolica
7. Wiesława Gieracz, 73 lata, Lublin
8. Karol Pikul, 26 lat, Noworąbów
9. Konrad Białach, 43 lata, Przykwa
10. Adrian Kędzierski, 26 lat, Lublin
11. Dominika Januszek, 23 lata, Opole Lubelskie

Lista nr 10 - Komitet Wyborczy PiS

1. Tomasz Solis, 55 lat, Mikołaj

- jówka
2. Jacek Szczot, 53 lata, Lublin
3. Anna Baluch, 45 lat, Kraśnik
4. Ilona Dziaduch, 27 lat, Poniatowa
5. Marek Wojciechowski, 39 lat, Miłocin
6. Zdzisław Podkański, 69 lat, Mętów
7. Tadeusz Kocoń, 68 lat, Puławy
8. Ryszard Majkowski, 55 lat, Janów Lubelski
9. Agnieszka Kaczyńska, 47 lat, Mięczysława
10. Magdalena Filipek-Sobczak, 35 lat, Płouszowice-Kolonia
11. Anna Matraszek-Furtak, Karmanowice
12. Leszek Kowalczyk, 48 lat, Ryki

Lista nr 12 Komitet Wyborczy Wolni i Solidarni

1. Wiesława Goluch, 57 lat, Wilczanka
2. Mirosław Tokarczyk, 50 lat, Puławy
3. Stefan Górecki, 73 lata, Góra Puławska
4. Stanisław Waś, 63 lata, Stary Pożóg
5. Anna Pysznik, 49 lat, Jaroszyn
6. Anna Nieróbca, 51 lat, Jaroszyn
7. Cezary Nowakowski, 47 lat, Dęblin
8. Barbara Włodarczyk, 67 lat, Drażków
9. Katarzyna Ożarek, 18 lat, Ułęż
10. Ryszard Kempa, 23 lata, Puławy
11. Barbara Ożarek, 50 lat, Ułęż
12. Cezary Kruk, 56 lat, Puławy

Marta Pietroni

Sprawdził puls, którego nie wyczuł. Spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary

Dożywocie dla ukraińskiego zabójcy piłkarza

POWIAT PUŁAWSKI:

Grzegorz Kijowski, bramkarz Garbarni Kurów, zginął we wrześniu ub. r. od ciosów nożem. Jego oprawca - Serhii V., który dziesięciokrotnie dźgnął go ostrym narzędziem, usłyszał wyrok. Ukraińiec posiedzi za kratami do końca życia. - To jedyny sprawiedliwy wyrok - komentuje siostra zabitego.

Zabił bez powodu

Sprawa rozstrzygała się przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w minioną środę, 26 września. Serhii V. był sądzony za zabójstwo Grzegorza Kijowskiego. Mieszkaniec Kurowa i zawodnik miejscowego klubu piłkarskiego Garbarnia został zamordowany we wrześniu. Zginął w wyniku dziesięciu ciosów nożem, trzy z nich wyładowały w okolicach szyi 31-latką. Sędziowie uznali obywatela Ukrainy winnym zarzucanych mu czynów i skazali na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu, to było brutalne zachowanie. Działal umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej ofiary. Jego karalność wskazuje, że jest wysoce zdemoralizowany. Jedyna sprawiedliwa kara, to dożywotnie pozbawienie wolności - uzasadniała sędzia Monika Komsta.

Sędziowie nie uwzględnili wszystkich argumentów prokuratury. Zbrodnia nie została zakwalifikowana jako zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

- Każde zabójstwo jest w swojej istocie czynem okrutnym, natomiast do takiej kwalifikacji konieczne jest, by sprawca zadawał ofierze dodatkowe cierpienia, torturował, poniżał, przedłużał śmierć ofiary - dodawała sędzia.

Ponadto, Serhii V. nie był sądzony jako przestępca, który złamał prawo w warunkach recydywy. Mimo, że w latach 2001-2016 odsiadywał w Charkowie na Ukrainie wyrok za zabójstwo.

- Wyrok zapadł na Ukrainie, która nie jest w Unii Europejskiej. Nie może to być uwzględnione w przyjęciu recydywy - wyjaśniła Monika Komsta, zastrzegając: - Zostało to jednak wzięte pod uwagę, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Serhii V. był obecny w sali



Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił swój wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje

rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Obecnie przebywa w areszcie. Dosyć wysoki i postawny mężczyzna był ubrany w jeansy i koszulę w kratę. Na palcu miał obrączkę. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje.

Wyrok nie jest prawomocny.

„Jedyna słuszna kara”

Rodzina zamordowanego przyjmuje dożywocie, na które został skazany Ukraińiec, jako satysfakcjonujący wyrok.

- To jedyna słuszna kara. On nie powinien już nigdy postawić kroku na wolności - podsumowała siostra ofiary, która była obecna na wszystkich rozprawach. - Sprawca mnie przeproszał. To jednak nie zmieni tego, że złamał życie wielu ludziom. Czy potrafię przebaczyć? Nie - dodaje Magdalena Białkowska.

Z wysokości kary zadowoleni są także przedstawiciele prokuratury.

- Jeśli chodzi o wymiar kary

MAŻ, OJCIEC, RECYDYWISTA

Serhii V. urodził się na wschodzie Ukrainy. Jest żonaty, ma dzieci, z zawodu jest kierowcą. Odsiadywał wyrok za zabójstwo - w 2001 roku sąd w Charkowie skazał go na piętnaście lat pozbawienia wolności za zamordowanie swojej partnerki. Mężczyzna w Polsce imał się prac domowych przy robotach rolnych, był to jego drugi pobyt w tych okolicach w przeciągu zeszłego lata

uważam, że jest ze wszechmiar sprawiedliwa - mówi Ziemowit Sułek z Prokuratury Rejonowej w Puławach. - W kwestii nieuwzględnienia propozycji zakwalifikowania czynu jako działania w warunkach recydywy, chodzi o sprawy formalne. Nie wiem jeszcze, czy będziemy wnosić z tego powodu apelację - uzupełnia prokurator.

Sprawdził puls, wypalił papierosa

Dramat rozegrał się rankiem 17 września ub. r. Poprzedniego wieczora w barze, przy trasie Lublin-Warszawa w Kurowie, Grzegorz Kijowski wraz ze znajomymi spędzał wolny czas po powrocie z meczu piłkarskiego Garbarni Kurów. W tym samym

lokalu był też Serhii V. Ukraińiec zachowywał się natarczywie wobec barmanki, znajomej Grzegorza Kijowskiego i jego kolegów.

Ci postanowili odprowadzić kobietę do domu po pracy. Napastnik dopadł 31-latkę, gdy ten już sam wracał do domu. Miał do przejścia jeszcze 200 metrów.

Grzegorz Kijowski został uderzony dwa razy pięścią w głowę, po czym otrzymał dziesięć ciosów nożem. Serhii V. trafił m.in. w pośladki, brzuch i plecy. Decydujące były trafienia w szyję zadane, gdy ofiara leżała na ziemi - to one doprowadziły do zgonu mężczyzny.

- Serhii V. miał świadomość, że pozbawił Grzegorza Kijowskiego życia. Sprawdził bowiem mu puls, którego nie wyczuł. Nie zważając na to spalił jeszcze papierosa nad



Monika Komsta

sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu



Magdalena Białkowska,

siostra zamordowanego

Czy potrafię przebaczyć? Nie

ciałem swojej ofiary - ujawniała w środę ustalenia przebiegu zdarzeń sędzia Monika Komsta.

Ukraińiec ograbił zwłoki poszkodowanego - zabrał telefon oraz kartę do bankomatu, za pomocą której wypłacił 500 zł. Tego samego dnia 37-letni zabójca wsiał do busa, którym zamierzał wrócić do ojczyzny po wyjeździe zarobkowym do Polski. Policjanci złapali go tuż przed granicą.

Nie dali wiary

Mężczyzna podczas śledztwa kilka razy zmieniał wersję. Po tym, jak najpierw się przyznał,

na kolejnym przesłuchaniu twierdził, że Grzegorza Kijowskiego zabił ktoś inny, a on był tylko świadkiem. Później się z tego wycofał, ale twierdził, że nóż należał do zamordowanego i to Polak zaatakował go ostrym narzędziem. To on miał być prowodyrem konfliktu, wg Ukraińca wyzywał go od „banderowców”. Sędziowie jednak nie dali wiary wyjaśnieniom 37-latkę.

- Uznaliśmy, że stanowi to przyjętą przez oskarżonego linię obrony - uzasadniła sędzia Monika Komsta.

Dominik Smagała

R E K L A M A

Dwór Osmolice
Pokoje Gościnne • Restauracja
Imprezy Okolicznościowe
Konferencje i Szkolenia

Wyjątkowe Menu
Atrakcja Regionu - Południowa wołowa na kamieniu z ławy wulkanicznej
Niepowtarzalne pierogi z karpia oraz z gęsiną

SPŁYWY KAJAKOWE

100 km od Warszawy
55 km od Lublina
25 km od Puław

Restauracja otwarta codziennie od 12:00 do 22:00

Dane Kontaktowe:
Białki Dolne 127, 08-504 Ułęż
Tel. 500-755-700
E-mail: biuro@dworosmolice.pl
www.dworosmolice.pl

/dworosmolice /dworosmolice

Poszkodowany domaga się od sprawcy 80 tys. zł zadośćuczynienia

22-latek dźgnął nożem. Chciał zabić czy się bronił?

POW. ŁUKOWSKI:

Usiłowanie zabójstwa - taki zarzut Michałowi Z. stawia prokuratura. Ruszył właśnie proces 22-latka z Serokomli, który zadał cios nożem jednemu ze swoich znajomych. O pomaganie w tuszowaniu sprawy oskarżone zostały matka i siostra mężczyzny. Cała trójka nie przyznaje się do winy.

Nie przyznają się

W miniony czwartek, 27 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces Michała Z. 22-latek odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Według ustaleń śledczych, mieszkaniec Serokomli w październiku ub. r. podczas awantury, dźgnął szczyrą w klatkę piersiową jednego ze swoich znajomych. Poszkodowany przeżył, bo szybko udzielono mu pierwszej pomocy.

Michał Z. został pod eskortą policji doprowadzony na rozprawę z aresztu, w którym obecnie przebywa. Był skuty w kajdanki. W sądzie zachowywał się spokojnie, wydaje się, że peszyła go obecność przedstawicieli mediów i publiczności. Był ubrany w sportową bluzę i zielone jeansy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu -



- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy

powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy.

Wśród oskarżonych są także matka mężczyzny - Anita Z. i jego siostra - Marta Z. Pierwsza

z nich odpowiada za nakłanianie syna do pozbycia się narzędzia, którego użył do popełnienia przestępstwa. Drugiej prokurator zarzuca to, że umyła nóż, a później go ukryła. Obie kobiety, podobnie jak Michał Z., odmówiły składania wyjaśnień, zgodziły się jedynie odpowiadać na pytania swoich obrońców.

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie, z kolei za zacieranie śladów przestępstwa grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

W obronie matki i siostry

Do zdarzenia doszło wieczorem, 1 października ub. r. w Serokomli. Jak ustalili śledczy, Michał Z. spotkał grupę znajomych w jednym z barów w Serokomli. Tam miało dojść do sprzeczki między nim a wspomnianą grupą. 22-latek pojechał do domu rowerem, ale zadzwonił do mężczyzny, którzy zostali w barze.

- Powiedziałem, żeby do mnie przyjechali, to rozwiążemy problem. Nie prowokowałem ich. Nie pamiętam, bym do nich przeklinał - mówił podczas rozprawy oskarżony. - W barze nie zachowywałem się agresywnie.

Jeszcze w czasie przesłuchania po zatrzymaniu przyznał, że obawiał się mężczyzny ze wspomnianej grupy - zdarzało się, że ci już w przeszłości go bili, grozili mu. Według niego byli z nim w konflikcie, kilka miesięcy wcześniej zniszczyli mu rower.

Mężczyźni - w sumie było ich pięciu - przyjechali w pobliże domu oskarżonego. Wśród nich był 23-letni Dawid S., po którego znajomi zajechali w drodze z baru, jadąc na spotkanie z Michałem Z. Do starcia doszło na drodze dojazdowej do posesji Michała Z. Najpierw jednak do grupy mężczyzny wyszły matka i siostra oskarżonego. Zaczęła się sprzeczka.

W pewnym momencie do miejsca zdarzenia dobiegł Michał Z. W rękę miał szczyrą.

- Ukłułem nożem Dawida S., ale zrobiłem to w obronie matki i siostry. Słyszałem jak mama krzyczała „biją mnie!”. Ugodziłem go, gdy biegł na mnie - mówił podczas przesłuchania tuż po zatrzymaniu Michał Z., jednocześnie częściowo przyznając się do zarzucanego mu czynu.

Podczas kolejnego przesłuchania 22-latek wyczołgał się z tego - nie przyznał się do winy i odmówił składania kolejnych wyjaśnień.

- Być może powiedziałam o tym, by ukryć nóż po zdarzeniu. Mogłam zrobić to w strachu przed konsekwencjami. Nie wiem jednak, kto ukrył nóż - to z kolei słowa Anity Z., wypowiedziane podczas przesłuchania zaraz po zatrzymaniu.

80 tys. za cios nożem

Dawid S. występuje w procesie nie tylko jako poszkodowany, ale i oskarżyciel posiłkowy.

- Przybiegł do nas oskarżony, doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż. Michał Z. zbliżył się do mnie i dźgnął w klatkę piersiową - wspominał w czwartek w sądzie poszkodowany. - Poczulem szczypanie. Odepchnąłem napastnika i zacząłem uciekać. Spojrzałem na ranę. Tryskała z niej krew - dodał mężczyzna.

Koledzy zawieźli poszkodowanego do przychodni w Wojcieszkowie. Tam pierwszej pomocy udzieliła mu pielęgniarka, chwilę później pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala w Łukowie. Mężczyzna przeszedł operację ratującą mu życie. W szpitalu spędził dzień.

Dawid S.

poszkodowany

Doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż

- Do tej pory odczuwam skutki tego ciosu nożem, czuję ból w okolicach rany. Nie mogę na przykład wykonywać ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie rolnym - przyznał w sądzie Dawid S. i zadeklarował, że domaga się od oskarżonego 80 tys. zł zadośćuczynienia.

- Z Michałem Z. nie miałem żadnych zatargów. Nie biłem go. On nie był w gronie moich kolegów. Zналиśmy się, ale wyłącznie na „cześć”. Nie miałem też pojęcia, po co jechaliśmy tego dnia do oskarżonego - przekonywał w sądzie poszkodowany.

Dominik Smagała

Sąd: Przeszukanie mieszkania działacza KOD było bezzasadne

BIAŁA PODLASKA: Bezzasadne, zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członkom białskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich.

Przypomnijmy: Koszulka z napisem „konstytucja” pojawiła się na postaci Lecha Kaczyńskiego 2 sierpnia około godz. 5. W parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej usytuowany jest pomnik pary prezydenckiej. Zarzut znieważenia pomnika usłyszał w policji Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty oraz przeszukano ich mieszkania.

Przeszukanie nieuzasadnione

Sędzia Marta Załęska, na skutek zaskarżenia przez działaczy KOD czynności policji, uznała



Stanisław Dembowski, działacz KOD

Pełni uznania

Jesteśmy pełni uznania dla niezawisłości sądu. Dotychczasowe decyzje napawają nas optymizmem, liczymy, że wyrok ws. znieważenia pomnika będzie dla nas korzystny. Nie możemy wyobrazić, że akurat w Białej Podlaskiej sąd orzeknie, że konstytucja może kogokolwiek znieważać. Nasze miasto to nie jest jakieś zadupie

Sędzia Marta Załęska uznała jednak, że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy a napisz Konstytucja nie ma wydzźwięku znieważającego

m.in., że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „konstytucja” nie ma wydzźwięku znieważającego. Czyn nie zawierał znamion przestępstwa, a przeszukanie mieszkania i zatrzymanie telefonów komórkowych i aparatów nie mogły zyskać akceptacji sądu. Poza tym, działanie podejrzanych było

pozbawione cech szkodliwości, ponieważ umieszczając banner nie wyrządzili żadnej materialnej szkody pomnikowi. Sędzia zauważyła też, że zachowanie obwinionych to dopuszczalne prawo do krytyki i wyrażania opinii tym bardziej, że w stosunku do członków władz państwowych granice możliwej krytyki są szersze niż do osoby prywatnej.



Ryszard Filipiuk, działacz KOD

Sędzia potępiła wszystko co się zadziało, czyli odebranie telefonów, rewizje i zatrzymanie. Gdy będzie trzeba zawsze będziemy na barykadach wolności i nie pozwolimy, żeby jakaś grupa odbierała nam wolność, którą ja sobie bardzo cenię

Chodzi o zastraszanie

Panowie cieszą się z takiego obrotu sprawy, choć uważają, że głównym celem podjętych wobec nich działań było ich zastraszanie, by więcej nie robili takich akcji.

- Głównym celem było zastraszanie, jesteśmy lokalnymi działaczami KOD i przeprowadziliśmy

wiele akcji w mieście. Jesteśmy solą w oku dla władz pisowskich, chodziło o to, żeby pokazać nasze miejsce w szeregu. Białska policja to policja polityczna, zamówiona przez PiS. Sposób, w jaki nas potraktowano jest, chciałoby się nazwać, ubecki. Sąd dał tego przykład potępiając te metody, które zastosowano wobec mnie - mówi Ryszard Filipiuk, działacz KOD. Zakładając banner na pomnik panowie chcieli jedynie zaprotestować przeciwko łamaniu konstytucji i zawłaszczaniu państwa przez PiS.

- To był nasz akt desperacji i bezsilności. Z Lechem Kaczyńskim nigdy się nie zgadzałem jeśli chodzi o poglądy polityczne, ale szanowałem go zawsze za to, że był prawdziwym strażnikiem konstytucji. To był hołd złożony dla niego. Pokazaliśmy bratu jego i jego klice, że w ich obozie politycznym byli dawniej ludzie, którzy jej strzegli - dodaje Filipiuk.

Sprawa wróci do sądu

Stanisław Dembowski uważa jednak, że sprawa może wrócić po tegorocznych wyborach sa-

morządowych. Nie ma jeszcze decyzji prokuratora w sprawie oskarżenia o znieważenie pomnika. - Wiemy, że przed wyborami PiS chowa do szafy niektórych polityków, jak np. Macierewicza, prawdopodobnie zostały do szafy schowane nasze akta. Nie ma co mieć złudzeń, po wyborach dokumenty zostaną wyjęte z szafy i rozpocznie się proces - stwierdza Dembowski

Przypomnijmy, że białski sąd 17 sierpnia, w wyniku zażalenia obrony, uznał zatrzymanie Stanisława Dembowskiego za legalne, ponieważ było dokonane przez policjantów. Było też prawidłowe, gdyż podejrzany otrzymał pouczenie, z zatrzymania sporządzono protokół, a pozbawienie wolności nie przekraczało 48 godzin. Sąd stwierdził jednak przede wszystkim, że zatrzymanie było bezzasadne. Argumentował to brakiem przesłanek do zastosowania tego środka przymusu w realiach sprawy i to niezależnie od ostatecznej oceny czynu, który zarzucano Dembowskiemu.

Maciej Maciejuk

Policja chwali Wspólnotę za czujność

POWIAT LUBARTOWSKI: Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie opublikowali komunikat, w którym opisują udaremnienie zuchwałego internetowego oszusta. A wszystko zaczęło się od przekazania im sygnału z redakcji Wspólnoty Lubartowskiej.

Szkot uwięziony w Kambodży

We wrześniu br. do redakcji Wspólnoty Lubartowskiej z prośbą

o pilną pomoc zgłosiła się mieszkanka naszego powiatu. Kobieta kilka miesięcy wcześniej poznała przez jeden z portali społecznościowych mężczyznę, który przedstawia się jako obywatel i mieszkaniec Szkocji. Rozmawiają regularnie, za tłumacza służy im internetowy translator. Nowy znajomy naszej rozmówczyni podaje się za przedsiębiorcę i jednocześnie wdowca wychowującego nastoletnią córkę.

Kobieta z tych rozmów dowiedziała się, że Szkot podczas podróży z córką do Kambodży w sprawach zawodowych, został okradziony. A potem trafił do aresztu za nieure-

gulowanie rachunku za zamówiony towar, a jego córka została wyrzucona z hotelu.

Kobieta kontaktuje się ze Szkotem regularnie za pośrednictwem komunikatora jednego z portali społecznościowych. Zamknięty za kratami mężczyzna ma mieć możliwość korzystania z takiej formy kontaktu, bo pozwala mu na to jeden ze strażników, który udostępnił mu swój prywatny telefon. Mężczyzna prosi Polkę o wsparcie w zorganizowaniu jego uwolnienia i przede wszystkim zasponsorowania powrotu jego córki do ojczyzny.

Weryfikacja

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zwracała się z prośbą o interwencję m.in. do ambasady Wielkiej Brytanii w Kambodży, ale bez skutku. W końcu poprosiła o pomoc redakcję Wspólnoty.

Dziennikarz Wspólnoty, w porozumieniu z mieszkanką powiatu, poprosił najpierw policjantów o pomoc w zweryfikowaniu, czy za całą historią nie stoi oszust.

Mundurowi twierdzą, że historia jest zmyślona, a w całym zamieszaniu chodzi o naciąganie kobiety na utratę pieniędzy.

„Sposób działania oszustów

„Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy”

jest coraz bardziej zuchwały. Nie wiele brakowało, aby przekonała się o tym mieszkanka powiatu lubartowskiego. Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

„Kobieta w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie czuje się ofiarą oszusta, gdyż nie wysłała żadnych pieniędzy. Nadmieniała jednak, że poirytował ją fakt, że dała się nabrać na tą historię i że w przyszłości będzie ostrożniejsza w kontaktach z nieznanymi” - podają policjanci.

Dominik Smagała

Sąd za selfie z pomnikiem

- Zrobił selfie z pomnikiem, grozi mu areszt!
- grzmią media ogólnopolskie.
Pechowcem okazuje się 48-letni mieszkaniec Lubartowa.

W miejscowości Gruski w nadleśnictwie Browśko koło Hajnówki stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki”. To sanitariuszka V Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Inka w lipcu 1946 r. została schwytana przez UB. Mimo bicia w czasie przesłuchania, nie obciążała w zeznaniach nikogo z członków oddziału. Została przez sąd wojskowy skazana na karę śmierci. Rozstrzelano ją 28 sierpnia 1946 r. Miała wtedy 18 lat. Selfie z „Inką” W czasie uroczystości pod pomnikiem sanitariuszki w Browśku mężczyzna stanął na postumencie i robił sobie selfie. - Najpierw złapał za wysuniętą rękę „Inki” potem wskoczył na postument, zaczął sobie robić na postumencie zdjęcia. Dla nas wszystkich to był szok, bo były wywieszone flagi polskie, flagi lasów państwowych, były zapalone znicze, były wiązanki białe - czerwone. Takie incydenty u nas są niedopuszczalne, dla nas to jest profanacja nie tylko barw narodowych, ale i naszego bohatera - relacjonował zdarzenie nadleśniczy Robert Miszczak w wypowiedzi dla Radia Białystok. Na antenie radiowej wypowiedział się też 48-latek. - Grupą znajomych na rowerach zatrzymaliśmy się tam, zrobiliśmy dwa zdjęcia przed pomnikiem, potem chciałem mieć zbliżenie z twarzą bohatera. Wszedłem na ten postument, on miał 50 - 60 cm może, zrobiłem zdjęcie i szedłem. Po chwili podszedł pracownik w zielonym mundurze, przedstawił się, że jest

nadleśniczym i przedstawił mi zarzuty, że ja zbezcześciłem flagę państwową, jak również pomnik tej bohaterki. Ja się z tym nie zgodziłem, nie czuję się w ogóle winien, że jakieś przestępstwo popełniłem. Ludzie w Krakowie robią sobie zdjęcia przy pomniku Adama Mickiewicza, wchodzi na postument, na sam posąg wchodzi. Tam chodzi policja, straż miejska i nic się złego nie dzieje - mówił o sytuacji turysta z Lubartowa. **Sprawa trafi do sądu** Leśnicy wezwali policję. - Przyjechała policja, obejrzeli ten monitoring, stwierdzili, że nie widzą tu znamion tego znieważenia flagi, godła, tylko wykroczenie, że wszedłem na ten postument - opisywał zdarzenie mieszkaniec Lubartowa. Według naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasza Waszczuka funkcjonariusze uznali, że turysta z Lubartowa dopuścił się naruszenia porządku publicznego. - Otrzymaliśmy zgłoszenie z nadleśnictwa, że ktoś wszedł na pomnik i zakłócił porządek. Po prostu wszedł na pomnik żeby zrobić sobie selfie. Był to niewątpliwie wybryk, bo tak to trzeba określić - mówił Tomasz Waszczuk. Policjanci nałożyli na Lubartowianina mandat. Mężczyzna nie przyjął go jednak. Radiu Białystok powiedział, że nie czuje się winny, bo nie miał zamiaru dokonać jakiegokolwiek profanacji, jego zachowanie nie było obraźliwe, tylko poważne, a przy pomniku był zaledwie przez kilka sekund. Nadleśniczy pytany przez dziennikarza Radia Białystok, czy nie wystarczałoby pouczenie, że mężczyzna nie powinien wchodzić na pomnik odparł, że jego zdaniem odniosłoby to niewielki skutek. Należało zareagować tak, żeby sprawca incydentu zapamiętał to. Z powodu nieprzyjęcia mandatu przez mieszkańca Lubartowa sprawa trafi do sądu.

Marcin Kusyk

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPOMAGAJĄ ROZWÓJ LUBELSZCZYZNY

Nowoczesna infrastruktura, gospodarka i innowacyjne rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkańców – to przyszłość województwa lubelskiego, która przy wsparciu unijnych funduszy staje się coraz bliższa. Inwestycje w kluczowych dla województwa obszarach nie tylko stymulują rozwój i podnoszą konkurencyjność wobec innych regionów w kraju i w Europie, ale także przyczyniają się do poprawy jakości życia na Lubelszczyźnie.

Na działania w ramach 13 Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 przeznaczono łącznie niemal 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Dzięki podpisaniu prawie dwóch i pół tysiąca umów z projektodawcami rozlokowano już ponad 60 procent tych środków – to jednak nie koniec zmian na lepsze.

Nowoczesne Lubelskie

Kluczowe dla regionu były w ostatnich latach projekty związane z komunikacją. Obwodnica Lublina oraz kontynuacja budowy dróg ekspresowych S17 do Warszawy i S19 do Rzeszowa zdążyły zmienić oblicze transportu w województwie. Jednak dofinansowania dotyczyły nie tylko najważniejszych regionalnych arterii – sporo działa się również na drogach wojewódzkich i powiatowych.



– Udało się uruchomić nowy program budowy 100 kilometrów dróg na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – **mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego.** – Odcinki te są finansowane większości z funduszy europejskich. To korzystne dla wszystkich zmiany, które wynikają z naszego pomysłu na województwo. Chcemy być regionem łatwo dostępnym dla mieszkańców, inwestorów i turystów, dlatego projekty transportowe są tak ważne – dodaje marszałek.

Nowoczesna infrastruktura transportowa to jedna z kluczowych kwestii w rozwoju wojewód-

stwa. Stąd również skala inwestycji. Na działania w ramach *Osi Priorytetowej Mobilność regionalna i ekologiczny transport* przeznaczono ponad miliard złotych z funduszy europejskich. Do tej pory rozlokowano już niemal 70 procent tej kwoty. Pieniądze zabezpieczono m.in. na nowe lokomotywy elektryczne, rewitalizację linii kolejowej nr 30 na odcinku Parczew – Lubartów, a także budowę obwodnicy Nałęczowa i modernizację wielu dróg wojewódzkich.

Ekologicznie i innowacyjnie

Rozwój województwa w dużej mierze opiera się na wykorzystaniu jego naturalnych atutów. Samorząd zdaje sobie z tego sprawę – Lubelskie stawia na biogospodarkę, medycynę i zdrowie, energetykę niskoemisyjną oraz informatykę automatyczną. Koncentrujemy się na tych obszarach, ponieważ mamy warunki do ich rozwoju – wyjaśnia marszałek Sosnowski. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom lubelskich uczelni, a także świetnie wykształconych fachowców i nowoczesną infrastrukturę oświatową oraz badawczą, które wspomagają wzrost innowacyjności.

Dzięki wsparciu inwestycyjnemu w ramach *Osi Priorytetowej Konkurencyjność przedsiębiorstw* lubelskie przedsiębiorstwa mogą wdrażać nowe rozwiązania technologiczne i innowacje, a także rozszerzać działalność eksportową i promować się na nowych rynkach. Rozdysponowano już 95 procent kwoty przeznaczonej na działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości. Ich zaplecze ma natomiast stanowić dobrze przygotowana kadra. W ramach *Osi Priorytetowej Edukacja, kwalifikacje i kompetencje* władze województwa inwestują w szkolenie zawodowe na wielu poziomach: od doposażenia warsztatów i szkół, do podnoszenia umiejętności nauczycieli.

Województwo stawia także na rozwój przyszłościowych technologii,

realizując m.in. wspólne przedsięwzięcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i Samorządu Województwa Lubelskiego. Na inwestycje w fotonikę (dziedzinę techniki łączącej w sobie elementy informatyki, elektroniki oraz informatyki) przeznaczono aż 100 milionów złotych.

W ostatnich latach szczególne postępy udało się także poczynić we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań w gospodarce i pozyskiwaniu energii. W ramach *Osi Priorytetowej Energia przyjazna środowisku* na projekty wspierające wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii przeznaczono prawie 775 milionów złotych – na chwilę obecną rozdysponowano już ponad 85 procent tej kwoty.

Fundusze dla rozwoju

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 na projekty w 13 osiach priorytetowych przeznaczono prawie 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Podpisano już 2 467 umów na łączną kwotę niemal 8 miliardów złotych. Oznacza to, że ze środków, które przeznaczone są na dofinansowanie z Unii Europejskiej na rozwój regionu rozlokowano i rozliczono już ponad 60 procent. – Dotychczasowe tempo rozliczania środków w lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym jest zgodne z prognozą przekazaną do Komisji Europejskiej oraz spełnia ramy wydatkowania środków unijnych przyjęte przez Brukselę – informuje marszałek Sosnowski. – Ściśle trzymamy się ustaleń, które wysłaliśmy do Komisji Europejskiej – dodaje. Odpowiednie gospodarowanie środkami z funduszy europejskich ma ogromne znaczenie. To właśnie dzięki nim Lubelskie staje się konkurencyjnym i nowoczesnym regionem, w którym warto pracować i żyć.

W Lubartowie jest jedna ligowa drużyna piłkarska. To Lewart Lubartów. Jej działaczom taka serialowa sława się nie podoba

Obsmarowali Lubartów w „Ojcu Mateuszu”

Choć nikt nie odgrywa postaci z Lubartowa, nazwa miasta pada w najbliższym odcinku często i to w bardzo negatywnym kontekście: drużyna piłkarska z tego miasta skorumpowała sędziego. A wysokonakładowe tygodniki z opisami seriali, ochrzczili zawodników jako „Wieprze z Lubartowa”.

Następny odcinek popularnego serialu „Ojciec Mateusz” z tytułowym „Piłkarskim Pasjans” jedynka wyemituje w najbliższy czwartek, ale można już go zobaczyć wysyłając sms za kilka złotych. Nazwa Lubartów pada tam często, choć nikt nie odgrywa nikogo z tego miasteczka.

W serialu Wieprz, w zapowiedziach Wieprze

Odcinek rozpoczyna się od klótni kibiców z sędzią po meczu drużyny nazwanej Wieprz Lubartów z Orłami Sandomierz. Nazwa zapewne pochodzi od rzeki, nad którą leży miasteczko. Potem jedna z serialowych postaci przekształca ją raz na Wieprze Lubartów. Zapewne nikt by na to nie zwrócił większej uwagi, ale właśnie nazwa „Wieprze z Lubartowa” pojawia w opisach odcinka w wielu tygodnikach i portalach z programem telewizyjnym zachęcających do obejrzenia serialu.

- W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze

Lubartów - czytamy na programtv.interia.pl

- Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu - to opis ze swiataseriali.pl

Kupili mecz na ekranie

To właśnie z wątkiem korupcyjnym powiązana została drużyna z Lubartowa.

Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o dusigroszu z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz.

- Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Od rzeki?

Kto wymyślił taką nazwę klubu gości? Wieprz Lubartów? Takiej drużyny nie ma. Ludzie orientujący się w lokalnej piłce nożnej wiedzą, że w mieście funkcjonuje Lewart, który w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. Osoby odpowiedzialne za wymyślanie wątków w serialu chyba

nie do końca pomyśleli, nazywając drużynę Wieprz!

Jak wszyscy wiedzą, Lubartów leży nad rzeką Wieprz. Można byłoby zrozumieć nazwę klubu, opierając się na tym fakcie, jednak chyba komuś chodziło o prześmiewcze skojarzenie. Gospodarze ów meczu to Orły, czyli nazwa chwalebna, w pierwszej chwili kojarząca się ze sławnymi Orłami Górkimi.

Żażenowania sytuacją nie kryje Grzegorz Bialek. Wieloletni trener drużyn młodzieżowych oraz seniorów Lewartu podkreśla, że ktoś chyba nie pomyślał, tworząc wątek. Nazwa klubu w serialu kojarzy się źle.

- Gdy pierwszy raz o tym usłyszałem, zdziwiłem się. To brzmi fatalnie. W dodatku wątek korupcyjny - mówi Bialek.

Szydera

Emisja, emisja, ale smród może pozostać na dłużej. - Przecież wiele osób z różnych części województwa ogląda ten serial i nie wierzę w to, że obejdzie się bez echa. Podejrzewam, że szybko temat zostanie podchwycony przez kibiców gospodarzy. Przykładowo Lewart pojedzie do Ryk czy Żmudzi i tam pojawi się szydera. Już słyszę „co tam Wieprze Lubartów”. Nie będzie to miłe dla zawodników, którzy nie są niczego winni. Potocznie mówiąc, fani rywali będą ich „jechać” - dodaje.

- Raczej nikt nie będzie pamiętał o rzece, która jest prawym dopływem Wisły. W pierwszej chwili nazwa kojarzy się z osobnikiem płci męskiej świni, który jest wykastrowany i przeznaczony na tuc - kończy.

Lewart, a nie Wieprz

- Sytuacja jest nieciekawa. Wieprz kojarzy się ze zwierzęciem. Można było użyć trafniejszej nazwy klubu. Nikt nas nie pytał o zdanie, a jest wymienione miasto i powiązanie z piłką nożną, a jak wszyscy wiedzą, u nas jest Lewart, a nie żaden Wieprz. Sandomierz ma ekipę Orłów, czyli nazwa chwalebna - mówi Dariusz Karwat, prezes Lewartu.

Prezesowi Lewartu nie podoba się sytuacja, że w serialu pojawi się motyw przekupstwa. - Jak wszyscy wiemy, w przeszłości w piłce nożnej w naszym kraju było to zjawisko popularne. Sądy skazały wielu piłkarzy, sędziów, działaczy oraz osoby związane z futbolem w Polsce. Grubą kreską zostało to oddzielone i w tym momencie gra się „czysto”. Nie wiem po co, ktoś kojarzy klub z Lubartowa z korupcją. To kiepska sprawa - dodaje.

Ośmieszenie

- Mam nadzieję, że serialowy wątek nie dotrze do zbyt wielu osób. Z pewnością to nie przyniesie nam chwały. Jest nam przykro, że ktoś wykorzystał Lubartów i pośrednio klub do ośmieszenia nas, bo tak możemy to odbierać. Wiemy, że najbardziej popularnym klubem miasta jest Lewart, który obchodzi właśnie 95-lecie istnienia. Nie chciałbym tworzyć niepotrzebnej reklamy. Liczę, że wszystko umrze śmiercią naturalną - twierdzi Karwat.

Tak reklamują odcinek serialu z lubartowskim wątkiem

swiatseriali.pl

Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu. - Takiego drukowania, jakie tu urządziłeś, jeszcze nie widziałem! Ile ci dali, sprzedawczyku?

Teletydzien.interia.pl

W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów. Niestety, decyzją sędziego lokalna drużyna przegrywa

Godzenie w dobre imię

- To duże nieporozumienie, że scenarzyści i producenci serialu klub z Lubartowa nazwali Wieprzem. Dlaczego tak, a nie inaczej? Godzi to w dobre imię klubu budowane od 95lat. Nie po to panowie: Gojdan, Krzyk i Bukowski zakładali ten klub w maju 1923 roku, żeby ktoś w 2018 roku tak szkalował jego imię - mówi Piotr Podlesny, kibic drużyny i autor bloga o historii klubu (www.lewarthistoria.blogspot.com).

Podkreśla, że można było inaczej rozwiązać sytuację. - Jeżeli już w filmie chciano wykorzystać motyw piłkarski, to można było pójść śladem

Co o sprawie sądzą inni



Łukasz Łosicki
Krzna Rzeczka

To obrażanie mieszkańców

Przecież to ewidentne obrażanie wszystkich mieszkańców Lubartowa. Z całym szacunkiem do serialu, reżysera i ludzi od produkcji, ale ten wątek jest niewybaczalny. Najbardziej niezgodnym wyjściem sytuacji byłoby przeproszenie klubu oraz miasta

„Piłkarskiego Pokera”. Tam nazwy klubów nikomu nie szkodziły, nikogo nie obrażały. Ciekawe, jak teraz mają się czuć piłkarze klubu, którzy na wyjazdowych meczach z trybun słyszeć będą Wieprz Lubartów? Czy ktokolwiek o tym pomyślał? Jako wieloletni kibic i badacz historii klubu jestem żażenowany postawą producentów i scenarzystów „Ojca Mateusza”. Mam nadzieję, że uda się uzyskać od nich przeprosiny za szkalowanie dobrego imienia klubu. No i motyw przekupstwa. Mówię stanowczo „nie” - dodaje.

Mateusz Połyńska



HOROSKOP



BARAN

Nie jest Ci łatwo pogodzić sprzecznych interesów swoich i partnera oraz członków rodziny. By więc nie zwariować, postaw na precyzyjne planowanie i rozsądek w działaniu. Unikaj decyzji podejmowanych pod wpływem emocji.



BYK

Przed Tobą aktywny, ciekawy, pełen wrażeń i niespodzianek tydzień. Mobilizujące wpływy koniunkcji Marsa pomogą Ci mocno ruszyć do przodu z ważnymi, choć trudnymi i męczącymi sprawami. Bliscy, rodzina i przyjaciele ze zdziwieniem zauważą, że doskonale sobie ze wszystkim dajesz radę.



BLIŹNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



RAK

To znakomity czas w pracy, interesach i na polu zawodowym. Jest szansa na zbudowanie podstaw niezależności ekonomicznej, podniesienie kwalifikacji, zdobycie upragnionych dyplomów, certyfikatów i uprawnień. Najwięcej jednak uciech i przyjemności czeka Cię na polu miłosnym i w związku.



LEW

Postaraj się, by Twój ciekawy pomysł lub wizja nie pozostały wyłącznie na etapie marzeń, ale by zeszły na poziom konkretów i realnych działań. Układ gwiazd to sygnał, że nadmiar dobrych chęci, zbyt duża ilość rzeczy, którymi się będziesz równolegle zajmować, sprawi, że w Twoją pracę wkraść się może chaos, bałagan i zamieszanie.



PANNA

Nieźle zapowiada się ten tydzień dla urodzonych w II dekadzie znaku. Układ planet sprawi, że szybko zaadaptujecie się do nowych warunków, okoliczności i życiowych wyzwań. A zatem ci z Was, którzy zmienili pracę, podjęli naukę, rozpoczynają kursy, nie będą mieć problemów, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości.



WAGA

Możesz zbyt optymistycznie oceniać swoje możliwości inwestycyjne i biznesowy potencjał. Nie zaszkodzi więc mozolna i nudna, ale konieczna analiza finansowa, księgową precyzją i dokładnością w oszacowaniu swoich potencjałów. Spontaniczność jest może dobra w miłości, ale nie na polu ekonomicznym.



SKORPION

Metoda małych kroków może wydawać się nudna i niezbyt efektywna, jednak układ gwiazd właśnie do tego zachęca. Bohaterskie, odważne czyny - zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach - nie są czymś, co rozwiąże Twoje problemy. Trzymaj się również za portfel.



STRZELEC

Natłok spraw do załatwienia, pośpiech, ciągły stres i napięcie sprawiają, że Twoje plany i pomysły stale napotykają na jakieś przeciwności, przeszkody i blokady. Otoczenie zaś i bliscy nie ułatwiają Ci życia ciągle przypominając Ci o swoich sprawach i problemach.



KOZIOROŻEC

Postaraj się lepiej zorganizować sobie czas, lepiej i rozsądniej zaplanować swoje działania unikając niepotrzebnego stresu, gdy zawalając terminy staniesz pod ścianą. I choć systematyczność nigdy nie była Twoją mocną stroną, to tym razem musisz na nią postawić. W miłości i uczuciach zaś to wyśmienity czas.



WODNIK

Zdecydowane przyspieszenie, mimo licznych życiowych przeciwności - pod takim znakiem stać będzie dla Ciebie ten tydzień. I choć chwilami możesz czuć, że zbyt wiele masz na głowie, że przyjmujesz na siebie nadmierne obciążenie i stres.



RYBY

To doskonały czas na podejmowanie dużych, strategicznych decyzji, negocjowanie umów, przyjmowanie zleceń, które - choć trudne i ambitne - mogą Cię wyprowadzić na prostą na polu finansowym i w biznesie. Najwięcej powodów do zadowolenia przyniosą Ci miłe niespodzianki towarzyskie i uczuciowe.

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą

Grażynka z „Klanu” w Opolu Lubelskim

- Miał trzy pary majtek na sobie, pamiętam te jego majtki. Tak bardzo się wstydyłam. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował – tak o pierwszej swojej scenie łóżkowej w „Rozmowach kontrolowanych” opowiadała w Opolu Lubelskim aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska.

Znana wszystkim z popularnego serialu „Klan” Grażynka była gościem specjalnym Tygodnia Kultury Miejskiej zorganizowanego w Opolu Lubelskim z okazji 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Nie wszyscy wiedzą, że ta znana i lubiana aktorka pochodzi właśnie z Opola Lubelskiego. Tu się urodziła i chodziła do szkoły. Tu też mieszkają jej rodzice, którzy w tym roku świętowali Złote Gody. A razem z nimi córka Małgorzata i jej dzieci.

Sceny łóżkowe

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego aktorka zjawiała się ze swoim najstarszym synem, równie znanym jak jego mama – Antonim Królikowskim. Spotkanie, które miało charakter luźnej rozmowy przeprowadzonej w kinie „Opolanka”, poprzedziła projekcja filmu Sylwestra Chęcińskiego pt. „Rozmowy kontrolowane”. To była pierwsza produkcja filmowa, w której zagrała słynna opolanka, tuż po szkole teatralnej.

Ostrowska zdradziła kulisy sceny łóżkowej, którą przyszło jej zagrać jako młodość w filmie wspólnie ze Stanisławem Tymem.

- Miał trzy pary majtek na sobie. Pamiętam te jego majtki. Tak bardzo wstydyłam się. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował. Pod spodem były takie cieliste. Tego nie pokazał. Film to jest sztuka montażu – opisywała Małgorzata Ostrowska – Królikowska swoją pierwszą scenę łóżkową.

Bardzo dobra uczennica

Do teatru i sceny ciągnęło Ostrowską od dziecka. Jako uczennica polskiej „Jedynki”, a później miejscowego ogólniaka, była bardzo aktywna. Brała udział w każdym apelu, jasełkach i przedstawieniach. Sama wspomina, że w jasełkach grała Matkę Boską, a w Panu Tadeuszu Telimeję. To drugie przedstawienie zyskało taką popularność, iż młodziutkie aktorki z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim jeździły z nim nawet w tournée po okolicznych szkołach.

Grażynka z „Klanu” bardzo dobrze się uczyła, z czego dumni byli



Aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska i jej syn Antoni byli gośćmi Tygodnia Kultury Miejskiej w Opolu Lubelskim

jej rodzice.

- Ty zawsze miałaś czerwony pasek – mówiła siedząca na widowni mama znanej aktorki.

Egzaminy do Szkoły Teatralnej we Wrocławiu pani Małgorzata zdawała w tajemnicy.

- Najpierw jeździłam do Lublina do teatru. Tam była taka aktorka Maria Szczechówna, która mnie przygotowywała, ona już nie żyje. I tam grał taki chłopak, który już był w szkole i on mi tak strasznie fajnie opowiadał o tej szkole we Wrocławiu. Ale miałam też papiery złożone do warszawskiej szkoły. Ale we Wrocławiu egzaminy były wcześniej i tam się dostałam i tam zostałam. To było w takiej tajemnicy, przecież nikt nie wiedział, że ja zdaję do szkoły teatralnej – przyznała w rozmowie ze „Współnotą” znana aktorka.

Gdy do wrocławskiej szkoły teatralnej została przyjęta, nikt jej nie wierzył.

- Nie wierzyli. Mówili, że będę aktorką od kukielek. Jakiejś takiej życzliwości nie odczułam. Pamiętam, że dziwne były emocje. Czułam się zagubiona – wspomina po latach.

Nie jestem gwiazdą

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą.

- Jestem normalnym człowiekiem. Nie jestem żadną gwiazdą. Jestem

aktorką, taki mam zawód. Jestem mamą, żoną, Polką – tak bym mogła powiedzieć szerzej – zaznacza pochodząca z Opola Lubelskiego aktorka, która w swoim rodzinnym mieście opowiedziała o swoich związkach z tym miastem, a także trudzie łączenia pracy z posiadaniem rodziny i o konsekwencjach decyzji zawodowych.

Aktorce utkwił w pamięci jeden epizod z czasów, gdy jeździła do Warszawy na ulicę Miodową na konsultacje aktorskie.

- Krzyczałam jakieś teksty, w ogóle byłam w tym taka nieopierzona, taka zielona i wtedy pamiętam, jak mi Englert powiedział: ale po co pani ten zawód? Nie lepiej mieć dzieci, dom, bo wie pani, w tym zawodzie to ciężko z takimi rzeczami. Wtedy mnie to trochę przeraziło, bo ja chciałam mieć dzieci i dom, ale aktorką też chciałam być – wspominała Ostrowska, która po latach przypominała Jerzemu Englertowi ten epizod.

- Widzisz, tak nie można mówić młodym dziewczynom, bo jestem matką, mam dzieci i jestem też aktorką i nawet pracujesz ze mną – relacjonowała rozmowę.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska prywatnie jest żoną Kusego z serialu „Ranczo”, czyli Pawła Królikowskiego. Mają wspólnie pięcioro dzieci. Pytana o receptę na szczęśliwe pożycie małżeńskie aktorskiej pary twierdzi, że ona żadnej recepty nie

ma, wystarczy żyć po swojemu.

Aktorka przyznała, że mając swoje własne priorytety wiedziała, że aby móc zajmować się dziećmi życie aktorki serialowej będzie dla niej wygodniejsze. Wówczas jej małżonek będzie mógł w większym stopniu realizować się.

Słynna opolanka, zdaje sobie też sprawę z tego, iż wybierając tego typu drogę zawodową zostanie zaszukana, jako aktorka serialowa. Ale nie traktuje tego, jako poświęcenie.

- Nie chodziłam na próby na godz. 10, a potem na spektakl o godz. 18, bo po prostu nie byłoby domu. Tylko zdjęcia, które były ileś tam razy w miesiącu, a resztę czasu poświęcałam domowi i dzieciom. Natomiast od jakiegoś czasu wróciłam do teatru, ale moje dzieci są już na tyle duże, że sobie pomagają – mówi dumna ze swoich pociech pani Małgorzata.

Syn poszedł śladami rodziców

Antoni Królikowski jest już dość znanym aktorem, reżyserem. Jak przekonywał w Opolu Lubelskim, bycie synem znanej pary aktorskiej to nie tylko odcinanie kuponów od nazwiska. Pytany, czy często zdarza się, że rodzice ułatwiają mu przedsięwzięcia artystyczne twierdzi, że to wszystko zależy od wielu rzeczy.

- Bo generalnie nazwisko, które funkcjonowało w branży miałem już, ale mimo wszystko to ja musiałem

wygrać kolejne castingi. Na niektórych etapach wydaje się przydatne mieć znane nazwisko, a w innych sytuacjach bywa to męczące dlatego, że presja jest nieco większa, bo nazwisko zobowiązuje – zdradził Antoni Królikowski, którego udzielane nieraz rady matki męczą i przeszkadzają. - Ale dobrze mieć taką mamę i robić swoje – dodaje.

Jak widzi swoją mamę Antek Królikowski?

- Nie postrzegam nigdy mamy jako osoby, której nie ma, mama zawsze była – mówi młody aktor. - To, że była na scenie, czy na planie zdjęciowym to w dalszym ciągu i tak była mamą. Ale wiedziałem, że w niektórych momentach odgrywa jakieś inne role, co wcale nie czyni jej nie-mamą dla mnie – przyznaje Królikowski.

Syn pary aktorskiej o swoim dzieciństwie mówi, że było fascynujące.

- Wychowywałem się faktycznie jako bardzo mały człowieczek w jakichś garderobach, studiach telewizyjnych i gdzieś te obrazy się utrwalały w mojej głowie. One mnie kształtowały i dzisiaj też zdarza mi się występować w filmach, brać udział w różnego rodzaju projektach artystycznych – mówi Antoni, którego zobaczyć można obecnie w filmie „Dywizjon 303, prawdziwa historia”. Film trafił na duże ekrany. Królikowski gra postać Witolda „Tolo” Łokuciewskiego.

- Jego historia jest o wiele ciekawsza niż to, co widać w filmie – uważa. - Bo w filmie mamy etap bitwy o Anglię, który nie pozwala w pełni zaprezentować tego bohatera, a był to bardzo ciekawy, ale też kontrowersyjny żołnierz – zauważa.

Aktor opowiedział o kulisach filmu i specjalnie sprowadzonym z Wielkiej Brytanii do zdjęć samolocie Hurricane.

- Co ciekawe międzyglądowanie, żeby zatankować, miał w Niemczech – mówi młody Królikowski, który grał też w innym znanym filmie „Popiełuszko, wolność jest w nas”. Wcielił się w Grzegorza Przemyskiego, poetę, śmiertelnie pobitego przez milicjantów w 1983 r.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska cieszy się, gdy syn jest zadowolony i robi to, co lubi. Ale przeżywa rolę swojego syna, bo jej zdaniem są trudne i niejednoznaczne. Gdy obejrzę pierwszy raz film „Popiełuszko, wolność jest w nas” wyszła z kina zaplakana.

- Nie umiem na zimno odbierać. Jestem matką, to jest moje dziecko, wiem, że to jest grane, ale emocjonalnie to odbieram – przyznaje aktorka, która podczas wizyty w rodzinnym mieście czytała wspólnie z synem wiersze autorstwa jej szkolnej koleżanki, Doroty Hołody – nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

RED

Zadzwonili z agencji i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego

Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”



Mariusz wystąpił w podwójnej roli. Zagrał zwykłego księdza oraz arcybiskupa



Aktor przyznaje, że praca na planie była świetną zabawą

BIAŁA PODLASKA: Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej wystąpił w krótkiej roli w kontrowersyjnym filmie Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Pracę wspomina pozytywnie i nie boi się krytyki, która może na niego spaść.

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. Grał tam Fabiana Kosa, przestępcę z bronią, który pomagał swojemu koledze w uprowadzeniu kobiety. Przygoda z „Klerem” rozpoczęła się w zasadzie przypadkowo. We wrześniu ubiegłego roku Mariusz zapisał się do agencji aktorów i statystów „Talent” w Warszawie. Zadzwonili z agencji do niego i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Decyzja była natychmiastowa.

Spodobałem się Smarzowskiemu

- Pracowałem przy filmie przez kilka dni i na tym miało się skończyć, ale zadzwonili do mnie z agencji po kilku dniach i zapytali czy nie zechciałbym być arcybiskupem, ponieważ spodobałem się panu Smarzowskiemu. I tym razem nie odmówiłem, więc udało mi się wystąpić w roli księdza i arcybiskupa – mówi pan Mariusz.

Z białczaninem nagrywano sceny przywitania arcybiskupa na jego jubileuszu oraz kilka scen z mszy plenerowej. Przyznaje, że była to dla niego świetna zabawa.

- Rola była fajna, atmosfera która panowała na planie była iście rodzinna. Dostałem wielkiego zaszczytu by współpra-

Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego

cować z takimi niesamowitymi aktorami. Wszystko było dopięte na ostatnie guzik, każdy szczegół był ważny – dodaje.

W sumie na planie Mariusz spędził ok. 3 tygodni. Miał okazję współpracować z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie. Jak białczanin wspomina tę współpracę?

Profesjonalista i ciepły człowiek

- Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego. Praca nie jest dla niego męcząca, daje mu przede wszystkim wielką przyjemność – wspomina.

A jak ocenia swoją pracę na planie? Czy były jakieś szczególnie trudne momenty?

- Zdobyłem z pewnością nowe doświadczenie w kwestii pracy z kamerą i nauczyłem się, że każdy szczegół się liczy. Rano zaczynaliśmy od pracy związanej z makijażem, później przebieraliśmy się w garderobie i graliśmy poszczególne sceny. Pojawiały się duple. Cały czas coś się działo, ale były też przerwy – opowiada.

Aktor amator bardzo sobie chwalił pracę z reżyserem.

- Smarzowski jest profesjonalistą i właśnie z tej strony dał się poznać jako ciepły, spokojny i zrównoważony człowiek. Zawsze z dobrym słowem i dokładnie wiedząc, jak chce wyglądać jego dzieło ze szczegółami.

Pochwały od przyjaciół

Białczanin może liczyć na

spore wsparcie ze strony swoich przyjaciół. Od wielu z nich dostał sygnały, że można go zobaczyć w kilku scenach w filmie. Oglądają też zdjęcia i artykuły w internecie. Co ciekawe, podczas seansu specjalnie wypatrywali swojego kolegę, by zobaczyć w ilu scenach pojawił się w filmie.

Zapytaliśmy też, czy nie obawia się krytyki po występie w filmie ze względu na kontrowersyjną tematykę.

- Bez krytyki jest ten kto nic nie robi. Jest dużo pozytywnych opinii, ale jest też i hejt. Byłem na to przygotowany. Ale nie poszedłem wystąpić w tym filmie, ze względu na moje poglądy polityczne, czy też wiarę, ponieważ jestem katolikiem. Chciałem przeżyć coś, co nie wszystkim jest dane, zdobyć nowe doświadczenie i poznać ciekawych ludzi. Chodziło również o to, żeby zarobić pieniądze – wyjaśnia.

I przyznaje, że jeżeli będzie miał jeszcze możliwość, z chęcią wystąpi w kolejnych filmach. Mariusz nie widział jeszcze całego filmu, do kina wybierze się w najbliższych dniach.

„Kler” opowiada o tragicznych wydarzeniach, które połączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układa im się bardzo różnie. Film wyświetlany jest w kinach od 28 września. Już przed premierą wzbudzał ogromne kontrowersje. W kilku miejscowościach w Polsce, zakazano jego projekcji.

Maciej Maciejuk



KRZYŻÓWKA

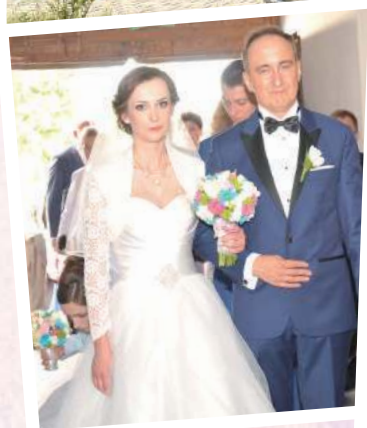
Rodzaj echo-sondy	To, co nęci Podróżny bagaż	Agresja, inwazja	W bazie komputerowej	Portowy pomost	Korzyść Księżyc Saturna	Świątynia w Mekce
		Specjalista informatyk		11		
Jest tylko srebrem Pocisk z gila		2	13 Okres godowy u ryb	Skaza na szkiele Kraj w Azji		10
		Odrzuca istnienie Boga	9	7		
Salvadora, malarz i grafik		19	18	Można go zgubić w rozmowie	W alchemii: kamień piekielny	Z niej narybek
Rowerowe taxi		Drewnutnia				6
Amazonka lub Łaba		Porozumienie	Głośny płacz			
		20	Pachnie trawą Piłka wodna	3	14	Ptaka drapieżny
Styl pływacki	Dawny taniec fr. Nacja			Termin Gramocząsteczka		Dla kulturalisty lub geografów
			Arabskie księstwo		23	
Ślawa			Fiasco w zalotach			Końcowa faza baroku
Przyszły oficer			Ryba wigilijna			
			5	Pomyślny okres w życiu	Np. azoik Rusztowanie w kopalni	
Wielkanocny z cukru		Schody na statek			Z ziarnami	
Cecha pięknej kobiety	16	Bywa na świat				17
		Czeska stolica				Przodek byka
8	4	Chwyta muchy				12
Sport Legienia	Potrawa z mielonego mięsa				Np. spiz	Kolor karciany
			15			
			Japoński samochód			
Imię Makużyńskiego	Niewzruszona podstawa, skała				Rzemień	21
		1				22

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Niecikowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **POLIGON W JAGODNYM**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Paulina i Hubert Adameczek

Ślub odbył się 05.05.2018r. w Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej. Paulina pochodzi z Władysławowa (Gmina Adamów), a Hubert z Charlejewka (Gmina Serokomla)

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Prześlijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Ewelina z Tomkiem

wzięli ślub 25.08.2018 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Był to dla nas naprawdę wyjątkowy dzień i tak długo przez nas wyczekiwany. Na zdjęciu w kościele po błogosławieństwie od ks. Salvadora w języku hiszpańskim oraz z ks. Markiem



Mój chłopak, Wojtek (obecnie Mąż) oświadczył się na ślubie swojej siostry Agaty 13 sierpnia 2016 r. Mamy z tej uroczystości przepiękne zdjęcia! „Tak” powiedzieliśmy sobie 16 czerwca 2018 r. w parafii pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach. W rolach głównych: Panna Młoda- Kinga Król (teraz już Seredyn) z Czemiernik, Pan Młody- Wojciech Seredyn z Puław, w pozostałych rolach udział wzięli: Ksiądz, Świadkowie, Rodzice, Goście i Gapi. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i tym szczęściem chcielibyśmy się podzielić również z Wami



Ślub Eweliny i Tomka był naprawdę wyjątkowy, mieli gości z samej Boliwii, ponieważ ciocia Panny Młodej jest misjonarka. Dzięki temu dostali też błogosławieństwo od boliwijskiego księdza w języku hiszpańskim. Ślub odbył się w 25.08, a 26 jest święto Matki Boskiej Częstochowskiej, co jest dla nich ważne, ponieważ Pan młody pochodzi z Częstochowy, a Pani Młoda przez 6 lat pielgrzymowała z grupą Słoneczną 14b. Na zdjęciu przed błogosławieństwem w domu razem z gośćmi z Boliwii

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka, wygraj kubek
z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości
zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ANTONI CHMIELARZ
23 miesiące, Milanów

wspólnota



Natalia Hodun, 2,5 roku, Sętki



Remigiusz Ćwirzeń, 2 miesiące, Jaszczów



Izabela Jabłońska, 2 latka, Kamionka

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.



Pupile: Kapsel i rudy
Właścicielka: Małgorzata Rogala



Pupil: Reks
Właścicielka: Edyta Jęczeń, Opole
Lubelskie



Pupil: Feluś.
Właścicielka: Ewa Czerwińska, Opole Lubelskie

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin
konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

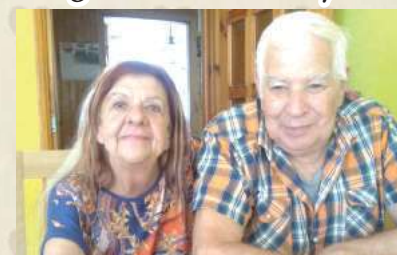
Dla Teresy Niewęglowskiej z Kłębowa



Tyle wiedzy, doświadczenia,
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież,
Jesteś teraz w wieku kwiecień.
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!

**Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe i imieninowe
składają Zespół „Senior” z kapelą i Zarząd**

Z okazji 50. Rocznicy Ślubu Haliny i Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo



Kochani! Dokładnie dzisiaj, tylko kilka lat wstecz,
przysięgaliście sobie miłość, wierność i uczciwość
małżeńską aż do śmierci,
Z tej okazji życzę Wam dużo miłości, szczęścia,
Kolejnych wspólnych lat spędzonych w zdrowiu,
wielu cudownych wspomnień,
Spełnianie razem marzenia i bądźcie najlepszymi
przyjaciółmi!

**Wszystkiego najlepszego
Znajomi z Łukowa**

Dla Wiktorii Lichtarskiej z okazji 9 urodzin



Minę mijaj wesołą
Nie przejmuj się szkołą,
Ale ucz się pilnie.
Nie zapominaj o zabawie
I o ważnej sprawie.
Byś przyjaciół miała wielu
Bo polegać można na przyjacielu!
Życzy babcia Hela

Dla Heleny Lichtarskiej z okazji urodzin

Młody, stary – bez znaczenia,
Czas jest zawsze na marzenia,
Spełniać je można w każdej chwili,
Bo to Ci życie najlepiej umili!
Więc rób to, na co masz ochotę,
Obejdź świat na piechotę,
Tańcz, maluj, głośno śpiewaj,
Złych dni wcale już nie miewaj!
Kochanej mamie - życzę dzieci



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Gołąbki w liściach z kiszzonej kapusty

Przepis nadestany na konkurs
„Smaki ziemi łukowskiej”! Kazimiera Goławska

Sposób przygotowania:

Kapustę (główek) zakisić w beczce, kiszając kapustę
na zimę. Liście z ukiszzonej kapusty łatwo się zdejmują
bez parzenia.

Farsz:

1 kg mięsa mielonego (2/3 całości farszu), 1 szkl.
uprażonego ryżu (1/3 całości farszu), sól, pieprz,
czosnek przyciśnięty przez praskę (ilość według
uznania). Można również dodać suszone – ugo-
towane – drobno pokrojone grzyby.

Wszystko dusimy (w szybkowarze ok 40 min.)
w garnku ok 1,5 godz. na wolnym ogniu (co
chwilę podlewając wodą).



LIGA I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Puszcza - Tychy 1:0
Bramki: Stefanik 45`.
Wigry - Podbeskidzie 0:5
Bramki: Płacheta 17`, 22`, Sabala 53`, 59`, Kozak 90`.
Raków - Bytovia 2:1
Bramki: Szczepański 43`, Musilik 62` - Burkhardt 48`.
Chojnicz. - Stal 2:2
Bramki: Wołakiewicz 45` (k), Soljić 86` (s) - Kuświk 7`, Nowak 69`.
Odra - Garbarnia 3:0
Bramki: Skrzypczak 18`, Janus 23` (k), 37`.
Chrobry - Stomil 2:0
Bramki: Michalec 7`, Kowalczyk 85`.
Katowice - Termalica 1:2
Bramki: Grzelak 68` (s) - Putiwców 62`, Kupczak 90+2`.
Jastrzębie - Warta 0:0
Sandecja - ŁKS 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Raków Częstochowa	12	27	19:7
2	Sandecja	12	21	14:8
3	Bytovia Bytów	12	20	22:14
4	Chojniczanka	12	20	20:16
5	ŁKS Łódź	12	18	14:10
6	Odra Opole	12	18	21:16
7	Puszcza	12	18	14:16
8	Chrobry Głogów	12	18	12:10
9	Wigry Suwałki	12	17	14:17
10	GKS Jastrzębie	12	17	13:12
11	Podbeskidzie	12	16	19:16
12	GKS Tychy	12	14	15:16
13	Stal Mielec	12	14	10:10
14	Termalica Nieciecza	12	11	16:23
15	Stomil Olsztyn	11	10	10:14
16	Warta Poznań	11	10	8:16
17	GKS Katowice	12	9	9:15
18	Garbarnia Kraków	12	9	9:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(05/06.10): Termalica - Puszcza, Stomil - GKS Katowice, Garbarnia - Chrobry, Stal - Odra, Warta - Chojniczanka, Bytovia - GKS Jastrzębie, Podbeskidzie - Raków, ŁKS Łódź - Wigry, GKS Tychy - Sandecja.

(12/13.10): Puszcza - Sandecja, Wigry - GKS Tychy, Raków - ŁKS Łódź, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie, Chojniczanka - Bytovia, Odra - Warta, Chrobry - Stal, GKS Katowice - Garbarnia, Termalica - Stomil.

MECZ ZALEGŁY (03.10): Stomil - Warta.

PIŁKA RĘCZNA W sobotę starcie z Gwardią, zaś w niedzielę w Zabrzu z Górnikiem

Puławski walec

Nawet najbardziej optymistyczni gracze Azotów nie sądzili, że podopieczni Bartosza Jureckiego zdeklasują Wybrzeże. W Gdańsku nasi gracze rzucili niemal dwa razy tyle goli co gospodarze.

To na pewno było wyjątkowe spotkanie dla Łukasza Rogulskiego. Obrotowy występujący obecnie w Azotach trafił do tego klubu właśnie z Wybrzeża. Teraz Rogulski wrócił do Gdańska i miał okazję zagrać przeciwko swoim byłym kolegom. Azoty bardzo dobrze weszły w ten sezon i każdego rywala ogrywały wysoko. Z kolei Wybrzeże to drużyna, która jest nieobliczalna i zawsze groźna. Początek spotkania był wyrównany, ale tylko do dziesiątej minuty. Wtedy to na tablicy wyników był remis 4:4. Puławianie w ciągu kolejnych ośmiu minut rzucili cztery bramki, a o czas musiał poprosić szkoleniowiec gospodarzy - Marcin Lijewski. To jednak wiele nie pomogło, bo w dalszym ciągu na boisku rządili i dzielili



Piotr Masłowski poprowadził Azoty do piątej wygranej w sezonie

puławianie. Tuż przed przerwą rzucali Antek Kaleb, Mariko Panić i Łukasz Rogulski, a zespół Bartosza Jureckiego schodził na przerwę z wysoką przewagą. Po przerwie oglądaliśmy bardziej wyrównane spotkanie. Jednak goście cały czas utrzymywali wysoką przewagę i stopniowo ją powiększali, a w 54. minucie po trafieniu Krzysztofa Łyżwy Azoty wygrywały już dwunastoma golami (28:16). Później. Ostatecznie puławianie zwyciężyli różnicą

Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy 16:31 (8:18)

Wybrzeże: Chmieleński, Witkowski - Oliveira, Frańczak, Bednarek, Sulej, Prymliewicz 2, Papaj 3, Kondratiuk, Komarzewski 1, Wróbel 1, Salacz 7, Adamczyk, Gajek, Rutkowski.
Azoty: Bogdanov, Koshov - Kaleb 1, Panić 7, Podsiadło 1, Łyżwa 3, Matulić 3, Rogulski 2, Grzelak 1, Masłowski 1, Titow 3, Kasprzak 2, Prce 1, Gumiński 2, Seroka 1, Jarośiewicz 3.
Upomnienia: Wróbel, Salacz - Panić, Titow.
Kary: 6 min. (Gajek, Prymliewicz, Bednarek) - 10 min. (Rogulski, Titow, Kasprzak, Prce, Gumiński).

Sędziowali: Marciniak, Radziszewski (obaj Wolsztyn).

Azoty w TV
Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.
02.10., godz. 20:15
Orlen - Górnik
07.10., godz. 13:00
Kalisz - Wybrzeże
09.10., godz. 20:15
Vive - MMTS
13.10., godz. 18:30
Górnik - Azoty

„Walik” w kadrze
Dobre występy w Azotach skłoniły selekcjonera reprezentacji Ukrainy do powołania Valentyna Koshovego. 37-latek będzie przebywał na zgrupowaniu kadry od 18 do 30 października. W tym czasie żółto-niebiescy zagrają dwa mecze eliminacji do Mistrzostw Europy. Ukraina zmierzy się na wyjeździe z Danią, zaś na własnym parkiecie podejmie Czarnogórę.

M.P.

Natalia z doświadczeniem

Na kortach gdańskiej Akademii Tenisowej odbyły się finały Drużynowych Mistrzostw Polski skrzatek do lat 12. W grupie najlepszych mierzyła się puławianka.

Po zakwalifikowaniu się podczas majowych eliminacji, które odbyły się w Poznaniu drużyna Mostostalu Zabrze, do której wypożyczona została Natalia Kowal z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki drużyn do lat 12. Sam awans był już dużym sukcesem. Natalia trenująca na co dzień w Puławach, jako trze-

cia rakieta w drużynie rozgrywała swoje mecze z mocniejszymi rywalami, plasującymi się w pierwszej 30 w Polsce. Wygrać się nie udało, jednak możliwość gry z czołowymi tenisistkami i zdobyte doświadczenie będzie procentować. Ostatecznie jej zespół zajął ósme miejsce.

Podium

W zakończonym w weekend Ogólnopolskim Turnieju Kłasyfikacyjnym do lat 12 Natalia Kowal w parze z Pauliną Aleksandrowicz z Augustowa zdobyły trzecie miejsce w grze podwójnej.

M.P.



Natalia Kowal (z prawej) z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki drużyn do lat 12

Tuż za podium



Zuzia Majewska została czwartą zawodniczką świata

W Białej Podlaskiej odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów. Wystartowała w nich Zuzanna Majewska. Studentka Państwowej Szkoły Wychowania Fizycznego zajęła czwarte miejsce w kategorii powyżej 90 kg. Za-

wodniczka Wisły Puławy zakończyła występ z wynikiem 188 kg w dwuboju (83 kg w rwaniu i 105 kg w podrzucie). - Nie ukrywam, że mogłam bardziej powalczyć i zrobić lepszy wynik. W sporcie bywa, że nie zawsze da się. Czasami to niemożliwe - mówi.

Mamy wicemistrza

W miniony weekend w Kobierzycach odbyły się Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w podnoszeniu ciężarów. Bardzo duży sukces odnotował Jakub Węgrzyn.

19-latek w kategorii powyżej 105 kg wywalczył srebrny medal. Podopieczny Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego pobił swój rekord życiowy. W rwaniu w najlepszym podejściu osiągnął 168 kg, zaś w podrzucie 200 kg. Zawodnik Wisły Puławy odebrał również dwa srebrne krążki za boje. Nasz za-



Jakub Węgrzyn został wicemistrzem kraju. 19-latek wyprzedził tylko Arkadiusz Michalski

wodnik musiał uznać wyższość Arkadiusza Michalskiego. Ciężarowiec z Budowlanych Opole

uzbierał 385 kg, zaś Węgrzyn 368 kg. Rozmowa z wicemistrzem kraju już za tydzień.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wybrzeże - Azoty 16:31
Stal - Zagłębie 27:24
Chrobry - Kalisz 22:24
Gwarida - Orlen 24:37
Górnik - MMTS 30:21
Arka - Piotrków. 33:37
Vive - Pogoń 48:29

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	5	15	191:135
2	Azoty Puławy	5	15	169:114
3	Orlen Wisła Płock	5	15	175:125
4	Górnik Zabrze	5	12	151:129
5	MMTS Kwidzyn	5	8	125:132
6	Gwardia Opole	5	7	130:151
7	MKS Kalisz	5	6	130:136
8	Zagłębie Lubin	5	6	141:151
9	Wybrzeże Gdańsk	5	6	121:142
10	Piotrkowianin	5	5	138:143
11	Stal Mielec	5	4	128:159
12	Chrobry Głogów	5	3	125:138
13	Pogoń Szczecin	5	3	121:151
14	Arka Gdynia	5	0	134:173

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/06.10): Azoty - Gwardia (śr., godz. 18:00), Zagłębie - Pogoń, Piotrkowianin - Vive, MMTS Kwidzyn - Arka, Orlen - Górnik, MKS Kalisz - Wybrzeże, Stal - Chrobry.
(13.10., godz. 18:30): Górnik - Azoty, Chrobry - Zagłębie, Wybrzeże - Stal, Gwardia - MKS Kalisz, Arka - Orlen, Vive - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Piotrkowianin.

WYBRZEŻE : AZOTY 16 : 31 (8 : 18)		
MIN	WYNIK	
1	0:1	Rogulski
1	1:1	Oliveira
3	1:1 K	Prce
4	2:1	Salacz
4	2:2	Panić
5	2:2 K	Kondratiuk
6	2:3	Masłowski
6	3:3	Prymliewicz
8	3:4	Panić
10	4:4	Salacz
13	4:5	Matulić
16	4:6	Panić
17	4:7	Panić
18	4:8	Grzelak
19	5:8	Salacz
19	5:9	Rogulski
20	5:10	Panić
20	6:10	Wróbel
20	6:11	Kaleb
21	6:12	Panić
22	6:13	Jarośiewicz
23	6:14	Jarośiewicz
24	6:15 K	Matulić
25	6:15 K	Prymliewicz
28	7:15	Salacz
28	8:15	Komarzewski
20	8:16	Matulić
30	8:17	Prce
30	8:18	Jarośiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	9:18	Salacz
33	9:19	Gumiński
34	10:19	Oliveira
34	10:20	Panić
34	11:20	Salacz
38	12:20	Salacz
40	12:21	Titow
42	12:22	Kasprzak
43	13:22	Papaj
45	13:23	Łyżwa
46	14:23	Prymliewicz
47	14:24	Łyżwa
49	14:25	Seroka
51	14:26	Titow
52	15:26 K	Papaj
53	15:27	Kasprzak
54	16:27 K	Papaj
55	16:28	Łyżwa
58	16:29	Gumiński
59	16:30	Titow
60	16:31	Podsiadło
KONIEC MECZU		

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik - Rozwój 2:2
Bramki: Wojciechowski 30', Szysz 65' - Olszewski 11', Mi-dziński 88' (s).
Znicz - Olimpia E. 1:1
Bramki: Zjawieński 85' - Szymydt 45'.
Gryf - Bełchatów 0:1
Bramka: Michalski 90'.
ROW - Ruch 1:0
Bramka: Spratek 13'.
Resovia - Skra 2:2
Bramki: Zalepa 8', Straszekwycz 73' (k) - Holik 44', Nowak 48'.
Elana - Radomiak 2:1
Bramki: Urbański 59', Kościel-niak 77' - Leandro 75' (k).
Widzew - Siarka 4:0
Bramki: Sylwestrak 29', Michalski 40' (k), Gutowski 50', Mąka 78'.
Błękitni - Pogoń 3:0
Bramki: Kwiatkowski 17' (k), Rogala 65', Brzeziński 74'.
Stal - Olimpia G. - po zamk. nr

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	12	27	25:10
2	Elana Toruń	12	25	21:10
3	Olimpia Grudziądz	11	23	19:7
4	Radomiak Radom	12	21	24:7
5	GKS Bełchatów	12	20	16:9
6	Górnik Łęczna	12	19	21:19
7	Siarka Tarnobrzeg	12	18	13:16
8	Znicz Pruszków	12	17	16:16
9	Błękitni Stargard	12	14	13:16
10	Stal Stalowa Wola	11	14	13:15
11	ROW Rybnik	12	14	12:14
12	Ruch Chorzów	12	14	15:15
13	Gryf Wejherowo	12	13	14:21
14	Resovia Rzeszów	12	13	16:20
15	Skra Częstochowa	12	11	10:21
16	Rozwój Katowice	12	10	12:22
17	Pogoń Siedlce	12	9	13:21
18	Olimpia Elbląg	12	7	5:19

NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10): Pogoń - Górnik, Siarka - Błękitni, Radomiak - Widzew, Skra - Elana, Ruch - Resovia, GKS Bełchatów - ROW Rybnik, Olimpia G. - Gryf, Olimpia E. - Stal, Rozwój - Znicz.

KLASA O

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wisła II - Stal 1:2
Opolanin - Avia II 0:1
Granit - Mazowsze 0:1
Świdnicz. - Sygnał 3:3
Piaskovia - Stróża 0:0
Sokół - Unia 2:1
Orion - Tur 4:0
Janów - POM Iskra 1:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orion Niedrzwica	8	20	16:5
2	Mazowsze Stężyca	9	20	15:9
3	Granit Bychawa	9	17	25:9
4	Avia II Świdnik	9	17	18:11
5	Stal Poniatowa	9	15	13:13
6	POM Iskra Piotrowice	9	14	17:12
7	Sygnał Lublin	9	13	23:22
8	Sokół Konopnica	9	13	14:16
9	LKS Stróża	9	13	19:15
10	Piaskovia Piaski	9	12	10:11
11	Świdniczanka	8	11	16:12
12	Wisła II Puławy	9	11	15:17
13	Opolanin	9	9	13:14
14	Janowianka	9	7	7:16
15	Unia Wilkołaz	9	6	12:27
16	Tur Milejów	9	1	7:31

PIŁKA NOŻNA Trzecia porażka w sezonie i coraz niższe miejsce w tabeli

Jest duży dołek



Szymon Stanisławski i spółka od kilku spotkań nie potrafią wygrać...

**WISŁA PUŁAWY - PODHA-
LE NOWY TARG 0:1 (0:1)**
Bramka: Płaskowski 38'.
Wisła: Socha - Król, Pielach, Poznański, Litwiniuk (72' Sulkowski), Maksymiuk, Kac-przycki (50' Żelisko), Szyman-kiewicz (54' Popiołek), Puton (68' Mażysz), Zmorzyński, Stanisławski.
Podhale: Szukała - Barbus, Cyfert, Bedronka, Tonia (70' Mizia), Dziedzic (74' Mączka), Lewiński, Dynarek, Potoniec (67' Borczyński), Drobnak, Płaskowski.
Żółte kartki: Puton - Płaskowski.
Czerwona kartka: Płaskowski 90+4', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Fudala (Brzesko).
Widzów: 520.

M.P.



Jacek Magnuszewski
Wisła
Bez odpowiedzialności
Przegraliśmy mecz tym, czym wygrał zespół gości. Brakowało konsekwencji i odpowiedzialności w działaniach. Do tej pory nasza gra właśnie tym się charakteryzowała. Według naszego modelu gry mamy pewnie grać w środku, a atakować bokami boiska. Niestety, ale zanotowaliśmy kilka strat. Jedna odbiła się czkawką i straciłmy bramkę. Zabrakło nam jakości, podobnie jak w Chełmie. Wielokrotnie byliśmy w polu karnym gości, ale nic nie wpadło. Chcieliśmy się przełamać, wygrać i wrócić na górę tabeli



Dariusz Mrózek
Podhale
Osiągnęliśmy cel
Dziękuję zawodnikom za harówkę, którą wykonali. Może nie był to piękny mecz w naszym wykonaniu, ale chcieliśmy wywieźć punkty z trudnego terenu. Byliśmy konsekwentni w swoich poczynaniach. Wiedzieliśmy, że skrzydła Wisły są bardzo groźne. W przerwie skorygowaliśmy ustawienie. Cel osiągnęliśmy

Puławianie spadli na ósme miejsce w tabeli. Zespół Jacka Magnuszewskiego nie potrafi wygrać meczu o punkty od pięciu spotkań. Czy przełamanie przyjdzie w Wólce Pełkińskiej?

Im strzelać nie kazano

Ponownie podopieczni Jacka Magnuszewskiego przegrali na własne życzenie. Popelnili błąd, który gości z Nowego Targu bezlitośnie wykorzystali. W 38. minucie stratę zanotował Arkadiusz Maksymiuk. Skorzystali z niej goście. Artur Płaskowski strzałem zza pola karnego pokonał Pawła Sochę. Gospodarze próbowali zdobyć bramkę, lecz brakowało jakości pod bramką przyjezdnych. Chwilę przed stratą bramki dwukrotnie bliżsi szczęścia był Łukasz Kacprzycki, lecz górą był bramkarz Podhala.

Im bliżej, tym gorzej

Fani Wisły mieli nadzieję na zmianę niekorzystnego wyniku po zmianie stron. Nic z tego. Szansę miał Szymon Stanisławski. Zbyt lekko uderzał Krystian Żelisko. Zespół z Nowego Targu sumienie i wytrwale radził sobie w obronie, nie dopuszczając do groźnych sytuacji. Uderzenia Maksymiuka czy „Stacha” również nie przyniosły pożądanego celu.

Miłe złego początku

Czwarta porażka w sezonie, a pierwsza przed własną publicznością Wisły II. Puławianie w spotkaniu derbowym ulegli Stali Poniatowa.

Starcie młodzieży z Puław rozpoczęło się po myśli naszych. W 17. minucie Oskar Leszczyński popisał się rajdem, po którym precyzyjnym strzałem po ziemi pokonał bramkarza przeciwników. Radość z prowadzenia trwała chwilę. Po stracie Daniela Krzysztoška goście zagraли prostopadłą piłkę i w efekcie, w sytuacji sam na sam, znalazł się Piotr Stałęga, który pokonał Piotra Owczarzaka. Ten sam zawodnik zapewnił Stali

trzy punkty. - Znów zanotowaliśmy niepotrzebną stratę w bocznej strefie boiska i goście to wykorzystali. Sam mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Poniatowianie mając korzystny wynik cofnęli się i liczyli na kontry. Wtedy mecz stracił na tempie, a widowisko zrobiło się słabsze. Żałujemy, że przegraliśmy. Postaramy się odbić z Turem Milejów - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Żłotnika.

Wisła II Puławy - Stal Poniatowa 1:2 (1:2)
Bramki: Leszczyński 17' - Stałęga 22', 31'.
Wisła II: Owczarzak - Wrze-siński, Dębowski, Piotrowski, Pacocha, Krzysztošek, Kursa, Chudyba, Leszczyński, Bernat (60' Starak), Szymanek (75' Wtykło).
Żółte kartki: Wrzesiński, Pacocha, Kursa.

M.P.

Jest awans

Gracze Wisły zmierzają się z Rozwojem Katowice w ramach 1/16 finału Pucharu Polski.

Puławianie wygrali w Drwinii zdobywając gola w samej końcówce pierwszej połowy. Przełamał się Szymon Stanisławski. Chwilę po przerwie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Krystian Żelisko i „Duma Powiśla” przez ponad pół godziny musiała radzić sobie w osłabieniu. Naszym udało się dowieźć wynik do końca i pod koniec października do Puław przyjedzie zespół II ligi.

GKS Drwinia - Wisła Puławy 0:1 (0:1)
Bramka: Stanisławski 45'.
Wisła: Socha - Sulkowski, Pielach, Poznański, Barański, Maksymiuk, Szczotka (33' Zmorzyński), Popiołek, Mażysz (53' Litwiniuk), Żelisko, Stanisławski (85' Puton).

M.P.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Wólczanka 1:1
Bramka: Chyła 90' - Pietluch 63'.
Soła - Orłęta 2:2
Bramki: Wójcik 29', Ceglarsz 35' - Ilczuk 9', Rycaj 90+2'.
Wisła P. - Podhale 0:1
Bramka: Płaskowski 38'.
Wisła S. - Avia 0:3
Bramki: Mroczek 1', Prędota 25', Głaz 83'.
Spartakus - Wiślanie 2:0
Bramki: Ostrowski 35', Jezior-ski 59'.
Czarni - Chełmianka 2:0
Bramki: Janiec 52', Witek 78'.
Hutnik - Stal R. 1:1
Bramki: Sobala 70' - Płonka 23'.
Sokół - KSZO 3:3
Bramki: Brocki 28', Purcha 35', Ochał 71' - Smuczyński 11', Grunt 47', 64'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hutnik Kraków	10	22	19:11
2	Stal Rzeszów	10	21	25:9
3	Chełmianka Chełm	10	20	17:10
4	Motor Lublin	10	19	18:12
5	Podhale Nowy Targ	10	17	20:12
6	KSZO Ostrowiec Św.	10	16	16:10
7	Stal Kraśnik	10	16	19:14
8	Wisła Puławy	10	15	10:8
9	Sokół Sieniawa	10	13	21:19
10	Avia Świdnik	10	13	13:15
11	Orłęta Radzyń Podl.	10	12	11:13
12	Czarni Polanieniec	10	11	10:16
13	Wisła Sandomierz	10	11	13:18
14	Wólczanka	10	10	12:10
15	Spartakus Daleszyce	10	9	9:20
16	Wiślanie Jaskowice	10	9	12:20
17	Soła Oświęcim	10	6	10:22
18	Podlasie Biała P.	10	5	8:24

Stal K. - Motor 0:0
NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10): Wólczanka - Wisła (sob., godz. 15), Motor - Wisła S., KSZO - Stal K., Stal Rz. - Sokół, Chełmianka - Hutnik, Podhale - Czarni, Wiślanie - Podlasie, Orłęta - Spartakus, Avia - Soła.

WYNIKI I KOLEJKI

GKS Drwinia - Wisła 0:1
ŁKS Łódź - Lech 0:1 pd.
Chojnicz. - Legia 0:1
Lechia Dz. - Jagiell. 0:1
Ruch Ch. - Odra 1:5
Olimpia E. - Śląsk 0:3
Pogoń S. - Stal M. 2:1
Polonia G. - Chrobry 0:8
Polonia Ś. - Radomiak 4:3
Tur - Termalica 1:4
Jastrzębie - Piast 1:2
Kluczbork - Podbesk. 0:2
ROW - Cracovia 1:3
Katowice - Pogoń Sz. 1:1, k. 4:3
Paradyż - Puszcza 0:7
Starogard - Górnik Ł. 1:0
Olimpia G. - Zagłębie S. 0:0, k. 5:3
Falubaz - Wigry 0:1
Resovia - Warta 2:0
Sandeccja - Miedź 0:3
Bałtyk - Rozwój 1:3 pd.
Huragan M. - Zagłębie L. 3:2
Leginovia - Tychy 2:1
Wisła K. - Lechia G. 1:1, k. 4:5
Siarka - Wisła P. 1:4
Śląsk Ś. - Arka 0:3
Bełchatów - Garbarnia 1:1, k. 6:5
Gryf - Stomil 1:3
Elana - Bytovia 1:3
Unia H. - Górnik Z.
Victoria S. - Raków (03.10)
Wisła S. - Korona (03.10)

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Wodniak wreszcie się przełamał

Drużyna z Piotrawina odniosła długo wyczekiwane zwycięstwo. Wodniak pokonał w sobotę na wyjeździe Wawel 3:1. Na remis w tej kolejce zagrał Sygnał, porażki do swoich dorobków dopisali natomiast zawodnicy LKS-u, Wisły i Wilków.

Był skład, jest wygrana

Wreszcie drużyna z Piotrawina przystępowała do meczu bez kadrowych problemów - w składzie brakowało jedynie Górskiego. Dzięki temu trener Michał Kuś mógł posłać do boju mocny zespół, a w trakcie spotkania mógł rotować składem.

Wynik spotkania w 30 minucie otworzył Michał Wojtał, który popisał się indywidualną akcją. To wlało optymizm w serca graczy ekipy z Piotrawina, wszak było to dopiero trzecie trafienie tego zespołu w bieżącym sezonie.

Po przerwie gospodarze ruszyli do mocniejszych ataków, jednak Wodniak bronił się skutecznie. Goście zdołali nawet podwyższyć na 2:0. Niedługo po zmianie stron podanie od swojego brata - Patryka - strzałem z bliskiej odległości na gola zamienił Grzegorz Turski.

Kiedy wydawało się, że mecz jest już pod kontrolą Wodniaka, zawodnicy Wawel zdobyli bramkę i złapali kontakt. To wprowadziło w szeregi przyjezdnych trochę nerwowości, ale szczęśliwie dla nich w ich składzie był tego dnia dobrze dysponowany Grzegorz Turski.

W 82 minucie napastnik na 40 metrze przejął piłkę wybitą przez golkipera Wawelu i bez zastanowienia uderzył na bramkę, efektywnym łobem pakując futbolówkę do siatki drużyny z Wąwolnicy.

Wawel Wąwolnica - Wodniak Piotrawin-Łaziska 1:3 (0:1)

Bramki: 76' - Wojtał 30', G. Turski 55', 82'. **Wodniak:** Kłak - Kalisz (75' Sarna), Gazda, Jaszczuński, Smyrgała (87' Kozieł), Lipa, Osuch, Książek (60' Nowaczek), Mróz, G. Turski, Wojtał (46' P. Turski).



Michał Kuś

trener Wodniaka

Musieliśmy zapunktować

Mówiłem już po meczu z KS Drzewce, mimo że wtedy przegraliśmy, iż widziałem załazek dobrej gry mojego zespołu. To się potwierdziło w sobotę. Mieliśmy niemal optymalny skład, nie było tylko Górskiego. Co prawda, nie było zbyt wielu okazji do potrenowania, ale przynajmniej kadrowo byliśmy mocni. W takiej sytuacji musieliśmy wreszcie zapunktować.

Dwunastu razem z trenerem

Jedynie dwunastu graczy było w składzie Sygnału na niedzielnym meczu z Orłem. Jedynym rezerwowym był grający trener. Gospodarze zaczęli bardzo dobrze, bo już w 3 minucie bezpośrednio z rzutu rożnego do bramki rywali trafił Sebastian Paszkowski. Tuż po przerwie ekipa z Chodla podwyższyła na 2:0, a na listę strzelców wpisał się Damian Adamczyk, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem.

Kiedy wydawało się, że gospodarzom już nic nie grozi, gracze Orła wyprowadzili dwa ciosy. W 50 minucie strzelili gola kontaktowego, niedługo później wyrównali na 2:2. W końcówce Paszkowski mógł zdobyć zwycięską bramkę dla Sygnału, ale był nieskuteczny i drużyny podzieliły się punktami.

Sygnał Chodel - Orzeł Urzędów 2:2 (1:0)

Bramki: Paszkowski 3', Adamczyk 47' - 50', 57'. **Sygnał:** Szabat - Czapała, Małocha, Stanisławek, D. Żyszkiewicz, S. Żyszkiewicz, Paszkowski, Adamczyk, Kozak (89' M. Zieliński), Ruta, Wójtowicz.



Marcin Zieliński

trener Sygnału

Jest nas za mało

Można było ten mecz i wygrać, i przegrać. Było nas tylko dwunastu, innych zawodników zatrzymały sprawy rodzinne. Mamy za mało ludzi. Musimy tę sprawę przedyskutować zimą. Przed nami trudne mecze. Szanujemy punkt zdobyty w spotkaniu z Orłem. Dużym pozytywnym jest to, że to już nasz siódmy mecz bez porażki. Cieszymy się, że w przeciwieństwie do poprzedniej rundy, teraz mamy szczelną defensywę i nie tracimy seryjnie bramek.

Kolejna porażka LKS-u

Drużyna z Poniatowej Wsi przegrała po raz szósty w tym sezonie. Pierwsza połowa nie ułożyła się po myśli podopiecznych trenera Henryka Kamińskiego, bo schodząc na przerwie gracze LKS-u przegrywali już 0:2.

W 65 minucie Patryk Wyróstek zdobył jednak bramkę kontaktową, a kilkadziesiąt później stan rywalizacji wyrównał Mateusz Siekierka. Niedługo potem gospodarze stracili korzystny wynik. Zawodnicy Płomienia trafili jeszcze dwa razy w końcówce, więc nie na wiele zdała się bramka Łukasza Długosza z przedostatniej minuty regulaminowego czasu gry.

LKS Poniatowa Wieś - Płomień Trzydnik Duży 3:4 (0:2)

Bramki: Wyróstek 65', Siekierka 66', Długosz 89' - 36', 43' (K), 81', 86'.

Poniatowa Wieś: Królikowski - G. Kuchta, Samołyk, Czapała, Nowomiejski, Wyróstek, Długosz, Eciak, E. Szwed, Siekierka, Muszyński (46' Pyśniak, 80' Duro).

Ruch rozbił Wisłę

Już po 37 minutach niedzielnej rywalizacji w Popkowiecach



Henryk Kamiński

trener LKS Poniatowa Wieś

Najślabszy rywal

Brakowało nam zawodników, nie było m.in. Przemysława Kuchty, Daniela Pyśniaka czy Kamila Czuryśkiewicza. Jeszcze w trakcie meczu Patryk Wyróstek doznał kontuzji barku, na murawie pojawił się nawet wiceprezes klubu - Sławomir Muszyński. To wpłynęło na to, że nie zdołaliśmy zapunktować. A szkoda, bo Płomień to najślabszy z naszych dotychczasowych rywali. Nie zamierzamy się jednak poddawać, w kolejnych meczach powinno być już lepiej.

Wisła przegrywała 0:4. Na dołatek od 5 minuty przyjezdni grali w osłabieniu, bo czerwona kartkę obejrzał stojący tego dnia między słupkami Mateusz Sak, który zastępował nominalnego bramkarza. Po jego zejściu z boiska w bramce stanął kolejny gracz z pola - Szymon Grzywa.

Choć drużyna z Józefowa zdobyła bramkę w końcówce pierwszej połowy, to nic ona nie zmieniła. W 70 minucie Wisła została osłabiona po raz kolejny, bo drugą żółtą kartkę zobaczył Mateusz Majka. Gospodarze wykorzystali przewagę i w ostatnim kwadransie jeszcze dwa razy wbili piłkę do siatki przyjezdnych.

Ruch Popkowiec - Wisła Józefów 6:1 (4:1)

Bramki: 2', 6', 20', 37', 75', 78' - Cięszczyk 45'.

Wisła: M. Sak - Jastrzębski (75' Wdowiak), Kotulski, Plis, Zyska, Cięszczyk, Majka, Błaszczkowski, Grzywa, Furdal, P. Sak

Czerwone kartki: M. Sak 5' (za faul), Majka 70' (za dwie żółte).

Jakub Czarnota

trener Wilków

Zbyt duży luz

To był najślabszy mecz w naszym wykonaniu w tym sezonie. Bardzo źle zareagowaliśmy na straconą bramkę. Otworzyliśmy się, a rywale wbili nam w tym czasie dwa gole. Próbowaliśmy stworzyć sobie sytuacje bramkowe, ale nam nie wyszło. Żle podeszliśmy do tego spotkania. Rywale byli bardzo zmotywowani, od początku dążyli do celu. My za to mieliśmy chyba zbyt duży luz.

Kamil Furdal

trener Wisły Józefów

Odechciało się grać

Do Popkowic pojechaliśmy w mocno przetrzebionym składzie, głównie ze względu na kartki. Było nas dwunastu. Mecz się zaczął tragicznie. Najpierw straciliśmy po frajersku gola, a zaraz wykluczony z gry został nasz bramkarz. Odechciało nam się wtedy grać. W bramce stanął kolejny zawodnik z pola, który nigdy nie bronił. Nie popełnił dużych błędów, co mógł, to łapał. Liczyliśmy na punkty w tym spotkaniu. Gospodarze po pierwszym голу się rozochocili i poszli za ciosem. Przegraliśmy zasłużenie.

Orły lepsze od Wilków

Nie udało się ekipie Wilków wyjazd do Kazimierza Dolnego. Niedzielnym mecz został rozstrzygnięty już w zasadzie w 25 minucie, gdy gospodarze zdobywali swojego trzeciego gola. Dziesięć minut później na listę strzelców wpisał się Mateusz Marcinkowski, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem, ale na więcej tego dnia Wilków już stać nie było. Orły jeszcze powiększyły rozmiar swojej wygranej, ustalając wynik spotkania na 4:1 w 75 minucie gry. Dla Wilków była to pierwsza wyjazdowa przegrana w tym sezonie.

Orły Kazimierz Dolny - Wilki Wilków 4:1 (3:1)

Bramki: 10', 15', 25', 75' - Marcinkowski 35'.

Wilki: Włodarczyk - Kurkiewicz, B. Komsa, Ł. Czarnota, Dziwisz, Giza, Walczyk (70' K. Bochr), Pawłowski (60' Dacka), Budzisz (30' Czopek), Misztal, Marcinkowski (80' Walasek).

Dominik Smagała

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 7 kolejki:

Sygnał - Orzeł 2:2
Ruch - Wisła 6:1
Poniatowa Wieś - Płomień 3:4
Tęcza - Iskra 1:0
Stok - Annopol 3:1
Potok Wielki - Kowalin 2:3
Perła - Kraśnik 11:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tęcza Bełżyce	7	19	30-8
2	Stok Zakrzówek	7	18	29-9
3	Orzeł Urzędów	7	14	20-14
4	Sygnał Chodel	7	13	21-9
5	Iskra Krzemień	7	13	15-10
6	Płomień Trzydnik Duży	7	12	14-19
7	Ruch Popkowiec	7	12	18-10
8	Perła Borzechów	7	12	21-9
9	Wisła Annopol	7	11	17-18
10	LKS Kowalin	7	6	13-24
11	LKS Potok Wielki	7	6	14-15
12	Tęcza Kraśnik	7	3	8-43
13	LKS Poniatowa Wieś	7	1	10-26
14	Wisła Józefów	7	1	9-25

Następna kolejka (7.10.):

Kraśnik - Poniatowa Wieś (7.10., g. 13), Wisła - Potok Wielki (7.10., g. 15), Tęcza - Sygnał (7.10., g. 15), Iskra - Płomień, Kowalin - Perła, Annopol - Ruch, Orzeł - Stok

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 7 kolejki:

Wawel - Wodniak 1:3
Orły - Wilki 4:1
Michów - Amator 4:3
Ciecierzyn - Żyrzyniak 2:0
Hetman - Błękitni 0:1
Góra Puławska - Gabaryty 1:3
Drzewce - Garbarnia 0:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	7	21	30-5
2	KS Drzewce	7	18	30-11
3	Gabaryty Dęblin	7	16	21-11
4	Błękitni Dys	7	14	14-8
5	Amator Rososz-Leopoldów	7	12	15-11
6	Wilki Wilków	7	11	7-7
7	Wawel Wąwolnica	7	10	11-13
8	Hetman Gołęb	7	9	17-21
9	GLKS Michów	7	7	17-24
10	Żyrzyniak Żyrzyn	7	7	13-9
11	KS Góra Puławska	7	6	12-14
12	Wodniak Piotrawin-Łaziska	7	6	5-17
13	KS Ciecierzyn	7	3	10-30
14	Orły Kazimierz Dolny	7	3	10-31

Następna kolejka (6-7.10.):

Wodniak - Garbarnia (7.10., g. 13.30), Wilki - Michów (7.10., g. 15), Gabaryty - Drzewce, Błękitni - Góra Puławska, Żyrzyniak - Hetman, Amator - Ciecierzyn, Wawel - Orły

dsm

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz do nas, a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie Opolskiej. Zapraszamy do współpracy!

Kontakt:

DOMINIK SMAGAŁA,

e-mail:

smagala@24wspolnota.pl,
tel.: 780 029 990

Wielkie trzydniowe świętowanie

65 lat minęło, czyli jubileusz „Powiśla”



Koncert galowy w hali Zespołu Szkół Technicznych trwało około czterech godzin

To jeden z najbardziej znanych zespołów tanecznych w Puławach. Tańczą w nim zarówno najmłodsi, jak i starsi. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” skończył 65 lat. Z tej okazji przez cały weekend grupa świętowała m.in. występami w Końskowoli oraz w Puławach.

Okrągła rocznica

Pierwsze uroczystości zaczęły się w ubiegły piątek (28.09). Poprzedziła je msza św. w intencji członków Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” w Końskowoli oraz koncert w Gminnym Ośrodku Kultury im. Kazimierza Walczaka. Następnego dnia w hali Zespołu Szkół Technicznych w Puławach odbył się koncert galowy, który pod hasłem „65 lat grania i tańcowania dla Ojczyzny Niepodległej” był zadedykowany wszystkim „powiślakom”.

- Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” to chluba naszego miasta i powiatu, to duma naszego województwa, to obraz tradycji, który kształtuje dzisiejszą codzienność, to umiłowanie Polski, naszej historii, naszej kultury i naszej narodowej tożsamości - mówił podczas przemowy Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

Na ważnej uroczystości nie mogło zabraknąć dawnych wychowanków „Powiśla”. Zabrakło wieloletniej kierowniczkę zespołu - Aleksandry Rolskiej, która od tego roku jest na emeryturze. Na imprezie pojawili się m.in. kandydaci na prezydenta Puław - Janusz Grobel i Bożena Krygier. Program został podzielony na dwie części. Podczas widowiska mogliśmy usłyszeć historię założycielki zespołu, a także obejrzeć



Grzegorz Walczak
syn Kazimierza Walczaka, założycielki zespołu „Powiśle”

To wyjątkowa chwila w życiu naszej rodziny. Mama, która poświęciła kawał swojego życia dla „Powiśla”, dzisiaj została uhonorowana tak wspaniałą nagrodą. Dziękuję państwu w imieniu całej rodziny

pokazy tańców ludowych, wykonane przez członków zespołu.

„Mamcia” patronem zespołu

Najważniejszym punktem wydarzenia było nadanie Zespołowi Pieśni i Tańca „Powiśle” patrona. W związku z obchodami 65-lecia grupa od ubiegłej soboty będzie się nazywać Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia”. Wzruszenia nie krył sam Grzegorz Walczak - syn pani Kazimierzy, który podziękował wszystkim zgromadzonym.

- Weszliśmy w ten rok ze zmianą. Odeszły dwie instruktorki z Powiśla. Pani Aleksandra i Anna Rolskie. Z zespołem pracuje nowa trójka instruktorów, pani Małgorzata Knap, pan Łukasz Czerwiński i pan Konrad Grabowski. Jubileusz nie jest w kwietniu, w miesiącu, w którym zespół powstał, tylko przełożyliśmy na koniec września, żebyśmy zdążyli się z tym wyrobić. Okazuje się, że wszystko się nam udaje - opowiada Małgorzata Bojanowicz, kierownik Działu Amatorskiego Ruchu Artystycznego w „Domu Chemika”. Niedzielną imprezę zakończył koncert jubileuszowy dedykowany mieszkańcom Puław.

Dominik Kęsik



Program koncertu został podzielony na dwie części, dzięki czemu tancerze zaprezentowali widowni swoje układy taneczne



ERYK JODEŁ I FRANEK JAŃCZAK

- Jest miła atmosfera, bardzo szanuje wszystkich. W zespole jestem od 6 lat - mówi Eryk
- W zespole mam dużo nowych przyjaciół, jak się okazało jednych z najlepszych. Jest świetnie, mam bardzo dużo prób i wysiłków, ale praca się opłaca. Mija już siedem lat odkąd jestem już w zespole - przyznaje Franek

Opiekunowie Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”:

Kazimiera Walczak - „Mamcia” (1953-1984)
Aleksandra Rolska (1985-2018)
Konrad Grabowski (2018 - obecnie)
Małgorzata Knap (2018 - obecnie)
Łukasz Czerwiński (2018 - obecnie)
Andrzej Rotmański (2018 - obecnie)
Piotr Osiak (2018 - obecnie)



IRENA I STANISŁAW STEFANEK

- Ja byłem w zespole później niż mąż, bo w 1954 r., było bardzo rodzinnie i przyjemnie. „Mamcia” przekazywała wszystkim uczucia. Byliśmy na festiwalu młodzieży i studentów w Warszawie w 1955 r. - opowiada pani Irena
- Byłem w pierwszym składzie, w którym rozpoczął działalność w Końskowoli. Historia trwa już 65 lat. Po koncercie w Końskowoli wspomnienia odżyły, mile wspominałem kolegów i koleżanki, a także panią Kazimierę Walczak „Mamcię”. Największym wspomnieniem był wyjazd na dożynki do Szczecina w 1953 r. - dodaje pan Stanisław

Historia Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia”:

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” został założony 65 lat temu przez Kazimierę Walczak tzw. „Mamcię”. Pierwsza próba zespołu odbyła się 11 kwietnia 1953 roku w Końskowoli. Grupa pracowała przez 31 lat, aż do 1984 r. Rok później siedzibą zespołu stał się Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” w Puławach. W swym repertuarze Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” posiada tańce narodowe, tańce regionalne czy koncerty edukacyjne. Zespół był wielokrotnie laureatem przeglądów festiwalu krajowych i zagranicznych m.in. w Austrii, Czechach, Danii, Francji, Kanady, Łotwy, Meksyku czy Włoch. Od 1993 r. zespół jest członkiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej (PS CIOFF). Do stycznia 2018 roku zespołem kierowała Aleksandra Rolska, a instruktorem par turniejowych była Anna Rolska. Obecnie zespół prowadzą Małgorzata Knap oraz Łukasz Czerwiński przy współudziale: Andrzeja Rotmańskiego (kierującego kapelą i akompaniującego) oraz akompaniatora Piotra Osiaka. Parami turniejowymi zajmuje się Konrad Grabowski, a kostiumami opiekuje się Joanna Woźniak.



To tylko zwykły brak jednomyślności, czy prawdziwy rozłam w Zarządzie Gminnym PSL w Józefowie nad Wisłą?

„Ludowcy wbili Teresińskiemu bronę w plecy”

Józefowscy ludowcy nosili się z zamiarem wystawienia własnego kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą. I choć bardzo chcieli, mieli nawet dwie kandydatki, to żadnej nie wystawili. – Dla mnie to nienormalne i nielogiczne – komentuje to, co się wydarzyło, Mieczysław Teresiński, najstarszy działacz PSL w gminie Józefów nad Wisłą.

Zarząd Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Józefowie nad Wisłą uchodził do tej pory za dość silną, zgraną i jednolitą organizację słynącą z tego, że co wybory wystawiała swojego kandydata na włodarza tej rolniczej gminy. W bieżącej kampanii wyborczej wszystko się zmieniło.

Dwie kandydatki

Kilka tygodni temu Mieczysław Teresiński, były wójt gminy Józefów nad Wisłą, a obecnie radny powiatowy, wieloletni działacz PSL w rozmowie z nami przyznał, że jego partia skoro istnieje i działa, to powinna wystawić swojego kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą. Co do tego nie miał żadnej wątpliwości. Ale nie chciał wówczas zdradzić, jacy kandydaci brani są pod uwagę i kogo ostatecznie wystawi Polskie Stronnictwo Ludowe w wyborach.

Gdy premier ogłosił termin wyborów, głośno zrobiło się też o dwóch kandydatkach na burmistrza Józefowa, jakie pod uwagę bierze tamtejszy PSL. To Iwona Giza (sekretarz Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, powiatowy rzecznik konsumentów) i Urszula Guściora (do niedawna urzędniczka Urzędu Miasta Józefów nad Wisłą zatrudniona w referacie inwestycyj).

Teresiński: To nie rozłam

Tąpnięcie w józefowskim PSL nastąpiło, gdy zarząd gminny miał wypowiedzieć się na temat wystawienia kandydatów na burmistrza miasta Józefów nad Wisłą. Teresiński początkowo forsował kandyda-



Zenon Rodzik,
prezes zarządu powiatowego PSL w Opolu Lubelskim
Wyrażam przekonanie, że organizacja józefowska nie ma powodów do wstydu

turę Iwony Gizy, a później Urszuli Guścior. I doznał szoku.

– Zarząd gminny pozytywnie nie zaopiniował tych kandydatur. One uzyskały po pięć głosów i uznano, że żadna z nich nie zakwalifikowała się do zgłoszenia jako kandydatka na burmistrza – relacjonuje Mieczysław Teresiński, którego postawa partyjnych kolegów mocno zabolała.

– Byliśmy jedną z prężniejszych organizacji PSL w powiecie, ale po takim incydencie sądzę, że jest już inaczej – dodaje. Choć tego, co się wydarzyło, Teresiński nie chce nazwać rozłamem, a jedynie brakiem jednomyślności, to jak podkreśla, do takiej sytuacji nigdy nie powinno dojść. A on sam nigdy takiego kroku by nie uczynił, żeby partia, która ma swojego kandydata, nie wystawiała go. Bo celem każdej partii jest wygranie wyborów.

– To, co się wydarzyło jest nienormalne i nielogiczne. Dziwiłem się i dziwię do tej pory, że PSL jako najstarsza partia funkcjonująca nie tylko na terenie gminy pozwoliła sobie na taki luksus nie wystawienia własnego kandydata – ironizuje Mieczysław Teresiński.

Opozycja: Nieładnie zrobili

To, co się wydarzyło u ludowców, odbiło się głośnym echem w Józefowie nad Wisłą.

– Odrzucając dwie kandydatki na burmistrza, ludowcy wbili tym samym Teresińskiemu bronę w plecy. Postąpili w bardzo nieładny sposób. W mojej ocenie ewidentnie wyszło na jaw to, o czym głośno jest już od dłuższego czasu, że pan Rodzik dogadał się z panem Kapicą, żeby PSL nie wystawiło mu



Mieczysław Teresiński,
radny powiatowy z PSL
Dziwiłem się i dziwię do tej pory, że PSL jako najstarsza partia funkcjonująca nie tylko na terenie gminy, pozwoliła sobie na taki luksus nie wystawienia własnego kandydata

kontrkandydata – komentuje całą sytuację Andrzej Twarowski, pełnomocnik KWW Nasza Gmina Józefów nad Wisłą.

Działacze PSL „uśmiechali się” do osób, które startują do powiatu z list Kukiz'15.

– Próbowali nas przekonywać aby z Ruchu Kukiz'15 wystartowała pani Guściora jako kandydatka na burmistrza Józefowa nad Wisłą. Ale my nie chcieliśmy ludowców na swoich listach – mówi nasz informator.

Guściora i tak startuje

Forsowana przez Teresińskiego 35-letnia Urszula Guściora i tak wystartuje w wyborach samorządowych. Nie z PSL-u, ale z KWW Wspólna Wieś zawiązanego w Kolczynie. Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała już Urszulę Guściorę jako kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą. I może liczyć na wsparcie wieloletniego wójta tej gminy.

Mieczysław Teresiński, pytany czy PSL będzie w sytuacji braku własnego kandydata popierać w wyborach kandydaturę Guścior, zaznacza, że może mówić tylko za siebie, bo nie wie jak pozostali jego partyjni koledzy się zachowają.

– Ja ją (red. Urszulę Guściorę) zgłosiłem i ja się nie wycofuję – mówi stanowczo Mieczysław Teresiński.

Władze PSL kluczą

O niewystawieniu przez PSL kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą chcieliśmy porozmawiać z szefem zarządu powiatowego PSL. Niestety Zenon Rodzik nie znalazł dla nas wolnej chwili. Wysłał mi



Zbigniew Wiciński,
prezes zarządu gminnego PSL w Józefowie nad Wisłą
Patrząc na zgłoszonych kandydatów na burmistrza gminy Józefów nad Wisłą sądzę, że PSL będzie realizował swój program dla gminy Józefów z przyszłym burmistrzem Grzegorzem Kapicą

więc do niego pytania mailem.

Pytaliśmy m.in. o to, czy PSL wystawia w Józefowie kandydata na burmistrza, a jeśli nie, to dlaczego. Czy nie dziwi go sytuacja, że zgłaszane były przez działacza PSL dwie kandydatki na burmistrza i żadna nie została zaakceptowana. I czy nie jest to wstydem dla partii ze 100-letnią tradycją, że mając kandydatów, nie wystawia ich z niezrozumiałych powodów. Rodzika pytaliśmy również o to, czy rozmawiał, sugerował lub wywierał naciski na józefowskich działaczy odnośnie wystawiania kandydata na burmistrza.

Chcieliśmy również, żeby szef opolskich ludowców odniósł się do krążących informacji, że od samego początku był przeciwnikiem wystawiania przez PSL kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą z uwagi na to, że doszedł do porozumienia z burmistrzem Kapicą i PSL nie będzie robiło mu konkurencji w gminie. W zamian za co Rodzik może liczyć na poparcie radnych z Małej Ojczyzny (z tego komitetu stracił na burmistrza Grzegorz Kapica), którzy wywalczą mandat w okręgu wyborczym nr 3.

I najważniejsze: kogo PSL w tej sytuacji oficjalnie poprze – Kapicę czy Guściorę?

Na większość pytań nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi. Rodzik zdawkowo nam odpisał.

Rodzík wstydu nie widzi, dostrzega niedosyt

Zenon Rodzik, prezes zarządu powiatowego PSL twierdzi, że nominacje kandydatów na radnych

miejskich, wójtów i burmistrzów należą do suwerennych decyzji gminnych organizacji PSL.

– Wyrażam przekonanie, że organizacja józefowska nie ma powodów do wstydu. Dostrzegam pewien niedosyt, że po wieloletnim sprawowaniu władzy w gminie i niewątpliwych sukcesach przez dwie kadencje, mimo silnej reprezentacji PSL-u w radzie nie mieliśmy przewodniczącego ani wójta – czytamy w przesłanej przez Zenona Rodzika odpowiedzi.

O koalicji w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim rozmawiać będzie po wyborach. Choć go o to nie pytaliśmy, chcieli się nazwiskami swoich kandydatów wystawionych w okręgu nr 3, czyli gminach Chodel i Józefów nad Wisłą. Przekonany jest, że w tym okręgu PSL weźmie dwa mandaty. Osiągnięcie dobrego wyniku wyborczego wróży też Małej Ojczyźnie.

Jedna wielka tajemnica

Szef opolskich ludowców nasze pytania przesłał, o co nie prosiliśmy, do prezesa zarządu gminnego PSL w Józefowie, z prośbą o odpowiedź zgodnie z kompetencjami statutowymi. Niestety, Zbigniew Wiciński też nie potrafił, albo nie chciał, odpowiedzieć rzeczowo na nasze pytania.

Twierdzi, że kwestie omawiane na posiedzeniach zarządu gminnego, czy też gminnej konwencji wyborczej, nie mogą być przedmiotem dzielenia się z opinią publiczną. Rozpisał się o kandydatach PSL do Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, co w ogóle nie było przedmiotem naszego zainteresowania.

Szef józefowskiego PSL jak ognia unikał odpowiedzi na pytanie: kogo oficjalnie poprze jego organizacja jako kandydata na burmistrza Józefowa nad Wisłą. Ale jedno zdanie z przesłanego stanowiska mówi chyba wszystko odnośnie tego, z kim tak naprawdę gra józefowski PSL.

– Patrząc na zgłoszonych kandydatów na burmistrza gminy Józefów nad Wisłą sądzę, że PSL będzie realizował swój program dla gminy Józefów z przyszłym burmistrzem – Grzegorzem Kapicą – wróży Zbigniew Wiciński, prezes zarządu gminnego PSL w Józefowie nad Wisłą.

Kto policzy głosy w powiecie?

Dziesięć osób zasiada w Powiatowej Komisji Wyborczej, która czuwać będzie nad przeprowadzeniem wyborów do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Komisja ta rejestrowała kandydatów na radnych, liczyć będzie też głosy.

Dziewięciu członków komisji zgłoszonych zostało przez komitety wyborcze. Dziesiątym natomiast jest Adam Krzak – sędzia Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, wskazany przez komisarza wyborczego.

Za pracę przy wyborach przysługuje zryczałtowana dieta: dla przewodniczącego 650 zł, jego zastępcy 600 zł, dla zwykłych członków po 550 zł.

Powiatowa Komisja Wyborcza w Opolu Lubelskim z siedzibą w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, sala konferencyjna, III piętro. Skład:

1. Adam Krzak, osoba wskazana przez Komisarza Wyborczego, zam. Głodno
2. Stanisław Janusz Ciężczyk, zgłoszony przez KWW JEDNA POLSKA, zam. Opole Lubelskie
3. Aneta Ciosek, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Opole Lubelskie
4. Agata Czarnecka, zgłoszona przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ (uzupełnienie składu), zam. Wrzeliów
5. Józef Andrzej Czyżewski, zgłoszony przez KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, zam. Opole Lubelskie
6. Iwona Jakubiak, zgłoszona przez KOMITET WYBORCZY PSL, zam. Kluczkowice Osiedle
7. Mirosław Tomasz Mendak, zgłoszony przez KOMITET WYBORCZY PSL (uzupełnienie składu), zam. Wandalin
8. Zbigniew Olender, zgłoszony przez KWW MAŁA OJCZYŻNA, zam. Opole Lubelskie
9. Małgorzata Jadwiga Skulimowska, zgłoszona przez KWW MAŁA OJCZYŻNA (uzupełnienie składu), zam. Opole Lubelskie
10. Beata Wcisł, zgłoszona przez KOMITET WYBORCZY PSL (uzupełnienie składu), zam. Białowoda

Okolo 500 osób wzięło udział w marszu na rzecz podopiecznych puławskiego hospicjum

Przemierzyli miasto, aby pokazać, że chorzy też są ważni

Już po raz kolejny ulicami Puław przeszedł Marsz Nadziei. Akcja została zorganizowana przez Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”.

Od najmłodszych po najstarszych

Marsz był skierowany do wszystkich mieszkańców Puław. Zgromadzeni uczestnicy i wolontariusze pojawili się w piątkowe przedpołudnie (28.09.) na Placu Chopina, gdzie spod urzędu miasta rozpoczął się przemarsz ulicami miasta. Uczniowie na ten dzień przygotowali transparenty, którzy nieśli podczas parady. Maszerującym towarzyszyła Orkiestra Wojskowa z Dębina. Trasa przebiegała przez ulicę Wojska Polskiego, Wróblewskiego i Niemcewicza. Po półgodzinnej wędrowce wszyscy dotarli na szkolne boisko Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników oraz Hospicjum im. Św. Matki Teresy.

- Myślę, że nasze zaproszenie dociera z każdym rokiem do coraz większej liczby chętnych. Uczestnicy z ubiegłego roku opowiadają innym, że było super i z każdym rokiem dołączają kolejne grupy uczestników. Zależy nam na tym, aby dotrzeć do większej ilości odbiorców. W tym roku na Marszu mieliśmy blisko 500 uczestników. Całe spektrum wiekowe od przedszkolaków do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Bardzo nas to cieszy



Uczestników Marszu Nadziei widać było z daleka dzięki niesionym przez nich transparentom

- opowiadała Justyna Walecz - Majewska, prezes hospicjum.

Pamiętaj, że ludzie chorzy też są ważni

Podczas wydarzenia na scenie zaprezentowała się Orkiestra Wojskowa, która zagrała pacjentom hospicjum koncert, a także uczestnicy marszu. Wszyscy chętni oglądali widowisko z ogromnym zainteresowaniem, a na gości czekały konkursy i specjalny poczęstunek.

- Chcemy każdego roku na jesieni organizować Marsz Nadziei, który jest radosny i wesoły. Ma on tytuł „Hospicjum to też życie”. Gdy jest się osobą chorą

i niepełnosprawną to życie też ma znaczenie. Chcemy, aby młodzi ludzie przestali mieć ze słowem „hospicjum” czarne skojarzenia. My w trakcie marszu nie zbieramy żadnych pieniędzy ani nie prowadzimy żadnych innych działań, jedynie co chcemy to dotrzeć do największej ilości dzieci i zachęcić ich do postaw altruistycznych - przekonywała dalej prezes hospicjum.

Akcja miała pokazać wszystkim, że pomoc drugiej osobie w dzisiejszych czasach jest bardzo potrzebna, niezależnie od tego, czy jest się osobą chorą czy zdrową.

Dominik Kęsik



Kamil Warda

uczeń pierwszej klasy technikum w ZST w Puławach

Uważam, że to świetna inicjatywa, my jako uczniowie możemy przyjść i wspomóc tych, którzy najbardziej potrzebują tej pomocy. Sami pomagając możemy liczyć na to, że kiedyś w chwili, gdy sami będziemy mieli problemy, ktoś pomoże nam



Aleksandra Jarosz

uczennica trzeciej klasy gimnazjum w ZSO nr 2 w Puławach

Według mnie ważna jest pomoc innym, wspieram naszą szkołę, czyli Szkolny Klub Wolontariusza i hospicjum puławskie. Warto pomagać, ponieważ pomoc jest ważna i w grupie jest siła, im więcej ludzi, tym więcej możemy razem zrealizować



Klara, Kuba i Igor, uczniowie z klasy 8C, SP nr 11 w Puławach

- W hospicjum ludzie umierają i trzeba im natychmiast pomóc - opowiada Klara
- Uczestniczę w tym marszu, ponieważ trzeba tym ludziom dać nadzieję - mówi Kuba
- Biorę udział w tej akcji, bo chcę pokazać wszystkim, że warto pomagać - dodaje Igor



Justyna Walecz - Majewska

prezes hospicjum im. Św. Matki Teresy w Puławach

Warto pomagać, dlatego że kiedy pomagamy, to stajemy się lepsi. Sensownie żyje się w takiej postawie

Puławki na dawnych pocztówkach



W ostatnią sobotę wielu puławian i przyjaciół Puław chętnie wzięło udział w otwarciu wystawy. Wśród nich byli m.in. poeta Bohdan Zadura i regionalista Henryk Czech.

Do końca października w kordegardzie Pałacu Czartoryskich podziwiać można wystawę pocztówek prezentujących dawne Puławki.

Obejrzeć można m.in. przedwojenne oblicze pałacu, Bramę Mostową czy Puławki pod okupacją niemiecką. Autorem wystawy jest Wojciech Kuba.

Otwarcie wystawy pocztówek w kordegardzie odbyło się 29 wrze-

śnia i cieszyło dobrą frekwencją. Zgromadzonych powitał prof. dr hab. Stanisław Krasowicz z IUNG oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław, Wojciech Kuba. To z jego kolekcji pochodzą wszystkie prezentowane pocztówki. Jak mówi prezes, choć pocztówki są niepozorne, ich rola w dokumentowaniu dawnych czasów jest bardzo cenna.

- Pocztówka. Można by powiedzieć, że to coś takiego małego,

może mało ważnego. Jaką ona ma wartość, może ktoś zapytać. Będąc w Krakowie na aukcji widziałem jak mała pocztówka gdzieś z Grodna przedstawiająca kościółek została wylicytowana za 3 tys. zł. Ale nie o wartość merkantylną nam chodzi. Bo taka mała pocztówka może być dokumentem historycznym. Przedstawia jakiś dom, detal architektoniczny, ikonografię, miasto - tłumaczył kolekcjoner pocztówek.



Wojciech Kuba

Towarzystwo Przyjaciół Puław

Pocztówki zbieram od wielu lat, nawet nie pamiętam od kiedy. Tutaj prezentuję tylko fragment. Myślę, że dokonałem słusznego wyboru z ponad 500 pocztówek sprzed 1939 roku



Jak zauważył Wojciech Kuba pocztówki mogą być małymi dziełami sztuki, tak jak prezentowane na wystawie fotografie wydawcy Apolinarego Wójcickiego z lat 20 i 30.



Ciekawostką na wystawie jest to, że nie wszystkie pocztówki pochodzą z polskich wydawnictw. Powyższa fotografia budynku obecnego starostwa powiatowego z ponuro powiewającą flagą III Rzeszy w formie pocztówki została wydana w 1942 r. przez wydawcę Stengel w Dreźnie.

MALUCHY Z REGIONU

Jeśli chcesz, by zdjęcie Twojego malucha ukazało się we Wspólnocie, prześlij nam jego fotografię wraz ze wszystkimi danymi na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Dawid Borowski z córką, Poniatowa, ur. 27.09, godz. 17:18, 3,3 kg, 54 cm Rodzice: Izabela i Dawid, Rodzeństwo: Maja i Antonina



Stanisław Osiak, Osiny, ur. 25.09, godz. 10:05, 4,96 kg, 61 cm Rodzice: Anna i Marcin Rodzeństwo: Franciszek



Wiktor Baran, Kochanów, ur. 26.09, godz. 05:22, 3,65 kg, 56 cm Rodzice: Ilona i January



Antoni Łosiewicz, Bąkowiec, ur. 28.09, godz. 05:55, 3,06 kg, 56 cm Rodzice: Karolina i Jacek Rodzeństwo: Zosia i Julia



Iga Janiszek, Białki Dolne, ur. 24.09, godz. 01:25, 3,4 kg, 54 cm Rodzice: Grzegorz i Patrycja Rodzeństwo: Dawid



Antoni Komsta, Stary Pożóg, ur. 24.09, godz. 23:30, 3,8 kg, 55 cm Rodzice: Barbara i Tomasz Rodzeństwo: Szymon i Iga



Aleksandra Mędrak, Uściąg, ur. 24.09, godz. 22:40, 3,58 kg, 53 cm Rodzice: Kinga i Jarosław Rodzeństwo: Filip



Julia Bieniek, Zawada, ur. 27.09, godz. 10:15, 3,47 kg, 53 cm Rodzice: Sylwia i Grzegorz Rodzeństwo: Kuba



Oliwier Berliński, Kol. Wola Solecka, ur. 26.09, godz. 05:20, 3,2 kg, 52 cm Rodzice: Ernest i Małgorzata Rodzeństwo: Jakub



Klara Szczucka, Puławy, ur. 26.09, godz. 12:47, 3,7 kg, 57 kg Rodzice: Anna i Łukasz



Franciszek Wójciak, Puławy, ur. 19.09, godz. 18:39, 3,52 kg, 55 cm Rodzice: Marcin i Ewa



Emilia Korpysa, Puławy, ur. 27.09, godz. 10:25, 3,58 kg, 54 cm Rodzice: Beata i Adam Rodzeństwo: Mateusz



Bartłomiej Kędra, Puławy, ur. 27.09, godz. 13:40, 3,34 kg, 56 cm Rodzice: Katarzyna i Cezary

Artyści ukwiecili bibliotekę makami, słonecznikami



Wystawa pt. „Kwiaty” została stworzona przez artystów z Puławskiej Akademii Plastycznej

W Bibliotece Miejskiej w Puławach odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Kwiaty”. Obrazy stworzyli członkowie Puławskiej Akademii Plastycznej.

Choć Puławska Akademia Plastyczna powstała w 2006 roku, to oficjalnie pod tą nazwą funkcjonuje od 2012 r. Do grupy należą ludzie o zbliżonych zainteresowaniach, których wspólną pasją jest twórczość plastyczna. Inicjatorką jej jest Bernarda Julia Rzechowska - społeczniczka, animatorka kultury i miłośniczka sztuki. Od

sześciu lat nad akademią czuwa Renata Stępień, profesjonalna artystka. W czwartkowy wieczór do Biblioteki Miejskiej w Puławach przybyli nie tylko przedstawiciele Puławskiej Akademii Plastycznej, ale i mieszkańcy, którzy chcieli obejrzyć dzieła namalowane przez lokalnych artystów - amatorów

- Kilkoro uczestników akademii miało swoje wystawy indywidualne. Na przełomie lipca i sierpnia 2012 r. odbyły się warsztaty, a od września postanowiliśmy robić co tydzień cykliczne zajęcia. Każda osoba ma własne spojrzenie na świat czy na sztukę. Temat jest bardzo bogaty, różnorodny

i wydawałoby się, że łatwy, ale jest bardzo wymagający - opowiadała podczas spotkania Renata Stępień, rektor akademii PAP.

Członkowie akademii uczestniczyli w wielu plenerach i warsztatach, a także wielokrotnie brali udział w różnych aukcjach charytatywnych i wystawach zbiorowych. Podczas wystawy swoją twórczość zaprezentowały m.in.: Urszula Tomasiak, Elżbieta Peryt-Urbaneć, Teresa Dobrzyńska czy Irena Frejowska. Artyści tworzą w puławskim Osiedlowym Domu Kultury M-PiK.

Dominik Kęsik



Na wystawę do Biblioteki Miejskiej przybyło sporo chętnych do obejrzenia prac. A te zachwycały oko zwiedzających wystawę



Renata Stępień
artystka

Jest to grono świetnych ludzi, mamy miłą i koleżeńską atmosferę. Cieszę się, że taka wystawa się odbyła



Urszula Tomasiak
prezes Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków

Cały czas obserwuje, co dzieje się w sztuce współczesnej i automatycznie obserwuje się twórców. Twórcy wyróżniają się tym, że tworzą i są kreatywni

Będą pomagać Frankowi

W najbliższą sobotę odbędzie się VI Turniej Oldboyów w piłce nożnej im. Kazimierza Górskiego. Imprezie będzie towarzyszyć szczytny cel.

- Będziemy zbierać finanse dla małego Frania - syna naszego kolegi z drużyny. To dzielny młody strażak, który cierpi na rzadką chorobę adrenoleukodystrofię - mówi Wojciech Wiak, jeden z organizatorów.

Zmagania na boisku rozpoczną się o godz. 10. Do gry przystąpi osiem zespołów: Równe (Ukraina), Lotnicy Wawer Warszawa, Reprezentacja Pisarzy Polskich, Reprezentacja Telewizji Polskiej, Oldboje Wisły Puławy, Orlik Opole Lubelskie, TKKF Chemik oraz Oldboje Kazimierza Dolnego. Areną spotkań będzie boisko nad Wisłą.

Oprócz walki na boisku przewidziana jest licytacja koszułek z podpisami sportowców, stoiska z regionalnymi przysmakami. Swój występ zapowiedzieli Dziady Kazimierskie. Uczestnicy będą również świadkami pokazów taekwon-do.

Gośćmi honorowymi będą: Dariusz Górski - syn legendarnego Kazimierza Górskiego oraz zawodnicy kadry Orłów Górskiego.

M.P.

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Drzewa łamały się jak zapalki, linie energetyczne - zrywały jak nitki

Wichura nas nie oszczędziła

Połamane drzewa, zerwane linie energetyczne, zniszczone dachy. W kilku miejscach przerwy w dostawie prądu – to skutki wichury, która przeszła przez nasz powiat 24 września. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Silny, porywisty wiatr dał się mieszkańcom powiatu opolskiego w ostatnich dniach porządnie w kość. Najmocniej wiało w gminie Opolu Lubelskie. Strażacy mieli pełne ręce roboty. Ze skutkami wichury walczyli całą dobę.

- Wyjeżdżaliśmy w sumie 27 razy, głównie do powalonych drzew i zabezpieczenia stwarzających zagrożenie zerwanych linii energetycznych – mówi kpt Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na szczęście nikt nie ucierpiał. Ale w Świdnie jedna z rodzin przeżyła chwile grozy. Z powodu silnych podmuchów wiatru nie było prądu. W związku z tym pojawił się poważny problem z działaniem respiratora, urządzenia podtrzymującego przy życiu jednego z członków rodziny. Z pomocą przyszli niezawodni



W Pusznie wichura naderwała dach na budynku mieszkalnym. Strażacy przykryli budynek zapasowym eternitem

strażacy. Przy użyciu agregatu prądotwórczego zasilili respirator, do którego na stałe podłączony był mężczyzna.

Aż w 14 miejscowościach naszego powiatu porywisty wiatr połamał drzewa, które blokowały drogi. Strażacy wzywani byli do ich uprzątnięcia.

W Poniatowej Kolonii drzewo przewróciło się na oborę, niszcząc budynek i uszkadzając linię energetyczną. Straty sięgnęły siedem tys. zł. W Pusznie wichura naderwała dach na budynku mieszkalnym. Zerwanych zostało kilka płyt eternitowych. Starty oszacowano na dwa tys. zł. W Zagłobie drzewo wisiało



Ochotnicy z Karczmisk wyjeżdżali trzy razy. W Wymysłowie usuwali z drogi zawalony świerk. W Karczmiskach wzywani byli do wiszących w pobliżu szkoły konarów. Zabezpieczali też uszkodzoną linię energetyczną



kpt Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

Wyjeżdżaliśmy w sumie 27 razy, głównie do powalonych drzew i zabezpieczenia stwarzających zagrożenie zerwanych linii energetycznych

nad wjazdem do szkoły. I tu też konieczna była pomoc strażaków.

W kilku wioskach porywisty wiatr zerwał linie energetyczne. Tak było m.in. w Karczmiskach i Emilcinie, gdzie drzewa przewróciły się na linie energetyczne. W Majdanie Borowskim, Stefanówce, Skokowie i Ratoszynie zerwane przewody

leżały na ziemi. Strażacy zabezpieczali te miejsca do czasu przyjazdu pogotowia energetycznego.

Jak informuje opolski magistrat, oświetlenie uliczne uszkodzone zostało w trzech miejscowościach gminy Opolu Lubelskie.

Agnieszka Ciekot

Kącik poetycki

Po lecie...

Dziś ruszamy z nowym cyklem „Kącik poetycki”, w którym publikować będziemy najciekawsze wiersze pisane przez Czytelników Wspólnoty. Zachęcamy wszystkich tych, którzy piszą do szuflady, do przesyłania nam swoich próbek poetyckich. Najciekawsze utwory opublikujemy.

**EWA WIECZOREK**

sołtys wsi Góry Opolskie, emerytowana nauczycielka, w wolnych chwilach także poetka. Wiersze, a raczej proste rymowanki układała już w szkole podstawowej. Pani Ewa pisze, bo – jak podkreśla – chce, bo akurat znalazła się inspiracja. A inspiracji dostarcza jej samo życie

PO LECIE

*Nadchodzi jesień. Coraz ciszej.
Umilkły ptaków śpiewania,
cykanie świerszczy,
wieczorne żab rechotania.*

*I tylko liście szeleszczą,
mleczne mgły suną nad polami
i nowinę nam wieszczą,
że jesień przed nami.*

*Kolorowa, złotem się mieniąca,
rubinowe warkocze plecie,
z ciepła wrześniowego słońca,
które nie daje zapomnieć
o lecie.*

*Popatrz! Widzisz jak pięknie
dokoła?
choć nie zielono, lecz złociście?
Słyszysz, jaka muzyka wesola
grana przez szeleszczące liście?*

*Wstuchaj się w jesienne szumy
wiatru, który hula po pustych
już polach
i ma swój powód do dumy,
że taka w przyrodzie przypadła
mu rola.*

opr. ECH

31-latek podpalił drzwi kościoła

Oblał drzwi kościoła benzyną, a następnie je podpalił. Do pięciu lat więzienia grozi młodemu mieszkańcowi Opola Lubelskiego, sprawcy piątkowego incydentu.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie.

- Z przyjętego zgłoszenia wynikało, że nieznany sprawca oblał, a następnie podpalił drzwi jednego z kościołów w Opolu Lubelskim – informuje asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Całe zdarzenie zarejestrowała kamera monitoringu. Na nagraniu widać, jak młody mężczyzna chwytając za pozostawiony po koszeniu trawy kanister z benzyną i polewa drzwi. Następnie podpala dwie pary drzwi i odchodzi z miejsca.

Dzięki nagraniu udało się policjantom błyskawicznie ustalić personalia podpalacza.



Na nagraniu z monitoringu widać, jak młody mężczyzna chwytając za pozostawiony po koszeniu trawy kanister z benzyną i polewa drzwi. Następnie podpala dwie pary drzwi i odchodzi z miejsca zdarzenia

Okazał się nim 31-latek z Opola Lubelskiego.

- Mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć stróżom prawa powodu swojego zachowania. Usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Przyznał się do podpalenia oraz złożył wyjaśnienia – mówi Gentelman.

AC



asp. szt. Marcin Gentelman,
KPP w Opolu Lubelskim

Mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć stróżom prawa powodu swojego zachowania. Usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Przyznał się do podpalenia oraz złożył wyjaśnienia

Droga zamknięta

Do końca października kierowcy nie będą mogli korzystać z drogi biegnącej przez Niezdów. W ubiegłym tygodniu trasa została zamknięta dla ruchu. Ma to związek z budową poprzecznych przejść kanalizacyjnych. Jak informuje wykonawca inwestycji, kraśnicka spółka Wod-Bud, prace będą prowadzone w kierunku końca miejscowości Niezdów, a droga jest zamknięta od posesji nr 130.

ja

Kto zamontuje kolektory?

Gmina Opolu Lubelskie ogłosiła przetarg na dostawę i montaż kolektorów słonecznych oraz pieców na biomasę. Firmy mogą składać oferty do końca października. W sumie zamontowanych ma zostać 401 zestawów płaskich kolektorów słonecznych i 13 kotłowni na biomasę. Zakup

finansowany będzie z unijnych środków, jakie udało się pozyskać opolskim urzędnikom. Cały projekt opiewa na 4,6 mln zł. Wybrany w drodze przetargu wykonawca będzie musiał uporać się z montażem do końca maja przyszłego roku.

ja

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Poniatowa

Lech Makowiecki i prof. Mieczysław Ryba w Poniatowej

Słowem i śpiewem uczcili wiek Niepodległej

Jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości to czas refleksji nad przeszłością. Godzinę takiej refleksji zafundowało mieszkańcom Poniatowej Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo, organizując koncert „Barwy Wolności”.

- Idea koncertu było zilustrowanie najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w historii Polski, począwszy od odzyskania niepodległości w 1918 r., oczywiście przy wykorzystaniu najpiękniejszych ballad i pieśni patriotycznych oraz wykładu historycznego – mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, organizator koncertu.

Patriotyczne ballady

W Poniatowej wystąpił sam Lech Makowiecki - poeta, kompozytor, muzyk, lider kultowego niegdyś studenckiego zespołu „Babsztyl”, znany z patriotycznej twórczości.

- Od niedawna mam tutaj w okolicy rodzinę. Stąd zawsze przyjazd tu łączę z odwiedzinami – zdradził artysta, który w Kawiarni Klubowa zaśpiewał kilka swoich najpopularniejszych ballad i wyrecytował kilka wierszy.

Wśród nich ballada o polskim Bondzie, czyli rotmistrzu Pileckim oraz „Honor i gniew”. Pisząc słowa tego ostatniego utworu Makowiecki postanowił wyrazić szacunek dla komendanta Piłsudskiego i jego Legionistów, a także swojego dziadka - Teofila Makowieckiego, który walczył w 1920 r. z Moskalami i w 1939 r. z Niemcami.

- Ale tej drugiej wojny nie dane mu było przeżyć, bo zmarł. Dziadka



Koncert odbył się w Kawiarni Klubowa w Poniatowej. Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt osób

nigdy nie poznałem, tylko z jednego zdjęcia, które ocalało z wojennej pożogi. Ale myślę, że patrzy na nas z góry i cieszy się, że wnuk śpiewa o nim – zdobył się na osobiste zwierzenia Lech Makowiecki.

Zabrzmiało też Quo Vadis, Polonia (Dokąd idziesz, Polsko). Szczególny utwór, napisany jeszcze za poprzedniej władzy.

- To moja niezgoda na skłócanie ze sobą Polaków, na napuszczanie starych na młodych i na odwrót. Jesteśmy Polakami i musimy dogadywać się jakoś, a nie wynosić kłótnie poza granice kraju – wyjaśniał przesłanie utworu jego autor.

Zabrzmiały również inne słynne utwory – „Ostatni list – Katyń 1940”, „Wołyń 1943” i ballada opowiadająca o największych polskich zwycięstwach, czyli „Rok 966”.

- Żaden z tych utworów nie powstał pisany rzemiosłem, chociaż potrafię pisać. Coś trzeba przeżyć, coś zobaczyć - mówił w Poniatowej o swoim warsztacie Lech Makowiecki.

Lubelski wkład w niepodległość

Do Poniatowej zaproszony został też historyk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prof. Mieczysław Ryba mówił o polskich drogach do niepodległości, o ogromnej roli Kościoła rzymskokatolickiego w utrzymaniu polskości, patriotyzmu i walce z totalitarnymi systemami.

Jedną z tych dróg niepodległości zaczynała się w Lublinie. Jak podkreślał historyk, to nie Lubelski Rząd Daszyńskiego przysłużył się bardziej niepodległości, a założony wiek temu Katolicki Uniwersytet Lubelski. Uczelnia, która podjęła się walki o odnowę polskiej inteligencji i jej kształcenia w duchu katolickim.

- Bolszewicy nie szli przeciwko Polsce tylko z Armią Czerwoną, ale również z propagandą komunistyczną. Żeby odeprzeć tę propagandę, która się do nas sączyła, trzeba było zawalczyć o rząd dusz.



Michał Kramek,
prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo

Idea koncertu było zilustrowanie najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w historii Polski, począwszy od odzyskania niepodległości w 1918 r., oczywiście przy wykorzystaniu najpiękniejszych ballad i pieśni patriotycznych oraz wykładu historycznego

Stąd KUL - wysiłek Kościoła, żeby wychować inteligencję, która będzie rozumieć, a nie fascynować się nowinkami, bo to były najnowsze systemy totalitarne – podkreślał prof. Mieczysław Ryba.



O drogach do niepodległości mówił prof. Mieczysław Ryba, historyk z Lublina



Gwiazdą koncertu „Barwy wolności” był Lech Makowiecki - poeta, kompozytor, muzyk. W Poniatowej zaprezentował utwory ze swoich czterech płyt patriotyczno - historycznych

Historyk mówił też o analogiach, jakich doszukać można się w Polsce XVIII-wiecznej i czasach współczesnych, środowisku patriotów i zdrajców. Dużo uwagi poświęcił też od-

niesieniom do obecnej polityki i kształtującym się dwóm postawom – patriotycznej i kosmopolitycznej.

Agnieszka Ciekot

Zasłabł po dopalaczach

25-latek z Poniatowej trafił do szpitala z podejrzeniem zatrucia dopalaczami. Podczas przeszukania mieszkania policjanci znaleźli woreczki z białym proszkiem i 19 sztuk tabletek niewiadomego pochodzenia.

O zdarzeniu, które miało miejsce 21 września, zaalarmowała policję Wojewódzkie Centrum Powiadomiania Ratunkowego po tym, jak młodemu mieszkańcowi Poniatowej udzielana była pomoc medyczna. Pogotowie wezwało dziewczynę 25-latkę.



asp.szt. Marcin Gentelman,
KPP w Opolu Lubelskim
Podczas przeszukania ujawniliśmy dwa woreczki z zawartością proszku koloru białego oraz dwa woreczki z zawartością 19 sztuk tabletek

Jak ustalili policjanci, mężczyzna na balkonie palił papierosa. Gdy wrócił do mieszkania - stracił przytomność i przewrócił się na podłogę. Po otrzymaniu sygnału mundurowi udali się do miejsca zamieszkania mężczyzny. Przeszukali całe mieszkanie.

- Podczas przeszukania ujawniliśmy dwa woreczki z zawartością proszku koloru białego o wadze

0,8 grama oraz 0,7 grama oraz dwa woreczki z zawartością 19 sztuk tabletek – podaje asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Po sprawdzeniu narkotestem białego proszku okazało się, że znajdują się w nim substancje psychoaktywne - pochodne amfetaminy.

JA

Zamiast pójść po dzieci - piła

Przed sądem rodzinnym stanie 30-letnia mieszkanka gminy Poniatowa, która zapomniała odebrać dwójkę swoich dzieci ze szkoły. Kobieta tak raczyła się z konkubentem alkoholem, że aż zasnęła.

W miniony wtorek dyżurny opolskiej policji został powiadomiony o tym, że jedna z matek zapomniała odebrać dwoje 7-letnich dzieci ze szkoły w Kracze-wicach. Do jej domu skierowany został policyjny patrol. Funkcjonariusze zastali 30-latkę.

Była pijana. W alkomat wydmuchała ponad promil alkoholu. Gdy policjanci zapytali ją dlaczego nie odebrała dzieci, przyznała się, że wspólnie z konkubentem piła alkohol i zasnęła, zapominając o tym, że w szkole czekają na nią dzieci.

JA

Niecka kąpieliska do remontu

Gmina szuka firmy, która wyremontuje nieckę kąpieliska otwartego na stawie przy ul. Na-łęczowskiej. Remont ma zostać przeprowadzony do końca czerwca przyszłego roku. Prace wykonywane będą na niecce o wy-

miarach 20 m x 50 m. Ich zakres obejmuje m.in. oczyszczenie i uzupełnienie ubytków, osuszenie i hydroizolację. Oczyszczone, zabezpieczone przed korozją i pomalowane zostaną też drabinki basenowe oraz ogrodzenie. Do

wymiany przewidziana jest również drewniana palisada. Całe przedsięwzięcie zrealizowane zostanie w ramach projektu, na który gmina Poniatowa otrzymała unijne dofinansowanie.

ja

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziskakom. 510 073 496
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Jak radni z Karczmisk pracowali przez ostatnie dwa lata?

Sprawdź, jak pracował Twój radny

Tym razem pod lupę wzięliśmy aktywność radnych Rady Gminy Karczmiska. Prześleliśmy protokoły z sesji odbytych w drugiej połowie tej kadencji i sprawdziliśmy o jakie sprawy mieszkańców pytali, interpelowali i wnioskowali.

Dziś publikujemy drugą część naszego zestawienia ilustrującego aktywność pozostałych siedmiu radnych Rady Gminy Karczmiska. Przeanalizowaliśmy 18 protokołów z obrad Rady Gminy Karczmiska od listopada 2016 r. do końca maja 2018 r., które udostępnione są w Biuletynie Informacji Publicznej. Pod uwagę wzięliśmy frekwencję radnych na sesjach, zgłaszane wnioski, pytania i interpelacje, a także pobraną dietę.

Czy karczmiscy radni dobrze wykonywali mandat w drugiej połowie tej kadencji? Jak często zabierali głos

**Leszek Nowaczek**

Frekwencja na sesjach: 95 procent.
Pobrana dieta: 7.280 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie w sprawie rozbudowy ul. Pogodnej – 2 razy.
2. Interpelacja w sprawie uporządkowania działki po byłej oczyszczalni ścieków – 2 razy.
3. Interpelacja w sprawie zmiany godzin działania oświetlenia ulicznego.
4. Wniosek w sprawie zabezpieczenia dwóch drzew nadgryzionych przez bobry, które stwarzają zagrożenie.
5. Zapytanie w sprawie zwrotu środków PFRON.
6. Zapytanie dotyczące rozprawy sądowej z firmą Węgłopol

na sesji w imieniu mieszkańców i poruszali zgłaszane im problemy? Czy warto wybrać ich 21 października na kolejną kadencję? Ocenę pozosta-

**Jacek Nowaczek**

Frekwencja na sesjach: 90 procent
Pobrana dieta: 21.000 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie w sprawie gminnej działki w Chodliku i planów, jakie wójt ma wobec niej
2. Zapytanie dotyczące przygotowania gminy do zimowego utrzymania dróg.
3. Zapytanie w sprawie zabezpieczenia w budżecie gminy środków na remonty dróg polnych.
4. Zapytanie dotyczące dostarczenia tłuszczu na drogi gminne ze środków Funduszu Sołeckiego.
5. Zapytanie dotyczące uszkodzonej ul. Folwark.
6. Zapytanie dotyczące ul. Rejtmánówka – dlaczego najpierw wysypano tłuszcz a dopiero później wynajęty został geodeta

wiamy mieszkańcom gminy Karczmiska.

AC

**Jacek Bojarski**

Frekwencja na sesjach: 70 proc.
Pobrana dieta: 5.955 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: Brak

**Robert Nadzieja**

Frekwencja na sesjach: 65 procent
Pobrana dieta: 5.790 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: Brak

**Wiesław Cholewa**

Frekwencja na sesjach: 85 procent
Pobrana dieta: 5.715 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie w sprawie zestawów fotowoltaicznych.
2. Wniosek w sprawie opublikowania na stronie internetowej gminy wyroku sądu dotyczącego odszkodowania dla firmy Węgłopol.

3. Wniosek w sprawie dokończenia remontu przystanku.
4. Zapytanie w sprawie zakończenia sprawy sądowej gminy z firmą Węgłopol.
5. Zapytanie w sprawie przydomowych oczyszczalni ścieków i konieczności pobierania próbek do badań.
6. Zapytanie dotyczące przeznaczenia pieniędzy z budżetu na remont drogi w Chodliku.
7. Zapytanie w sprawie przygotowania gminy do możliwości złożenia wniosków na przebudowę dróg gminnych.
8. Interpelacja w sprawie modernizacji drogi w Zaborzu i Kolonii Zaborze.
9. Interpelacja w sprawie poprawienia pozapadanych płyt cementowych na przystanku w Zaborzu.
10. Wniosek w sprawie remontu dróg w Zaborzu, Słotwinach i Noworąbrowie.
11. Zapytanie dotyczące zwiększenia wydatków na budowę drogi w Uściążu, Karczmiskach i Chodliku

**Małgorzata Karaś**

Frekwencja na sesjach: 100 proc.
Pobrana dieta: 7.350 zł
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:

1. Zapytanie w sprawie kanalizacji w Wymysłowie.
2. Interpelacja w sprawie usunięcia stwarzających niebezpieczeństwo zwalów ziemi zalegających przy drodze powiatowej.
3. Zapytanie w sprawie rozwieszenia na przystankach rozkładów jazdy autobusów

Rzeczywistość pokazała, że przepisy czasem ciężko wcielić w życie

Dekomunizacja wciąż niedokończona

Pomnik w Głodnie wciąż stoi. W Wilkowie na wszelki wypadek zdemontowano płytę z granitowego obelisku. Ale władze jednej i drugiej gminy czekają na ostateczną decyzję wojewody w sprawie dekomunizacji tych dwóch miejsc.

O pomnikach znajdujących się w Głodnie i w Wilkowie, które zgodnie z ustawą o zakazie propagowania komunizmu miały być zlikwidowane, pisaliśmy w marcu tego roku. Według instrukcji IPN cała sprawa winna się zakończyć do 31 marca br. Ale ostatecznie jeszcze się nie zakończyła. Rzeczywistość pokazała, że sprawa nie jest wcale taka prosta, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało.



Działka na której stoi pomnik w Głodnie nie jest działką gminną, tylko prywatną własnością. Zgodnie z ustawą obowiązek usunięcia pomnika spoczywa na właścicielu lub użytkowniku wieczystym nieruchomości, na której znajduje się taki obiekt

Zgodnie z ustawą obowiązek usunięcia pomnika spoczywa na właścicielu lub użytkowniku wieczystym nieruchomości,

na której znajduje się taki obiekt.

Działka, na której stoi pomnik w Głodnie nie jest dział-

ką gminną, tylko prywatną własnością.

- Właściciel od lat przebywa poza granicami naszego kraju. Kontakt z nim nie ma żadnego. Sprawę komplikuje fakt, że już po wybudowaniu pomnika, dostawiona została tablica upamiętniająca żołnierzy poległych w Kampanii Wrześniowej. Czy i ją należy usunąć razem z pomnikiem? – pyta retorycznie Szymon Kobiółka, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy w Łaziskach.

- Ostatnie działania, jakie wykonaliśmy, to pismo z dnia 21 września br. informujące wojewodę o stanie faktycznym oraz informacja, że miejsce lokalizacji pomnika w Głodnie nie jest miejscem pochówku. Teraz czekamy na decyzję z województwa – dodaje Kobiółka.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Wilkowie, gdzie przed budynkiem miejscowej szkoły stał granitowy obelisk.

Niegdyś spoczywały w tym miejscu zwłoki żołnierzy Armii Radzieckiej. W 1950 roku dokonana została ekshumacja i szczątki przeniesiono na cmentarz w Kazimierzu.

- Początkowo była koncepcja, aby na obelisku umieścić napis wyjaśniający, że miejsce to nie jest żołnierskim grobem – mówi Wiktor Brzozowski, kierownik Referatu do spraw Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy w Wilkowie.

- Do Urzędu Wojewódzkiego przesłana została odpowiednia dokumentacja i czekamy na decyzję – dodaje.

Ale to nie był ostateczny krok podjęty w tej sprawie przez władze gminy Wilków. W oczekiwaniu na werdykt wojewody i ostateczne rozstrzygnięcie, na wszelki wypadek nakazały zdemontować płytę. Zdeponowano ją w zakładzie kamieniarskim.

Drugie podejście do drogi

Urząd Gminy Karczmiska ogłosił drugi przetarg na modernizację drogi dojazdowej do pól położonych we wsi Zaborze Kolonia.

Choć do pierwszego przetargu zgłosiły się dwie firmy, to postępowanie zostało unieważnione, ponieważ obie oferty znacznie przewyższały pulę pieniędzy, jaką na wykonanie 730 m odcinka drogi przeznaczyła gmina (97 tys. zł). Firma Trans-Syp zażyczyła sobie prawie 130 tys. zł, spółka Wod-Bud - 190 tys. zł. Urzędnicy czekają na oferty do 10 października. Droga zmodernizowana ma zostać do tego końca miesiąca.

JAS

ja



Ochotnicy z Chruśliny zapewniali, że sztandar będą nosić z godnością i pilnować jak żrenicy oka

Sztandar na stulecie jednostki



Więcej zdjęć na:

opolelubelskie.24wspolnota.pl
i Facebooku

- Noście go z czcią i godnością, pilnujcie jak żrenicy oka - mówił Mariusz Mikołajewicz, prezes OSP w Chruślinie przekazując sztandar ochotnikom

- Przez te 100 lat wiele się zmieniło. Wieś wypiękniała, straż zyskała nowy sprzęt, zmienili się też druhowie. Jedynie, co się nie zmieniło to przyświecające nam hasło „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” - mówią ochotnicy z Chruśliny, którzy w tym roku świętują setne urodziny swojej jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chruślinie to kolejna jednostka w powiecie opolskim, która dołączyła do elitarnego grona stuletek. Liczy sobie tyle lat, co polska niepodległość. Wiek istnienia jednostki strażacy z Chruśliny hucznie

świętowali w niedzielę. Wspólnie z nimi mieszkańcy i zaproszeni goście.

- Jubileusz 100-lecia OSP jest to zaszczytny jubileusz i szczególna uroczystość, na którą swoją postawą i zaangażowaniem pracowało wiele pokoleń druhów i mieszkańców, wypełniając strażacką służbę, niosąc pomoc i ratunek potrzebującym, o każdej porze dnia i nocy - podkreślał rozpoczynając uroczystość Mariusz Mikołajewicz, prezes OSP w Chruślinie, która liczy dziś ponad 40 ochotników.

Istnieją od wieku

Jednostka założona została z inicjatywy kowala, Juliana Niewielskiego i Józefa Chmiela. Początkowo nazywała się strażą ogniową. Jej działalność skrzętnie notował w kronice ówczesny

dyrektor szkoły, Władysław Góralski.

Początki jak wszędzie były trudne. Do pożarów ochotnicy z Chruśliny używali zwykłych wiader, a wodę czerpali z rzeki Podlipie. Z czasem, pojawiły się zaprzęgi konne i ręczna pompa. Wykorzystywane aż do lat 70-tych, do momentu, gdy jednostka dostała pierwszy samochód - Żuka.

W ciągu wieku istnienia ochotnicy z Chruśliny budowali trzy razy remizę. Pierwszy raz było to w latach 30-tych XX w. Była to drewniana remiza, która uległa zniszczeniu na skutek bombardowania dokonanego przez Niemców w czerwcu 1944 r. Po wojnie ruszyli z budową drugiej remizy. A w latach 70-tych trzeci raz rozpoczęli budowę swojej strażnicy. Tym razem murowanej, która dziś jest perełką strażaków.

Sztandar w podzięce

Jubileusz 100-lecia istnienia był okazją, aby nie tylko odznaczyć zasłużonych strażaków i podziękować im za wieloletnią służbę. Głównym punktem uroczystości było nadanie jednostce sztandaru. Jego fundatorem było społeczeństwo gminy Józefów nad Wisłą.

- Symbolika sztandaru nawiązuje do wartości, jakimi są służba ojczyźnie, społeczeństwu, ratowanie mienia, życia i zdrowia każdego człowieka. Niech ten sztandar wiedzie was przez życie w doli i niedoli - mówił podczas aktu przekazania sztandaru ochotnikom Grzegorz Kapica, przewodniczący społecznego komitetu fundacji sztandaru.

Agnieszka Ciekot



Ryszard Wilczopolski,
ochotnik z Chruśliny

Nie spodziewałem się, że otrzymam najważniejsze odznaczenie jakie jest w OSP, czyli medal Chomicza. Zaskoczony jestem i to bardzo. Ze strażą związany jestem już ponad 50 lat. Jak miał człowiek młode lata to zainteresowany był wszystkim, chciałem spróbować straży i tak już zostałem w niej. Kiedyś dużo jeździliśmy do pożarów, organizowaliśmy też zabawy, bo były modne. Teraz to wyszło już z mody.



Katarzyna Mikołajewicz,
MDP w Chruślinie

Poszłam w ślady taty i stwierdziłam, że też wstąpię do straży. Od roku uczestniczę w tym wszystkim. Dziś otrzymałam brązową odznakę młodzieżowej drużyny pożarniczej. Wszystko w straży jest fajne, można pokazać się, jeździć na zawody. W tamtym roku na przykład braliśmy udział w zawodach w Józefowie, wygraliśmy. I mamy zamiar znowu wygrać.

Odznaczeni strażacy

Z okazji 100-lecia istnienia jednostki OSP w Chruślinie medale i odznaki otrzymało kilkudziesięciu ochotników.

Złoty Znak Związku OSP RP: Ryszard Wilczopolski
Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza: Ryszard Melesztak

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa: Zygmunt Chmiel, Eugeniusz Kręcisz, Stanisław Michałek, Henryk Niewielski, Stanisław Wilczopolski, Stanisław Zawadzki

Srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa: Józef Długosz, Grzegorz Kapica, Radosław Matyka, Józef Michałek, Mariusz Mikołajewicz, Dariusz Moleśtak, Sławomir Moleśtak, Mariusz Rakowski, Leszek Rakowski, Piotr Traczyk, Edward Turoś, Aleksander Wilczopolski, Sławomir Wilczopolski

Brązowy medal za zasługi dla pożarnictwa: Artur Brzuszek, Piotr Brzuszek, Grzegorz Dąbrowski, Zenon Kilian, Wiesław Malicki, Kamil Matyka, Marcin Michałek, Mirosław Molesztak, Piotr Pietron

Odznaczenia Za Wyługę 60 lat: Zygmunt Chmiel, Eugeniusz Kręcisz, Henryk Niewielski

Za Wyługę 55 lat: Ryszard Molesztak, Stanisław Zawadzki

Za Wyługę 50 lat: Ryszard Wilczopolski, Stanisław Michałek, Stanisław Wilczopolski

Za Wyługę 45 lat: Józef Długosz, Józef Michałek

Za Wyługę 40 lat: Grzegorz Dąbrowski, Zenon Kilian, Leszek Rakowski, Edward Turoś, Aleksander Wilczopolski

Za Wyługę 35 lat: Bonifacy Żurawski

Za Wyługę 30 lat: Piotr Traczyk, Włodzimierz Duda, Sławomir Moleśtak

Za Wyługę 25 lat: Radosław Matyka, Mariusz Mikołajewicz, Dariusz Moleśtak, Mariusz Rakowski

Za Wyługę 20 lat: Wiesław Malicki, Mirosław Molesztak, Sławomir Wilczopolski

Za Wyługę 15 lat: Piotr Pietron, Marcin Michałek

Za Wyługę 10 lat: Piotr Brzuszek, Leszek Wróbel, Artur Brzuszek, Kamil Matyka, Krzysztof Wilczopolski, Łukasz Moleśtak

Odznaczone: Ewa Rakowska, Katarzyna Traczyk, Edyta Pietron, Agata Mikołajewicz, Dorota Moleśtak, Gabriela Moleśtak, Dorota Brzuszek, Sławomira Matyka, Małgorzata Wróbel

Wózkiem widłowym po stopie

22-letnia kobieta została poszkodowana w wypadku do jakiego doszło w jednym z zakładów pracy w Ratoszynie.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (25 września) na terenie zakładu produkcyjnego w Ratoszynie.

- Jak wynika ze wstępnych naszych ustaleń 57-letni operator wózka widłowego z nie-

ustalonych przyczyn najechał na stopę 22-letniej pracownicy - informuje asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, która pod nadzorem prokuratury wyjaśnia wszystkie okoliczności zdarzenia.

Kobieta przewieziona do szpitala. Na szczęście obrażenia nogi, jakich doznała nie były różne. Zakończyło się na złamaniu kostki.

Kto zawinił? Tego na razie nie wiadomo.

- Są dwie różne wersje zeznań. Operator twierdzi, że kobieta wyszła mu zza rogu nie widział jej i dlatego najechał. A kobieta rozpytywana nie potrafiła wyjaśnić, jak do tego wypadku doszło - dodaje Gentelman.

Obydwójce byli trzeźwi. Policja apeluje o ostrożność podczas wykonywanej pracy.

AC

Pirat stracił prawko

Jechał po pijaku, zarysował bok innego samochodu, nie zatrzymał się do kontroli. Teraz 49-latek z gminy Chodel ma poważne problemy.

Problemy 49-latka zaczęły się w Ratoszynie Drugim. Mężczyzna jechał przez wieś mazdą. Gdy chciał wyminąć opla astrę, nawet nie zorientował się, że jedzie za blisko i zarysował bok wymijanego samochodu.

Kierowcę mazdy chciał zatrzymać policyjny patrol. Ale 49-latek nie miał ochoty rozmawiać z policjantami. Zbagatelizował dawane przez nich sygnały do zatrzymania

się. Funkcjonariusze ruszyli więc w pościg. Zakończyli go w Chodlu zatrzymaniem krąbnego kierowcy. Jak się okazało mężczyzna był pijany. W alkomat wydmuchał prawie dwa promile.

- Kierowca stracił prawo jazdy. Teraz odpowie za spowodowanie kolizji drogowej, kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej - informuje asp. Bożena Lasota z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci przypominają, że niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem. Grozi za to do pięciu lat więzienia.

JA

ja

Samba, rumba, walc angielski i... Sto lat!

To była sobota pełna wrażeń i emocji. Opole Lubelskie miało, co świętować. Formacja taneczna z eM Studio wywalczyła tytuł mistrza. A jej założyciel i zarazem twórca Opolskiej Gali Tańca świętował swoje urodziny.

I to wszystko działo się podczas 12. Opolskiej Gali Tańca.

- 12 lat temu w moim gabinecie, gabinecie początkującego burmistrza Opola Lubelskiego zjawił się młody, ambitny, pełen pomysłów człowiek, Maciej Gołębiowski, który zaproponował mi zorganizowanie Opolskiej Gali Tańca. W najśmielszych oczekiwaniach nie przypuszczałem, że ta skromna na pozór i na tamte czasy, impreza przerodzi się w prawdziwe, ogromne święto tańca, święto radości, święto Opola Lubelskiego – wspominał początki Opolskiej Gali Tańca Dariusz Wróbel, burmistrz Opola Lubelskiego.

W tym roku wieczorną część imprezy poprzedziły kilkugodzinne zmagania, które rozegrane zostały w ramach Mistrzostw Polski Formacji Tanecznych i Mistrzostw Okręgu Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Tanecznego.

Na specjalnie zamontowanym w Szkole Podstawowej nr 1 parkiecie występowały pary i formacje. Przez cały dzień królowały dwa style taneczne – standardowy i latynoamerykański. Była też wspaniała publiczność, która wypełniła halę sportową po brzegi.

- Uwielbiam pokazy taneczne. Szczególnie podobają mi się tańce latynoamerykańskie. Są to tańce w których można robić ze swoim ciałem co się chce. Kiedyś sama chciałam tańczyć, ale jakoś mi to nie wyszło – śmieje się Małgorzata Madejek – Józwiak, która pojawiła po raz drugi na tej imprezie.

Jak podają organizatorzy do Opola Lubelskiego w sobotę przyjechało około 600 tancerzy. Przyjechali z całej Polski. Niektórzy po raz kolejny.

- Co roku tu przyjeżdżamy. Z występu jesteśmy bardzo zadowoleni. Zajęliśmy drugie i trzecie miejsce. Nie liczyliśmy w ogóle na taki wynik – nie kryła radości Paulina Sidor ze Szkoły Tańca Lider w Lublinie. – Atmosfera turnieju była bardzo fajna, było bardzo przyjemnie. Ludzie byli tacy, że aż chciało się tańczyć – wtóruje jej Daniel Gołębiowski, który ze swoją partnerką tańczy od trzech lat.

Bardzo zadowolony w sobotę był również Maciej Gołębiowski, główny organizator Opolskiej Gali Tańca i założyciel



W sobotę w Opolu Lubelskim pojawiło się około 600 tancerzy. Przyjechali z całej Polski walczyć w Mistrzostwach Polski Formacji Tanecznych i Mistrzostwach Okręgu Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Tanecznego



Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych wywołały największe emocje. Publiczność chwaliła tancerzy za niewyczerpane pokłady energii jakie drzemią w nich

Tanecznego Klubu Sportowego eM Studio w Opolu Lubelskim.

A powody do satysfakcji miał dwa. Niespodziankę, jaką zrobili mu tancerze i publiczność. Nie zapomnieli o jego urodzinach i zaśpiewali dwukrotnie gromkie „Sto lat”.

- Na datę dzisiejszych mistrzostw nie miałem wpływu, to była decyzja zarządu okręgowego PTT - zapewniał Maciej Gołębiowski, któremu radość sprawili też podopieczni z klubu, wywalczonym tytułem mistrzowskim.

- Nasza formacja tańczyła nową choreografię, do nowej muzyki. Trzy pary były nowe. W każdym występie zawsze jest coś do poprawy, ale nie były popełnione żadne znaczące błędy – chwali młodych tancerzy i ich instruktorów, Maciej Gołębiowski.

Jak zawsze do Opola Lubelskiego przyjechała też jurorka „Tańca z gwiazdami” Iwona Pavlović, która podrywała publiczność do dopingowania, tańca i jego przeżywania wspólnie z zawodnikami.

- Najpiękniejszy taniec latynoamerykański, moim zdaniem najpiękniejszy z wszystkich chyba tańców na całym świecie, to samba – twierdzi Iwona Pavlović.

ACH



Wieczorną część Opolskiej Gali Tańca poprowadzili Iwona Pavlović, Maciej Gołębiowski



Pary taneczne urzekły nie tylko umiejętnościami tanecznymi, ale również pięknymi strojami

Więcej zdjęć na:

opolelubelskie.24wspolnota.pl
i Facebooku



Na zwycięzców czekały medale, dyplomy i puchary



Nasi mistrzowie, czyli formacje eM Studio w Opolu Lubelskim

R E K L A M A

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913